



NISKO
Zalane ulice
i piwnice

2



STALOWA WOLA
Docenili amatorskie
kluby sportowe

3



STALOWA WOLA
To nie jest zabawa
w wojsko

12-13

Nr 25 (272251)
18 czerwca 2020 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

TYGODNIK

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

Wirus i wielka polityka w tle

Zaraza w Rozwadowie

Sześć potwierdzonych przypadków koronawirusa w niewielkim odstępie czasowym. Zamknięta placówka pocztowa, dezynfekcja w szkole podstawowej. A do tego powielane przez niektóre media wysane z palca „rewelacje” o zakażonym radnym miejskim na wiecu wyborczym Andrzeja Dudy. Koronawirus znów narobił sporego zamieszania.

7 czerwca, po blisko miesięcznej przerwie, sanepid poinformował o przypadku zakażenia koronawirusem w powiecie stalowowolskim. Chodziło o 63-letniego mężczyznę z Rozwadowa. 9 czerwca Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Rzeszowie podała informacje o kolejnych 5 osobach, u których potwierdzono SARS-CoV-2. Tym razem były to dwie kobiety w sile wieku, dwie nastolatki i dziecko. Również z Rozwadowa. Dzień później zamknięto rozwadowską pocztę. Pracowała tam jedna z kobiet, u której potwierdzono koronawirusa. Rozpoczęła się dezynfekcja przestrzeni publicznej w Rozwadowie, a także Publicznej Szkoły Podstawowej nr 9, do której uczęszczały nastolatki.

6 czerwca w parku miejskim w Stalowej Woli odbył się wiec wyborczy Andrzeja Dudy. Cztery dni później na jednym z portali społecznościowych pojawiła się informacja, że kolejny radny miejski jest zakażony koronawirusem, a do tego był obecny na przedwyborczej imprezie.

Prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny kategorycznie zaprzeczył tym doniesieniom. – Żaden z radnych nie ma potwierdzonego koronawirusa. Żadne osoby potwierdzone w ostatnich dniach na obecność COVID-19 nie były obecne na spotkaniu w sobotę w parku. Celowe kłamstwo i wywołanie paniki – napisał pod postem na Facebooku i zażądał sprostowania „tego podłego wpisu”.

Nie pisano tego wprost, ale chodziło o radnego Andrzeja Kochana. W rozmowie ze „Sztafetą” potwierdził, że u jego żony oraz trzech córek w wieku 2,5 roku, 12 i 15 lat stwierdzono zakażenie SARS-CoV-2. U samego radnego pierwszy test dał jednak wynik negatywny.

W Internecie szybko pojawiły się spekulacje o tym, skąd do Rozwadowa został zawleczony wirus. Od razu padło na Śląsk. Czy słusznie?



Od początku epidemii, na terenie powiatu stalowowolskiego stwierdzono 36 przypadków zakażenia koronawirusem. 22 osoby wyzdrowiały, 6 zmarło

Radny Kochan ma co do tego spore wątpliwości, chociaż przyznaje, że był na Śląsku razem ze znajomym (63-latką, u którego 7 czerwca potwierdzono koronawirusa). 22 maja byli tam na pogrzebie.

– Po powrocie z pogrzebu nie miałem żadnych objawów. Podobnie jak moja żona i córki. Zero, nic, kompletnie. I tak jest do dzisiaj – mówi „Sztafecie” Andrzej Kochan. Ze znajomym i jego żoną (u której zakażenie potwierdzono 9 czerwca) widział się jeszcze w następnym tygodniu po pogrzebie, podwoził ich do sklepu.

Żona 63-latka dojeżdża do pracy w Lublinie, jej mąż jest częstym klientem rozwadowskiej poczty, gdzie z kolei pracuje żona Andrzeja Kochana. Radny jednak nie chce niczego przesądzać i uważa, że źródłem zakażenia mogła być również dobrze bezobjawowa osoba, spotkana gdziekolwiek. A czy faktycznie brał udział w spotkaniu przedwyborczym?

– Byłem chwilę na wiecu prezydenta Andrzeja Dudy, stałem z boku. Nie kontaktowałem się z nikim. Byłem sam. Miałem na ten dzień zaplanowaną wycieczkę mo-

tocyklową. Pan prezydent zaczął przemawiać, może po 5 minutach wyszedłem. Wróciłem do domu, przebrałem się i wsiałem na motocykl. To wszystko – opowiada Andrzej Kochan. – Na drugi dzień zadzwoniła do mnie żona znajomego z informacją, że zabrało go pogotowie, bo miał trudności z oddychaniem. Zrobili mu test na koronawirusa i wynik wyszedł pozytywny. Powiedziała: „Ty nas wtedy wiozłeś do sklepu, a mam podać wszystkie osoby, z którymi mieliśmy kontakt”. Mówiłem, że nam zupełnie nic nie jest, ale jak chcesz to podaj. Zrobili nam test i będzie spokój. 9 czerwca około południa żona dowiedziała się, że ona i córki mają wynik pozytywny. To był dla nas szok.

Żona i dzieci radnego Kochana trafili do szpitala w Łańcucie. – Mieli porobione kompleksowe badania. Ani u dzieci, ani u żony nie było żadnych objawów koronawirusa – mówi radny.

17 czerwca Andrzej Kochan uzyskał drugie potwierdzenie, że nie jest zakażony koronawirusem. Tego samego dnia jego żona i dzieci zo-

stały wypisane ze szpitala i wróciły do domu.

Radny zapowiada, że sprawy internetowych wpisów nie puści płazem. – Jeżeli na tym portalu społecznościowym nie ukażą się przeprosiny i sprostowanie, to wystąpię na drogę sądową – zapowiada. – Rozumiem, że jestem osobą publiczną, ale ja doceniam takie dziennikarstwo, kiedy pyta się u źródła. Nie mam nic do ukrycia. Nienawidzę za to takiego medialnego chlamu.

Według stanu na 16 czerwca, nie ma żadnego potwierdzonego przypadku ze szkoły w Rozwadowie. Podobnie wśród pracowników poczty w Rozwadowie, która wznowiła już działalność.

– Przeprowadzono ponad 40 testów i na razie nie odnotowano nowych przypadków. Wszystkie wyniki były negatywne. Trudno powiedzieć, że sprawa jest całkowicie załatwiona, bo w każdej chwili może pojawić się nowy przypadek, jednak sytuacja jest pod kontrolą – mówił „Sztafecie” 16 czerwca starosta Janusz Zarzeczný.

Konrad Sinica

Na rozwadowski
Rynek powraca
Targ Staroci

➤ Czytaj na str. 17

■ PYSZNICA

Jak pobiegnie ekspresówka

W pierwszym kwartale bieżącego roku miały odbyć się konsultacje społeczne w sprawie przebiegu drogi S74. Przez pandemię koronawirusa spotkanie przesunęło się w czasie. Wiceminister infrastruktury Rafał Weber zapowiedział jednak, że konsultacje odbędą się jak tylko pozwolą na to obostrzenia sanitarne.

➤ Czytaj na str. 3

■ REGION

Śmierć na komendzie

Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu przejmie śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej. Sprawa dotyczy interwencji wobec Wojciecha W., który zmarł po tym jak został obezwładniony przy użyciu paralizatora.

➤ Czytaj na str. 6

■ NISKO

„Coca Cola” z kranu

Burza, która przeszła przez powiat niżański w minionym tygodniu pozostawiła za sobą nie tylko połamane drzewa i ich konary, ale także na jeden dzień pozbawiła mieszkańców Niska czystej wody. – W nocy z 8 na 9 czerwca, w wyniku awarii zasilania studni głębinowej, w urzędzenia której uderzył piorun, nastąpiło pogorszenie jakości wody – tłumaczy prezes Miejskiego Zakładu Komunalnego, Zbigniew Kuziora.

➤ Czytaj na str. 10

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W SZTAFECIE
przyjmujemy
ogłoszenia
do dzienników



RZECZPOSPOLITA

**DZIENNIK
GAZETA PRAWNA**

gazeta
WYBORCZA.PL

ceny jak
w redakcjach
miejscowych

Jak pobiegnie ekspresówka

W pierwszym kwartale bieżącego roku miały odbyć się konsultacje społeczne w sprawie przebiegu drogi S74. Przez pandemię koronawirusa spotkanie przesuwają się w czasie. Wiceminister infrastruktury Rafał Weber zapowiedział jednak, że konsultacje odbędą się jak tylko pozwolą na to obostrzenia sanitarne.

Przebieg budowy drogi ekspresowej S74 wywołuje niepokój głównie wśród mieszkańców gminy Pysznica, którzy obawiają się podzielenia gminy na pół. Konsultacje społeczne miały pomóc w uszeregowaniu wariantów i wyborze najkorzystniejszej trasy.

Prace nad przygotowaniem studium techniczno-ekonomicznego dla drogi ekspresowej S74 od Opatowa do węzła łączącego tę drogę z S19 trwają. Otrzymywałem pisma od mieszkańców gminy Pysznica, że dwa warianty są bardzo dyskusyjne. W

lutym na ten temat zorganizowałem spotkanie w Ministerstwie Infrastruktury. Mieliśmy w dalszym ciągu konsultować te wszystkie warianty na początku kwietnia, natomiast epidemia koronawirusa spowodowała, że do tych spotkań nie doszło. Jednak jak tylko będziemy mogli się już normalnie spotykać w obiektach zamkniętych, to te konsultacje się odbędą – mówi Rafał Weber, wiceminister infrastruktury.

Przewidywany przebieg tego odcinka drogi ekspresowej S74 zlokalizowany jest na terenie województwa świętokrzyskiego i podkarpackiego. Inwestycja obejmuje budowę pełnego zakresu drogi ekspresowej klasy S na odcinku w rejonie miejscowości Okalina-Kolonia (w dowiązaniu do rozwiązań projektowych S74 odcinka obwodnicy Opatowa) na terenie województwa świętokrzyskiego i włączenia do projektowanej drogi ekspresowej S19 w Nisku (węzeł „Zapacz”) na terenie województwa podkarpackiego, wraz z węzłami, skrzyżowaniami, miejscami obsługi podróżnych, drogami poprzecznymi i drogami dojazdowymi zapewniają-

cymi dostęp do drogi publicznej oraz usunięciem kolizji z infrastrukturą techniczną nie związaną z drogą.

Kiedy pojawiła się mapa z kilkoma wariantami przebiegu planowanej S74, wśród społeczności gminy Pysznica pojawiły się pewne obawy. Mieszkańcy zwracają uwagę, że budowa S74 według wariantów zielonego (nr 3) lub pomarańczowego (TGD) spowoduje, że gmina Pysznica i sama miejscowość zostanie przecięta na pół, co zahamuje rozwój społeczny, gospodarczy i przestrzenny.

Jednak jak zaznacza wiceminister Rafał Weber, żaden z wariantów nie jest w jakiś sposób preferowany. Możliwe, że wybrany zostanie wariant „składowy”, złożo-

ny z fragmentów wariantów obecnie branych pod uwagę.

– Kierując się wyborem wariantu, podejmujemy decyzje jak najlepsze od strony społeczno-środowiskowo-ekonomicznej. Wszystkie warianty, które są w tej chwili w grze, są stworzone w ten sposób, aby wybrać z nich jeden, ten najlepszy, który w sposób najmniejszy zaburzy środowisko gminy Pysznica, ten który będzie najkorzystniejszy zarówno z punktu widzenia komunikacyjnego, ale również z punktu widzenia społecznego i gospodarczego – zapewnia Weber.

Termin wyboru wariantu i złożenia do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska mija pod koniec roku.

(kag)

Docenili działalność amatorskich klubów sportowych

– Bardzo się cieszę, że mogę zobaczyć, jak wracamy po pandemii. Sport odegra dużą rolę w powrocie do normalności – mówiła 16 czerwca w Stalowej Woli minister sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk. Tego dnia na niedawno otwartym Podkarpackim Centrum Piłki Nożnej minister sportu wspólnie z Lucjuszem Nadberezny, prezydentem Stalowej Woli, wręczyła bony klubom amatorskim, które zajmują się szkoleniem młodzieży.



FOT. KAROLINA GRYN

Rządowe wsparcie otrzymało 17 klubów sportowych z powiatu stalowowolskiego. Na zdjęciu z rąk Danuty Dmowskiej-Andrzejuk, ministra sportu, bon o wartości 10 tys. złotych odbierają przedstawiciele LKS Zaklików

Wsparcia udzielono w ramach rządowego programu KLUB 2020. Jak czytamy na stronie Ministerstwa Sportu, funkcjonuje on od 2016 roku. To kompleksowe wsparcie dla małych i średnich klubów sportowych, jedno- i wielosekcyjnych (działających w formie stowarzyszenia), których podstawowym celem działalności statutowej jest upowszechnianie kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży oraz uczniowskich klubów sportowych. Otrzymane środki przeznaczone są na wynagrodzenie trenera, zakup sprzętu sportowego, organizację obozu sportowego.

– W tym roku zwiększyliśmy kwotę dofinansowania do 55 mln zł po to, żeby zwiększyć możliwość sfinansowania klubów sportowych i tak też się stało. Wnioski, które zostały złożone formalnie poprawnie, dostały dofinansowanie. Na Podkarpaciu klubów, które otrzymały wsparcie Ministerstwa Sportu w ramach rządowego programu KLUB jest ponad 650, są to wnioski zaopiniowane pozytywnie, stąd moja tu wizyta, bo jest to jedno z trzech województw, które wniosków

miało najwięcej. Cieszę się, że w ramach tego programu kwota dofinansowania będzie mogła być przekazana wyjątkowo w całości na wynagrodzenia trenerów, bo właśnie od trenerów, osób pracujących z młodzieżą dużo zależy, od tego czy pójdą tą stroną sportową, czy będą mieli wsparcie. Dlatego cieszę się, że to dofinansowanie będzie można przekazać na wynagrodzenie, na tę pracę jaką wkładacie państwo w rozwój polskiego sportu. Przyjechałmy też tutaj zobaczyć jak mniejsze miejscowości sobie radzą, jak wspaniale budują się stadiony, co właśnie możemy zaobserwować tutaj, w Stalowej Woli – mówiła Danuta Dmowska-Andrzejuk.

Bony o wartości 10 tys. złotych otrzymały takie kluby sportowe z naszego regionu jak: Aquila Stalowa Wola, UKS Dwójka, MKS Ring Sikorski Stalowa Wola, MKT Stalowa Wola, Akademia Piłkarska Stalowa Wola, PKS San, Vega MO-SiR Stalowa Wola, CSM Kuźnia Koszykówki Stalowa Wola, San Kłyżów, LKS Zaklików, KS Czarni Lipa, LKS Huragan Zdziechowice oraz kluby sportowe z: Woli Rzeszyckiej,

Rzeczycy Długiej, Żabna, Zbydniowa. Natomiast Uczniowski Klub Sportowy „Siódemeczka” jako jedyny otrzymał bon o wartości 15 tys. złotych.

Za dotychczasowe wsparcie i środki, jakie miasto otrzymało z Ministerstwa Sportu podziękował prezydent Stalowej Woli Lucjusz Nadberezny.

– Obiekty sportowe byłyby niczym gdyby nie ludzie, kluby, szkoły, które tworzą naszą przyszłość, które są najważniejsze, a one mogą się rozwijać dzięki wsparciu programów, które są kierowane z Ministerstwa Sportu. Takim programem jest właśnie program KLUB, który pozwala rozwijać się lokalnym klubom sportowym – mówił prezydent.

Poza Podkarpackim Centrum Piłki Nożnej w Stalowej Woli, tego samego dnia, Danuta Dmowska-Andrzejuk odwiedziła również inne obiekty sportowe na terenie naszego powiatu. Była w Kępie Zaleszańskim, Agatówce, Pysznicy i Zaklikowie, czyli w miejscach gdzie powstają nowoczesne miejsca sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży.

(kag)

OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

@bilans[®] plus *Pracujemy na Twój sukces*

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 12 kwietnia 2020 roku, przeżywszy lat 80, zmarła nasza Najukochańsza Mama i Babcia,

Ś.P. TERESA GŁOGOWIEC

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się 19 czerwca 2020 roku (piątek) o godzinie 13.30 wyprowadzeniem z Kaplicy Cmentarnej w Stalowej Woli do Kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej, gdzie zostanie odprawiona Msza Święta Pogrzebowa

Pogrążona w głębokim smutku Rodzina



lek. med. MARIAN NIERADKA

Choć nie spotkasz się już z nami tu na Ziemi i nie natchniesz nas swoim życiodajnym optymizmem, na zawsze zostaniesz w naszych myślach

Pogrążeni w smutku,

Cecylia i Piotr Rzepko z Rodziną

Zielone, żółte... stalowe

Wyroby Zakładów Południowych i Huty Stalowa Wola przedstawia nowa wystawa plenerowa przygotowana przez Muzeum Regionalne w Stalowej Woli. Na zdjęciach archiwalnych, które wiszą przed Biblioteką Międzyuczelnianą, można zobaczyć jakie zmiany zaszły w produkcji ciężkiej na przestrzeni ponad ośmiu dekad.

– Wszystko zaczęło się od utworzenia w 1937 roku Zakładów Południowych, których pomysłodawcą był inż. Marceli Siedlanowski, dyrektor katowickiej Huty Baildon, który chciał stworzyć filię swego rozszerzającego produkcję, a nie- niemożliwego do rozbudowania w obrębie miasta przedsiębiorstwa, gdzieś na południu, z dala od potencjalnych zagrożeń wojennych. Decydenci z rządu zaakceptowali pomysł, rozszerzając projekt – miała powstać nie filia, a samodzielne zakłady metalurgiczne, w dodatku wraz z zakładem mechanicznym. Całość inwestycji włączono do planu powstającego Centralnego Okręgu Przemysłowego – przypomina kurator wystawy Marek Wiatrowicz.

Pierwsze sosny pod budowę ście- to w marcu 1937 roku, a już 14 czerwca 1939 prezydent RP Ignacy Mościcki otworzył Zakłady Południowe – hutę wytapiającą stal szlachetną oraz zakład mechaniczny wytwarzający sprzęt artyleryjski oraz turbiny parowe.

– Niewątpliwym ojcem sukcesu ZP był Marceli Siedlanowski – prezes Spółki i dyrektor naczelny przedsiębiorstwa, potrafiący zebrać profesjonalną kadrę i przestrzegać najwyższych standardów jakości zarówno wznoszonej inwestycji, jak i produkowanych wyrobów. Wojna przekreśliła plany rozwoju. – dodaje Marek Wiatrowicz.

Niemieccy okupanci doceniali ogromny potencjał przejętych zakładów i starali się go wykorzystać.



Ekspozycję, którą tworzą archiwalne i współczesne zdjęcia, można oglądać na placu przed Biblioteką Międzyuczelnianą w Stalowej Woli

Werk Stalowa Wola kontynuował produkcję armat, w tym słynnego działa, jednocześnie przeciwlotniczego i przeciwpancernego Flak 8,8. Wycofując się Niemcy zdewastowali zakłady i ogołocili je z cennego sprzętu.

– Historia zakładów to przede wszystkim wciąż zmieniająca się

rzeczywistość gospodarcza, a co za tym idzie i kierunki produkcji, które zmieniały się zależnie od potrzeb rynku. Nie raz szukano właściwego profilu, zajmując się wytwórstwem na potrzeby branży rolniczej, budowlanej, naftowej, górniczej, a nawet samochodowej. Z tych poszukiwań wyłoniły się pierwsze sztandarowe wyroby HSW – agregaty sprężarkowe oraz wózki akumulatorowe. Aż wreszcie pojawił się kolejny w dziejach przedsiębiorstwa mąż opatrnościowy – dyrektorem naczelnym HSW został inż. Zdzisław Malicki (1965), który postanowił postawić na specjalizację w produkcji maszyn budowlanych i podjąć współpracę z zachodnimi firmami oraz korzystać z ich technologii – mówi kurator wystawy.

Kolejne lata przynosiły kolejne zmiany, a zakład dostosowywał się i rozbudowywał, dając ciągle zatrudnienie tysiącom mieszkańców Stalowej Woli i okolicznych miejscowości.

Od 2014 r. HSW należy do Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Historia zatoczyła koło i zakłady obchodzą 80. rocznicę swego istnienia jako przedsiębiorstwo z wielkimi perspektywami w branży zbrojeniowej, nawiązując tym samym do tradycji swych początków.

(kag)

Zamiast roweru marihuana

Na terenie jednej z posesji w gminie Ulanów, policjant z Niska wraz z funkcjonariuszem Służby Celno-Skarbowej z Rzeszowa, ujawnili uprawę konopi indyjskich. Przeszukanie związane było z kradzieżą roweru. Jednoślada nie odnaleziono. Zamiast tego funkcjonariusze trafili na sadzonki marihuany.

9 czerwca po godzinie 7, niżański policjant wspólnie z funkcjonariuszem Służby Celno-Skarbowej z Rzeszowa oraz psem do wykrywania narkotyków weszli na teren jednej z posesji w gminie Ulanów. Miał tam przebywać mężczyzna, który mógł mieć związek z kradzieżą roweru.

Roweru jednak nie odnaleziono. Funkcjonariusze ujawnili natomiast nielegalną uprawę konopi indyjskich. Jak się okazało, wzdłuż ogrodzenia posesji rośło 8 krzaków marihuany. Obok, w plastikowej skrzynce rosły jeszcze 2 sadzonki. Pies do wykrywania narkotyków pochwylił jeszcze jeden trop. Ścięty i poporcjowany susz leżał w słoiku obok budynku gospodarczego. Wstępna próba wykazała, że jest to marihuana.

Policjanci ścięli, a także zabezpieczyli krzewy do ekspertyzy w celu stwierdzenia zawartości substancji zakazanych. 29-letni mężczyzna, u którego w ogrodzie odkryto konopie, podczas przesłuchania przyznał się do zakupu nasion marihuany oraz uprawy roślin na własny użytek.

Jak informuje policja, w sprawie trwają dalsze czynności. (kb)

krótko

Zginął 55-letni kierowca

W czwartek, 11 czerwca, na drodze krajowej 77 w Nisku, doszło do tragicznego wypadku. W zderzeniu trzech pojazdów, zginął jeden z kierujących. Wszyscy byli trzeźwi.

Zdarzenia rozegrały się około godziny 21.30, na drodze krajowej nr 77 w Nisku. To właśnie tam doszło do zderzenia trzech aut: seata, audi oraz fiata.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 58-letni kierowca seata, jadąc od Stalowej Woli, prawdopodobnie nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z jadącym od Niska audi. W wyniku uderzenia, audi zjechało na przeciwny pas ruchu i zderzyło się z prawidłowo jadącym fiatem. 55-latek, który kierował Fiatem Seicento, poniósł śmierć na miejscu. Policji udało się ustalić, że w chwili zdarzenia zarówno kierowca seatem, jak i audi byli trzeźwi.

Na miejscu zdarzenia pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora. Funkcjonariusze przeprowadzili oględziny i zabezpieczyli ślady. Decyzją prokuratora ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do dalszych badań. (kb)

OGŁOSZENIE



Wystawa została przygotowana przez Marka Wiatrowicza

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KUP KSIĄŻKĘ

Kazimierz Jańczyk
Lubomirscy
z Charzewic
w legendzie i prawdzie

• 106 stron • Bogato ilustrowana

www.ksiegarnia.sztafeta.pl

KSIAŻKA DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE SZTAFETA:
ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00 ☎ 15 810 94 01

OGŁOSZENIE

FIRMA FORUM IGB
USŁUGI RACHUNKOWE

Pomagamy w wypełnianiu:

- wniosków związanych z Covid 19,
- zakładaniu profilu zaufanego oraz rachunku bankowego.

Wprowadziliśmy nowy system zmniejszający koszty przedsiębiorcy.

Nasze doświadczenie sprzyja osiąganiu zysków przez naszych Klientów.

BIURO RACHUNKOWE IWONA GRAŻ
Stalowa Wola
Rozwadow, Rynek 38
tel. 606-698-890

KUPIĘ AKCJE

HSW

669-377-570

Po maturzystach przyszedł czas na ósmoklasistów

Egzaminem z języka polskiego, 16 czerwca, uczniowie klas ósmych rozpoczęli starania o dostanie się do wymarzonej szkoły ponadpodstawowej. Wyjątkowo w tym roku, sprawdziany trwające trzy dni, odbyły się w innym terminie. Wszystko przez koronawirusa.

Egzamin ósmoklasisty to pierwszy poważny sprawdzian dla uczniów szkół podstawowych. W ubiegłym roku był wyjątkowy za sprawą ogólnopolskiego strajku nauczycieli. Tegoroczny sprawdzian też był szczególnie, ponieważ odbywał się w cieniu pandemii koronawirusa. Pierwotnie ósmoklasiści mieli napisać swoje egzaminy już w kwietniu.

Tak jak w przypadku matur, zmiana terminu nie była jedyną nowością. Ósmoklasistów również obowiązywało przestrzeganie zasad sanitarnych. Uczniom nie mogli towarzyszyć rodzice czy opiekunowie, po szkole musieli poruszać się w maseczkach lub w przyłbicach (można je było zdjąć dopiero w ławie egzaminacyjnej), a między zdającymi musiało być 1,5 metra odległości. Obowiązkowa była również dezynfekcja rąk.

W Stalowej Woli do egzaminu przystąpiło 560 uczniów. Jak mówiła „Sztafecie” przed

egzaminem Halina Wołos, naczelnik Wydziału Edukacji i Zdrowia Urzędu Miasta Stalowa Wola, mimo koronawirusa szkoły bez problemu przygotowały się do przyjęcia uczniów.

– Wszystkie szkoły są przygotowane do przeprowadzenia egzaminu. Zostały dostarczone środki ochrony i dezynfekujące do każdej szkoły. Wszyscy uczniowie będą mieli właściwe i zgodne z procedurami warunki przystąpienia do testów – mówiła Halina Wołos.

Kilka dni przed egzaminem u dwóch uczennic z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 9 w Rozwadowie stwierdzono koronawirusa. Nastolatki miały kontakt ze swoimi rówieśnikami, dlatego zarówno wśród rodziców dzieci uczęszczających do PSP nr 9, jak i nauczycieli pojawił się niepokój o bezpieczne przeprowadzenie czerwcowych egzaminów. U przebadanych osób, które miały kontakt z zakażony-

mi, wynik testu wyszedł jednak negatywny. Szkoła została zdezynfekowana i egzamin mógł odbyć się bez przeszkód.

– PSP nr 9 również nie odbiega w najmniejszym stopniu od wszystkich procedur, jakie powinny być spełnione aby uczniowie spokojnie przystąpili do egzaminu – zapewniała Halina Wołos.

Egzaminy trwały trzy dni. Najpierw uczniowie zmierzali się z językiem polskim. W środę (17 czerwca) przyszedł czas na matematykę. W trzecim dniu, w czwartek, odbył się egzamin z języka obcego.

Egzamin ósmoklasisty jest testem obowiązkowym, co oznacza, że musi do niego przystąpić każdy uczeń, aby ukończyć szkołę.

Uczniowie, którzy z różnych powodów nie mogli wziąć udziału w pierwszym terminie egzaminu, otrzymają szansę w drugim, który odbędzie się pomiędzy 7 a 9 lipca.

(kag)



Hubert i Ola, uczniowie klasy VIII w stalowowskiej „Jedynce”



Grupa ósmoklasistów z PSP nr 4 w Stalowej Woli

Ponad 6 tys. wypożyczeń w ciągu dwóch tygodni

1 czerwca ruszył system roweru miejskiego w Stalowej Woli. – W pierwszym dniu funkcjonowania sytemu mieliśmy 308 wypożyczeń rowerów. Do 14 czerwca system zanotował 6243 wypożyczenia rowerów, użytkownicy pokonali na rowerach miejskich 19500 km. Dziennie średnio notujemy 450 przejazdów pomiędzy stacjami wypożyczenia i zwrotów. System zanotował przez dwa tygodnie 250 nowych użytkowników, a łącznie w systemie zarejestrowanych jest 3650 użytkowników – mówi Karolina Głogowska z MZK.

Jednoślady powinny być dostępne dla mieszkańców miasta już 21 marca, jednak ze względu na pandemię koronawirusa początek sezonu rowerowego został przesunięty w czasie.

– Na podstawie aneksu z wykonawcą, w 2022 roku wyrównany zostanie okres, w którym z powodu pandemii rowery nie mogły być dostępne dla mieszkańców – a więc od 21 marca do 1 czerwca 2022 roku Konsorcjum Orange i Roovee uruchomi w Stalowej Woli system roweru miejskiego – informuje Karolina Głogowska.

120 jednośladów przy 12 stacjach miejskich stanowi uzupełnienie systemu stalowowskiej komunikacji zbiorowej. Wśród 120 rowerów użytkownicy mają do dyspozycji 10 rowerów dziecięcych, 5 typu tandem, 10 rowerów cargo i 10 z fotelikiem dla dziecka.

Stacje rowerowe w tym roku zlokalizowane są: na rozwadowskim Rynku, w Parku Miejskim, przy Miejskim Domu Kultury, przy Al. Jana Pawła II – Górka, w okolicy Hali Targowej, przy ulicy Siedla-

nowskiego, obok bramy nr 3 HSW, przy ulicy KEN naprzeciwko Hotelu STAL, przy sklepie „Wzorcowy” przy ul. Staszica, przy ul. Czarnieckiego, na Nadszańskich Błoniach i na osiedlu Hutnik (obok Przedszkola nr 4).

Niestety, również i w tym roku nie obeszło się bez niewłaściwego użytkowania i dewastacji jednośladów.

– Po 7 dniach od rozpoczęcia sezonu rowerów miejskich połowa rowerów cargo została wyłączona z użytkowania ze względu na zniszczenia. System wskazał, że zniszczeniu uległy kierownice i koła w rowerach, co wskazuje na przeciążenia, które powodują wygięcie kół. Wykonawca sytemu wprowadził w tym roku nowe stawki kar za użytkowanie rowerów niezgodnie z ich przeznaczeniem. Według cennika, który dostępny jest na stronie www.stalowawola.bike kara za korzystanie z roweru w sposób niezgodny z przeznaczeniem wynosi 200 złotych, za kradzież lub zniszczenie roweru cargo, czy roweru typu tandem to 10 tys. zł, zaś roweru



Stacja przy ulicy Staszica

tradycyjnego 2500 złotych. Kara obciążani będą sprawcy zniszczeń, stąd apel do mieszkańców o reagowanie na widok aktów niszczenia i wandalizmu rowerów, a także zgłaszania usterek w rowerach na bieżąco. Można to zrobić za pomocą aplikacji w momencie wypożyczenia lub zwrotów rowerów – mówi Karolina Głogowska z MZK.

Rowery miejskie przyjechały do Stalowej Woli zdezynfekowane, są odkażane przy każdej relokacji rowerów oraz przy serwisowaniu. Stosowna instrukcja korzystania w warunkach pandemii jest również na stronie internetowej wykonawcy.

– Warunkiem korzystania z rowerów jest używanie rękawiczek i utrzymywanie bezpiecznej odległo-

ści pomiędzy rowerami w trakcie jazdy. Zalecana jest również samodzielna dezynfekcja rowerów podczas ich wypożyczenia i zwrotów. Odkazanie kierownicy i siodełka, zapewni komfort podczas jazdy – w końcu nasze bezpieczeństwo w dużej mierze zależy od naszych działań prewencyjnych – podkreśla Karolina Głogowska.

Nie zmieniły się zasady wypożyczenia rowerów, a więc konieczność przelania opłaty inicjacyjnej dla nowych użytkowników oraz za instalowanie na smartfonie specjalnej aplikacji mobilnej. Pierwsze 30 minut jazdy jest darmowe, kolejna opłata wynosi 5 groszy za minutę użytkowania.

(as)

Nawałnica powaliła stare drzewa w Nisku

Gwałtowne burze, które przetoczyły się w miniony czwartek w godzinach wieczornych przez większość kraju, nie ominęły powiatu niskońskiego. Na szkodę obyło się bez ofiar śmiertelnych oraz ratnych.

W samym Nisku najpóźniej interwencją dotyczyło usuwanie połamanych gałęzi i konarów drzew zalegających na drogach oraz chodnikach. Gałęzie leżały również na dachy samochodów.

Najbardziej ucierpiał jednak Park Miejski im. Marii Olivera Penzance w Nisku. Wichura powaliła tam cztery seklowe drzewa, z czego trzy z nich dosłownie „położyły” się pod naporem wiatru. Co więcej, jedno z nich zawaliło się w pobliżu znajdującego się w parku placu zabaw.

– Innych szkód na terenie gminy nie odnotowano – informuje Adrian Starczewski z Urzędu Gminy i Miasta Nisko.

(kb)



W niskońskim parku silny wiatr dosłownie wyrwał drzewa z korzeniami

Śmierć na komendzie

Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu przejmie śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej. Sprawa dotyczy interwencji wobec Wojciecha W., który zmarł po tym jak został obezwładniony przy użyciu paralizatora.

– Do zdarzenia będącego przedmiotem prowadzonego postępowania doszło w nocy z 6 na 7 czerwca br. w Komendzie Powiatowej Policji w Kolbuszowej. Śledztwo w tej sprawie wszczęła miejscowa prokuratura. Obecnie jest prowadzone przez Wydział I Śledczy Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu – informuje prok. Andrzej Dubiel, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu.

Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, po północy do budynku komendy wtargnął 42-letni mieszkaniec Kolbuszowej. Mężczyzna był pobudzony oraz agresywny i bez żadnego powodu zaczął kierować wobec bliżej nieustalonych osób groźby pozbawienia życia.

– W pewnym momencie Wojciech W. uszkodził drzwi poczekalni, a następnie krzesłem zaatakował interweniującego funkcjonariusza,

uderzając go w głowę – informuje prokurator.

Nad agresorem udało się zaprowadzić dopiero po użyciu paralizatora oraz gazu łzawiącego. Mężczyźni założono kajdanki.

– W pewnym momencie pilnujący go policjant zauważył, że zatrzymany traci oddech i zaczyna sinieć, w związku z tym bezzwłocznie przystąpiono do jego reanimacji, która okazała się jednak nieskuteczna.

Mężczyzna ten zmarł – informuje prok. Andrzej Dubiel.

8 czerwca wykonano sekcję zwłok zmarłego, która nie wniosła kluczowej odpowiedzi. W związku z tym zostały zlecone badania posekcyjne. Gdy będą znane ich wyniki, to biegli na ich podstawie będą odpowiadać na pytania dotyczące przyczyn śmierci Wojciecha W.

– Na razie nic nie wiemy – przyznaje Andrzej Dubiel, rzecznik prasowy tarnobrzezkiej prokuratury.

Kontrowersje budzi nie tylko sam dramat, który rozegrał się w kolbuszowski komendzie, ale i fakt, że policyjna poczekalnia nie jest objęta monitoringiem. Jak

przyznaje prokuratura, są zabezpieczone zapisy kamery z budynku komendy, ale on nie obejmuje miejsc, w którym doszło do tragedii. Jest natomiast nagranie z paralizatora, który został użyty. Całe zdarzenie miało być, z tego co mówi prokurator, dynamiczne, osoby biorące w nim udział przemieszczały się i nie wszystko co się działo, zostało zarejestrowane.

Przed kolbuszowską komendą pojawiły się znicze, a mieszkańcy miasta na lokalnych forach i na portalach społecznościowych wspominają zmarłego oraz krytykują postawę policjantów, którzy brali udział w zdarzeniu. **(mar)**

Zostań bohaterem z krwi i kości

To hasło letniej edycji zbiórki krwi, do udziału w której zapraszają wójt gminy Zaleszany Paweł Gardy oraz mieszkańcy Zbydniowa. Akcja odbędzie się 20 czerwca w Publicznej Szkole Podstawowej w Zbydniowie. Krwiodawcy będą rejestrowani w godzinach od 9 do 13. Sam pobór krwi będzie trwał do ostatniego zarejestrowanego.



Zbiórki krwi w Zbydniowie cieszą się ogromnym zainteresowaniem

Pobór krwi przeprowadzi wyjazdowa ekipa Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie w Mobilnym Punkcie Poboru Krwi (krwio-bus), zaparkowanym przed budynkiem szkoły.

Dawcą krwi może zostać każdy zdrowy człowiek w wieku od 18 do 65 lat, legitymujący się dokumentem ze zdję-

ciem potwierdzającym tożsamość i numerem PESEL (może to być dowód osobisty lub paszport).

Każdy kto tego dnia zechce podzielić się swoją krwią powinien: być wypoczęty, wcześniej spożyć lekkostrawny i niskotłuszczowy posiłek, wy-

pić 1,5 do 2 litrów płynów w dniu poprzedzającym oddanie, dzień wcześniej nie spożywać alkoholu, ograniczyć palenie papierosów, ważyć co najmniej 50 kg, (dysproporcja pomiędzy wagą a wzrostem może być przyczyną dyskwalifikacji), posługiwać się

językiem polskim w mowie i piśmie w stopniu, który umożliwi samodzielne zrozumienie treści kwestionariusza i wypełnienie go.

Uczestnicy akcji będą mogli liczyć na: posiłek regeneracyjny, ciasto i słodkości, kawę, herbatę i napoje, słod-

ki upominek oraz niezbędne środki ochrony osobistej.

W czasie wydarzenia będzie prowadzona również zbiórka darów dla Podopiecznych Domu Dziecka w Tarnobrzegu. Zbierane będą: środki czystości (proszki, płyny do płukania, chemia do sprzątnięcia itd.), chemia osobistą (szczoteczki i pasty do mycia zębów, dezodoranty, płyny do kąpieli, szampony itd.) i słodkości (owoce, słodczyce, napoje, herbaty itd.). Obecnie w ośrodku w Tarnobrzegu przebywa 14 podopiecznych w wieku od 12 do 19 lat.

Ponadto w czasie zbiórki krwi będzie można zarejestrować się jako dawca narządów poprzez wypełnienie tzw. oświadczenia woli.

Z racji wciąż obowiązującego stanu epidemii, akcja będzie prowadzona w określonym reżimie sanitarnym. Wszystkich uczestników wydarzenia obowiązuje: stosowanie się do bieżących zaleceń rządu RP i służb sanitarnych w zakresie walki z koronawirusem, maseczka zasłaniająca nos i usta (nie noszona na brodzie!), rękawiczki ochronne (zapewniają orga-

nizatorzy), zachowanie bezpiecznej odległości między uczestnikami, regularna dezynfekcja rąk (płynami dostarczonymi przez organizatorów), stosowanie się do poleceń organizatorów co do przemieszczania się na terenie przeprowadzanej zbiórki.

– Z przykrością informujemy, że musimy zrezygnować z rodzinnego charakteru naszej akcji, który towarzyszył nam od pierwszej edycji. Obecna sytuacja wymaga, by w naszym wydarzeniu brały udział tylko osoby bezpośrednio deklarujące chęć oddania krwi, zarejestrowania się jako potencjalny dawca szpiku lub organów oraz darczyńcy chcący wspomóc Dom Dziecka w Tarnobrzegu. Z żalem musimy stwierdzić, że jesteśmy zmuszeni zrezygnować ze wszystkich atrakcji zaplanowanych dla dzieci i pozostałych uczestników naszej zbiórki – informują organizatorzy.

Więcej informacji o akcji można znaleźć na profilu wydarzenia na Facebook'u pod nazwą: „Zostań bohaterem z krwi i kości” – zbiórka krwi w Zbydniowie oraz pod numerem telefonu: 697 364 572. **(kag)**

22 zarzuty dla 6-osobowej grupy

Wyłudzały kredyty i pożyczki, przywłaszczali samochody oraz prali brudne pieniądze. Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu przedstawiła 6-osobowej grupie przestępczej o charakterze gospodarczym 22 zarzuty.

Wartość wyrządzonej przez grupę szkody wynosi nie mniej niż 4,4 mln złotych. Na 1,6 mln zł śledczy oszacowali wartość mienia, które przestępcy próbowali wyłudzić.

Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu nadzoruje śledztwo przeciwko członkom zorganizowanej grupy przestępczej. Jej członkowie zajmowali się przywłaszczaniem samochodów, wyłudzeniami kredytów, pożyczek, a także praniem brudnych pieniędzy.

– Na polecenie Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu, funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji, dokonali zatrzymania 6 osób w wieku od 24 do 66 lat. Są to mieszkańcy województwa świętokrzyskiego oraz Mazowsza i Warmii i Mazur. Łącznie przedstawiono im 22 zarzuty, w tym udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, oszustwa oraz posłużenia się fałszywą dokumentacją. Dodatkowo czterem

osobom przedstawiono zarzut prania brudnych pieniędzy pochodzących z przestępczej działalności – informuje prok. Andrzej Dubiel, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu.

Z ustaleń śledztwa wynika, że grupa mogła działać od 2014 do 2020 roku na terenie Warszawy, gdzie podejrzani utworzyli sieć spółek prawa handlowego.

– Podmioty te pod pozorem wzajemnej współpracy gospodarczej wystawiały sobie faktury VAT, które nie odzwierciedlały rzeczywistych zdarzeń gospodarczych, a uzyskane w ten sposób środki finansowe były wielokrotnie transferowane pomiędzy spółkami – wyjaśnia prokurator.

Sprawa ma charakter rozwojowy i nie wykluczone są dalsze zatrzymania. Za zarzucane podejrzanym przestępstwa grozi kara pozbawienia wolności do 15 lat.

(mar)

Leśny przepiśnik

Muzeum Regionalne w Stalowej Woli przygotowuje wystawy poświęcone Puszczy Sandomierskiej. Tym razem do ich tworzenia mogą włączyć się wszyscy, którzy lubią w kuchni korzystać z darów lasu. Nadesłane do Muzeum przepisy zostaną opracowane w formie regionalnego „Leśnego przepiśnika” i zaprezentowane na planowanych wystawach.

– Celem akcji jest rozpowszechnianie wiedzy o regionie i regionalnych potrawach w oparciu o bogate tradycje kulinarne. Nasz region kojarzony jest do dzisiaj z pięknymi lasami, bogatym runem i dotąd wiele domowych potraw, wypieków, konfitur czy syropów opartych jest na leśnych sezonowych owocach. Każdy chętny będzie mógł podzielić się własnym przepisem na wykonanie pierogów z jagodami, jagodzianek, syropów, herbatek itp. – mówi Marzena Kościółek-Tofił z Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli.

W swoich zgłoszeniach warto opowiedzieć również o sposobach marynowania, suszenia grzybów i czy nadal stosowane są te same sposoby przetwórstwa, jakie wy-

korzystywano dawniej. A może ktoś ma przepisy na potrawy z dziczyzny? Muzeum zaprasza także do zdjęcia się zdjęciami potraw i wyrobów lub filmikami z ich przygotowywania.

Zasady udziału w akcji są bardzo proste: wystarczy przysłać przepis i zdjęcie lub filmik z wykonywania potraw/przetworów. Ważne jest, by podać także swoje imię i nazwisko oraz miejscowość, z której pochodzi receptura.

Przepisy i zdjęcia/filmiki należy przysłać pocztą tradycyjną na adres: Muzeum Regionalne w Stalowej Woli, ul. Sandomierska 1, 37-450 Stalowa Wola z dopiskiem

„Leśny przepiśnik” lub na adres e-mail: eskromak@muzeum.stalowawola.pl.

Akcja „Zbieramy przepisy. Pyszna leśna kuchnia z Puszczy Sandomierskiej” trwa od czerwca i zakończy się jesienią. Wybrane przepisy i zdjęcia/filmiki (kadry) wraz z podpisem wykonawcy znajdują się w „Leśnym przepiśniku” (format pdf, który zostanie udostępniony na stronie internetowej Muzeum). Ich autorzy otrzymają wejściówkę na wystawę poświęconą Puszczy Sandomierskiej.

Więcej szczegółów zawiera przygotowany regulamin akcji udostępniony na stronie internetowej muzeum.

(kag)

Kijów – miasto, które chwyta za serce! (cz. 2)

Stolica naszych wschodnich braci nikogo nie pozostawi obojętnym. Kijów subtelnie miksuje w sobie wielkie możliwości, siłę ducha, przeszłość i zmiany. To miasto gdzie trud przeplata się z rozrywką, gdzie nadzieja podszyta jest nostalgią, gdzie radość i ból... Miasto wielkiej mocy i ludzkiej słabości. Miasto przyjaźni, otwartości i uśmiechu. Miasto, które tętni życiem 24/7.

To co nas porywa we wschodzie to monumentalność. Tutaj nie ma miejsca na kompromisy. Na prawym brzegu Dniepru, w dzielnicy Peczersk czeka na nas na to dowód... a nawet dwa!

Muzeum Historii Ukrainy w II Wojnie Światowej

Muzeum ma powierzchnię około 10 hektarów! Przyznajemy, że w życiu nie byliśmy w większym. Ekspонатów jest tutaj ponad 300 tysięcy! Park, w którym na zewnątrz stoją ekspozycje jest czysty i zadbane. Chcielibyśmy, by i u nas miejsca użyteczności publicznej wyglądały właśnie tak, a nie były oszpecone napisami czy graffiti... czy warto tu przyjechać? Z całą pewnością – i bynajmniej nie na chwilę. Obszar jest potężny, jest na czym zawiesić oko. To obowiązkowy punkt wycieczki dla wszystkich tych, którzy lubią historię, a czasy konfliktów ubiegłego wieku są ich konikiem. Jest to też miejsce regularnych spotkań i spacerów dla mieszkańców Kijowa. Opłata za wstęp kosztuje 40 hrywien, a za zwiedzanie wraz z przewodnikiem mówiącym w języku obcym trzeba będzie dopłacić kolejnych 200 hrywien (około 30 zł). My wybraliśmy wersję bez przewodnika.

A jak się tu dostać? W weekend albo wieczorami dojazd samochodem nawet z dzielnic oddalonych od centrum zajmie nam około kwadransu i nie będziemy mieli problemu ze znalezieniem (bezpłatnego) miejsca parkingowego. Dla tych, którzy po Kijowie nie chcą jeździć własnym autem najwygodniejszą i najszybszą formą transportu pozostanie taksówka bądź popularna aplikacja mobilna, w ramach której możemy zarezerwować przejazd. Na tygodniu jednak, z uwagi na korki, zalecamy komunikację miejską – około 45 minut i powinniśmy być na miejscu, zakładając start z Chreszczatyku.

Pomnik Matki Ojczyzny

...znajduje się na terenie muzeum. Wraz z postumentem ma 102 metry wysokości, a sam miecz trzymany przez postać ma 16 metrów. Dla porównania – uznawana za symbol Nowego Jorku Statua Wolności ma tylko 93 metry wysokości. Co ciekawe – w pierwotnej wersji miecz sięgał o 6 metrów wyżej, ale w latach 90. został skrócony, by nie wywyższać się ponad krzyż wieńczący Ławrę Peczerską.

Otwarcie pomnika nastąpiło w roku 1981 przy udziale najważniejszych dygnitarzy ówczesnego Związku Radzieckiego. Nie zabrakło nawet Leonida Breżniewa. Matka Ojczyzna jest hołdem, z typowym dla swoich czasów rozmachem, złożonym bohaterom Ukrainy. Ciekawostką jest także Wieczny Znicz, który od otwarcia pomnika palił się przez cały czas, jednak zużywał przy tym na tyle dużo gazu, że teraz uruchamiany jest tylko przy okazji świąt państwowych.

Ławra Peczerska

Absolutnie monumentalna, bogata, emanująca siłą swoich złotych

czasów, reprezentacyjna. Nie mogła być zatem inna – znajduje się tu siedziba zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Prawosławnego. To bodaj jedno z najcenniejszych dóbr narodowych Ukrainy – o sławie takiej jak nasz klasztor w Częstochowie. Wejście kosztuje 70 hrywien.

Świetnym miejscem na spacer jest znajdujący się nieopodal Ławry Park Wiecznej Chwały. Trzeba przyznać, że Kijów jest pełen parków i skwerów – być może jest to nawet najbardziej zielona spośród wszystkich europejskich stolic, jakie widzieliśmy... tuż obok Bukaresztu.

Niedaleko Ławry znajdziemy także jeden z najbardziej chwytających za serce pomników – pomnik drobnej chudej dziewczynki z zapadniętymi oczami, ściskającej w dłoniach kłosa zboża. Jest to Pomnik Ofiar Wielkiego Głodu, w czasach którego na ziemiach obecnej Ukrainy, według różnych szacunków, z głodu zmarło około 10 milionów ludzi. Na Ukrainie znajduje się ponad 3 tysiące rzeźb poświęconych tragedii Hołodomoru, ale ta rzeźba jest prawdziwym dziełem sztuki. Wiele osób zamiast kwiatów składa przy tym pomniku jabłka, co dodatkowo podkreśla gorzkość tej niesamowitej tragedii.

Najniżej na świecie położona stacja metra – stacja Arsenalna

Wydawałoby się, że metro to tylko transport, a nie atrakcja turystyczna, ale skoro moskiewskie metro uznawane jest za najpiękniejsze na świecie, londyńskie jest najstarsze – kolejnym „naj” pozostała głębokość, która w przypadku tej stacji jest następstwem bardzo głębokiego koryta rzeki Dniepr. Stacja leży na głębokości 105 metrów, a sam zjazd do niej z ulicy (ruchomymi schodami) zajmuje około 5 minut. Dla porównania najgłębiej położoną stacją w Warszawie jest stacja Nowy-Świat Uniwersytetu, która leży na głębokości 23 metrów.

Inne ciekawe zestawienie to daty otwarcia linii – w Kijowie metro działa od 1960 roku, a w naszej stolicy dopiero od 1995 roku.

Co jeszcze można robić w Kijowie? Oczywiście – zakupy! Ta rozrywka nigdy nie straci na swojej atrakcyjności. Jeśli macie kilka wolnych godzin to możecie połączyć przyjemne z pożytecznym i wybrać się w jedno z najbardziej kultowych miejsc – Darynek.

Można tu kupić dosłownie wszystko, począwszy od produktów spożywczych, a na ubraniach i butach kończąc. To też miejsce pierwszego wyboru dla wszystkich tych, którzy przygotowują się do ślubu. Takiej różnorodności kroju sukien ślubnych na pewno nie widzieliście nigdzie... Tu można kupić naprawdę piękną suknię w cenie 3–4 razy niższej aniżeli w Polsce. Oprócz tego łatwo znajdziecie tutaj buty, garnitury, krawaty i wiele innych rzeczy niezbędnych do zorganizowania wesela. W skrócie mówiąc – macie unikalną szansę kupienia tu absolutnie wszystkiego, zarówno dla niej, jak i dla niego. W

jednym miejscu, za bardzo dobre pieniądze, za jednym zamachem. Czyż może być jeszcze wygodniej? Zobaczycie, że to miejsce warto jest waszego czasu!

My spędziliśmy w Kijowie 3 dni. Jak na pierwszy nasz pobyt – wszystko co najważniejsze zobaczyliśmy, a i rozbudziliśmy apetyty na więcej. A do zobaczenia zostało jeszcze całkiem sporo, m.in. muzeum Czarnobyla, rezydencja byłego prezydenta Janukowycza oraz skansen Pirogovo.

Z uwag organizacyjnych – warto przed wyjazdem zaopatrzyć się w prywatną polisę ubezpieczeniową na czas wyjazdu. Karty EKUZ (Elektroniczne Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego) działają tylko w krajach Unii Europejskiej i nie zapewnią nam nawet podstawowej opieki medycznej na terytorium Ukrainy. Takie ubezpieczenie jednak to ani żaden kłopot, ani nazbyt duży koszt – dzienna stawka waha się już w zależności od zakresu od około 3 zł, a kupić taką polisę możemy u każdego agenta, w każdym punkcie ubezpieczeniowym bądź logując się do większości paneli bankowości elektronicznej polskich banków. Już niemal każdy z nich oferuje takie usługi we współpracy z wiodącymi zakładami ubezpieczeń.

Oczywiście ten, kto z Państwa w Kijowie był na pewno zapyta gdzie na naszej liście Lacka Brama, Dom z chimerami, Sobór Mądrości Bożej... Owszem, nie wszystkie warte uwagi miejsca udało nam się Państwu przybliżyć, ale obiecujemy – że z tematem Kijowa jeszcze wrócimy! Po Kijowie można spacerować nie godzinami.... To miasto, w którym można zakochać się po uszy od pierwszego spotkania. Skąd wiemy? Bo my dokładnie tak mieliśmy. I już nie możemy się doczekać następnego doń wyjazdu.

**Yevheniia Romanchuk,
Kamil Mucha**



Ural wyposażony w wyrzutnię, znajdujący się w Muzeum Historii Ukrainy w II Wojnie Światowej



Pomnik Ofiar Wielkiego Głodu (1932–1933) – smutna twarz dziewczynki wręcz przeszyta jest smutkiem i bólem



Matka Ojczyzna

Ruszyli z kulturą w sieci

Gminne Centrum Kultury w Radomyślu nad Sanem z siedzibą w Chwałowicach otrzymało dotację w kwocie 11 tys. złotych z programu Narodowego Centrum Kultury pn. „Kultura w sieci”. Pierwsza produkcja zrealizowana w ramach tego projektu jest już dostępna na Facebook’u GCK i na YouTube. Organizatorzy przygotowali warsztaty pieczenia chleba.



Pierwszy materiał zarejestrowany i udostępniony w sieci to warsztaty z pieczenia wiejskiego chleba

Narodowe Centrum Kultury rozstrzygnęło nabór do programu dotacyjnego „Kultura w sieci”, finansowanego ze środków MKiDN. 60 mln zł trafiło do beneficjentów w całym kraju na wsparcie i rozwój działalności kulturalnej i artystycznej w sieci w czasie epidemii koronawirusa. Wszystkie efekty działań dostępne będą za darmo w Internecie. Kultura w sieci spotkała się z ogromnym, największym w historii programów dotacyjnych NCK zainteresowaniem, do programu zgłoszono łącznie 5948 wniosków na łączną kwotę przeszło 471 mln zł. Po dokonaniu oceny formalnej i merytorycznej wyłoniono 1182 zwycięskie projekty, w tym projekt GCK w Radomyślu nad Sanem.

Celem programu jest tworzenie warunków dla wzmacniania tożsamości i uczestnictwa w kulturze poprzez finansowe wsparcie realizacji projektów upowszechniających dorobek kultury i zwiększających obecność kultury w życiu społecznym, których odbiór następuje poprzez narzędzia on-line, jak również rozwój przestrzeni umożliwiającej odbiorcom kultury korzystanie z jej

zasobów w sieci. Istotnym celem programu jest wspieranie zadań rozwijających kapitał kulturowy odbiorców za pomocą narzędzi internetowych oraz rozwój kompetencji cyfrowych zarówno odbiorców, jak i kadr kultury – czytamy na stronie NCK.

W ramach otrzymanej dotacji poprzez zajęcia warsztatowe GCK w Radomyślu pragnie przekazać wiedzę dotyczącą kultury ludowej. Filmiki z warsztatów nagrywane będą w Izbie Regionalnej w Antoniovie oraz w plenerze. Warsztaty poprowadzą pracownicy GCK oraz osoby z zewnątrz na przykład członkinie KGW. W zgłoszonym do dofinansowania projekcie znalazły się warsztaty kulinarne, plastyczne i rękodzielnicze. Projekt będzie realizowany do września br., w jego ramach powstanie kilka filmików warsztatowych. Materiałów należy szukać na Facebook’u Gminnego Centrum Kultury w Radomyślu nad Sanem oraz na YouTube.

Po zakończeniu projektu GCK będzie kontynuować działalność online, chcąc tym samym dostosować się do wymogów dzisiejszych czasów. (as)

Potrenują na świeżym powietrzu

W czterech sołectwach: Wólka Turebska, Obojna, Majdan Zbydniowski, Kotowa Wola z terenu gminy Zaleszany powstaną nowe siłownie terenowe. Zadania te będą realizowane przy udziale środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Ponadto cztery istniejące już siłownie gminne zostaną wyposażone w lampy solarne.

Gmina Zaleszany ogłosiła przetarg pn. „Zagospodarowanie przestrzeni publicznej w Gminie Zaleszany na rzecz poprawy jakości usług rekreacyjnych, wypoczynkowych realizowanych na rzecz wszystkich mieszkańców i osób od-

wiedzających Gminę”. W ramach zadania powstaną cztery siłownie pod chmurką z miejscami do relaksu i elementami małej architektury. Urządzenia treningowe pojawią się w Wólce Turebskiej, Obojnej, Majdanie Zbydniowskim i Kotowej

Woli. Dzięki tej inwestycji na terenie wszystkich sołectw w gminie Zaleszany znajdować się będzie siłownia plenerowa. W każdej z czterech wyżej wymienionych lokalizacji zamontowane zostaną urządzenia: narciarz biegowy, motyl, sztanga w leżeniu lub sztanga siedząc, wiosła, rowerek, drabinka, stolik do gry w szachy, stół do ping-ponga oraz cztery ławki z oparciami, dwa kosze na śmieci i tablica informacyjna. Pojawiają się także lampy solarne. Ponadto w lampy solarne wyposażone zostaną także istniejące już siłow-

nie w miejscowościach Zaleszany, Kępie Zaleszańskie, Turbia i Agatówka.

– Wcześniej korzystaliśmy ze środków z ministerstwa sportu, z uwagi na to, że się skończyły, mamy możliwość skorzystania ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i taką dotację pozyskaliśmy – mówi Paweł Gardy, wójt gminy Zaleszany.

Urządzenia treningowe i rekreacyjne mają zostać oddane do użytku we wrześniu br.

(as)

Przebudowa drogi w Zdziechowicach pochłonie 1,7 ml zł

Powiat stalowowolski rozstrzygnął przetarg na zadanie pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 1002R Budki Dolne – Zdziechowice w m. Zdziechowice”. Zadanie powierzono firmie ze Staszowa. Inwestycja ma być gotowa w październiku 2020 roku.

W ogłoszonym przetargu oferty złożyło dziewięciu wykonawców. Na realizacji tego zadania uda się sporo zaoszczędzić, bowiem przy otwarciu ofert zamawiający poinformował, że na wykonanie tego zadania zamierzał przeznaczyć blisko 3,3 mln zł. Natomiast najdroższa propozycja cenowa opiewała na kwotę nieco ponad 2 mln zł, najtańsza zaś na blisko 1,7 mln zł. Zadanie finansowane będzie z trzech źródeł: Fundusz Dróg Samorządowych, budżet powiatu stalowowolskiego, budżet gminy Zaklików. Umowa z wykonawcą na realizację tego zadania została podpisana w połowie czerwca.

– Inwestycja fizycznie rozpocznie się w lipcu i zakończy najpóźniej w październiku tego roku. Co istotne dla mieszkańców – prace będą prowadzone w taki sposób, że przez cały okres remontu droga będzie przejezdna. Chcę podkreślić, że powiat stalowowolski systematycznie i

konsekwentnie poprawia stan zarządzanych przez siebie dróg na terenie gminy Zaklików. Obecnie będzie to droga w Zdziechowicach, a ostatnio zmodernizowaliśmy drogę Zaklików – Borów – mówi wicestarosta stalowowolski Mariusz Sołtys.

W ramach tego zadania wykonana zostanie przebudowa istniejącej nawierzchni bitumicznej poprzez poszerzenie do 5,50 m oraz wzmocnienie nowymi warstwami konstrukcyjnymi jezdni, przebudowa istniejących poboczy oraz odmulenie istniejących rowów. Ponadto zaplanowano także budowę ciągu pieszo-rowerowego, poprawę geometrycznych i konstrukcyjnych parametrów istniejących zjazdów z drogi oraz wykonanie oznakowania poziomego i pionowego jezdni. Przebudowane zostanie także skrzyżowanie z drogą gminną Zaklików – Radna Góra. Modernizacji poddany zostanie odcinek o długości 1,75 km.

(as)

krótko

Ulica Krzywa ma być gotowa jeszcze w tym roku

Gmina Zaklików rozstrzygnęła przetarg na zadanie pn. „Budowa drogi gminnej ul. Krzywej w Zaklikowie”. Realizację inwestycji powierzono firmie z Kraśnika, która wyceniła zadanie na nieco ponad 685 tys. złotych.

W ogłoszonym przez gminę przetargu wystartowało sześć firm. Propozycje cenowe złożonych ofert wahały się od 685 tys. zł do ponad 907 tys. zł. Rozstrzygnięcie przetargu przyniosło pewne oszczędności, bowiem gmina na ten cel miała zarezerwowane 950 tys. zł.

Przeznaczony do remontu odcinek jest w fatalnym stanie. Jest to droga gruntowa z licznymi ubytkami i koleinami, co znacząco utrudnia komunikację zarówno osobom poruszającym się pieszo jak i samochodem. Zadanie swoim zakresem obejmuje budowę drogi o nawierzchni asfaltowej na długości 760 m. Droga będzie miała szerokość 5 metrów, a miejscami 4,5 metra. W planach jest także budowa placu manewrowego i chodnika dla pieszych w okolicach peronu.

Zadanie uzyskało dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych. Finał prac zaplanowano na koniec października bieżącego roku.

(as)

OSP Antoniów ma szansę na nowy samochód

Gmina Radomyśl nad Sanem ubiega się o dotację z Funduszu Sprawiedliwości na zakup średniego samochodu pożarniczego dla jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z Antoniowa.

Środki na wkład własny przy zakupie nowego samochodu uchwalono w tegorocznym budżecie gminy w wysokości 280 tys. zł. Jednostka posiada średni samochód pożarniczy jednak jego stan techniczny pozostawia wiele do życzenia, wymaga bowiem systematycznych napraw bieżących i remontów. Jednostka ma nowy garaż zbudowany ze środków gminy. Budynek został oddany do użytku 6 października 2019 roku. Jednostka dysponuje też wyremontowaną remizą, gdzie znaczący zakres prac był wykonywany społecznie przez strażaków-ochotników.

(as)



Umowa na realizację inwestycji została podpisana 15 czerwca

Zanim doszło do bitwy na Porytowym Wzgórzu

10 czerwca w Janikach przy Partyzanckim Kamieniu Pamięci i krzyżu upamiętniającym starcie oddziału NOW-AK „Ojca Jana” pod dowództwem Bolesława Usowa ps. „Konar” z oddziałami niemieckimi, odbyły się uroczystości rocznicowe. Do bitwy doszło dokładnie 76 lat temu.

Spotkanie odbyło się z inicjatywy Zbigniewa Markuta, prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Obwodu Nisko – Stalowa Wola, który słowami między innymi swojego taty, Jana Markuta ps. „Wichura”, przypominał wydarzenia tamtych lat:

„Polska i sowiecka partyzantka atakowała Niemców na zapleczu frontu wschodniego. Po wielu nieudanych działaniach podejmowanych przez władze Generalnego Gubernatorstwa siłami policji wobec partyzantów w ramach akcji „Maigewitter”, Niemieckie Naczelne Dowództwo ścigało w tym celu 3 dywizję, pułk Kozaków i połowy pułk szkoleniowy. Wcześniej do akcji włączony został korpus Kawalerii Kałmuckiej. Do partyzantów doszły informacje o szykującej się dużej akcji przeciwpartyzanckiej w lasach lipskich i janowskich.

W związku z powyższym, część oddziałów próbowało opuścić te lasy. Oddział NOW-AK „Ojca Jana” pod dowództwem Bolesława Usowa ps. „Konar” stacjonujący w Szewcach 9 czerwca 1944 r. wyruszył aby przejść na drugą stronę Wisły w Góry Świętokrzyskie. 10 czerwca po długim marszu odpoczywali pod wsią Janiki. Wystawili ubezpieczenie, a kucharze przygotowywali strawę. Nie dane im było pożywić się. Dzień wcześniej na stacji Lipa wyładowa-

ło się kilka transportów wojska niemieckiego na akcję przeciwpartyzancką „Sturmwild 1”. Czujki AK zetknęły się z wrogiem i padły pierwsze strzały w tej akcji.

Partyzanci byli zaskoczeni ale ze względu na dobrą organizację na rozkaz dowódcy podjęli walkę. Ponieważ siły wroga były przeważające nie było szansy na kontynuowanie zaplanowanej trasy. Podjęto decyzję o odwrocie, kierując się na Porytowe Wzgórze. W starciu zginęło kilku Niemców. Podczas odwrotu jeden z wozów najechał na sowiecką minę. Sowiet nie wiedzieli o marszu AK i zaminowali drogę przed Niemcami. Na wozie jechała sanitariuszka z Warszawy „Basia”, której wybuch oberwał obie nogi. Dowieziono ją do Szklarni, gdzie opiekował się nią w stodole lekarz.

Niestety, Niemcy podczas walki z oddziałem AL zbombardowali tę stodołę i „Basia” spłonęła żywcem. Pod Janikami oddział „Konara” stracił również kocioł do gotowania, który utopił się po załamaniu się mostka nad rzeczką pod ciężarem wozu. Oddział wziął udział 14 czerwca 1944 r. w bitwie na Porytowym Wzgórzu. To dzięki żołnierzom AK, którzy dobrze znali te tereny pod osłoną nocy wszyscy wyszli z okrążenia czym wprawili w osłupienie niemieckich dowódców. Wysłany został meldunek do Hitle-



Podczas wydarzenia Piotr Niemiec został uhonorowany Pamiątkowym Medalem za Zasługi dla SZŻAK

ra o okrążeniu „bandytów” tak, że myśł się nie prześlizgnie.

Armia Krajowa to największa armia podziemna w okupowanej Europie. Ze względu jednak na panujący po wojnie ustrój na każdym kroku można spotkać znaki upamiętniające działania Armii Ludowej, Gwardii Ludowej czy Armii Czerwonej. Nawiasem mówiąc, pomnik na Porytowym Wzgórzu musiał uzyskać akceptację Moskwy. Znaków pamięci poświęconych AK było niewiele. Dzięki staraniom SZŻAK Obwód Nisko-Stalowa Wola oraz sympatyków i różnych instytucji w naszej okolicy powsta-

ły Partyzanckie Kamienie Pamięci poświęcone Armii Krajowej na Janikach, w Lipie, w okolicach Momot. Planowany jest taki znak na Porytowym Wzgórzu obok krzyża postawionego przez żołnierzy AK. Wieś Janiki zapłaciła krwią za pomoc partyzantom. 22 października 1943 r. do wioski weszły oddziały niemieckie, które dokonały pacyfikacji wioski. W wiosce przebywały kobiety, dzieci i osoby starsze. Myślano błędnie, że obywatel kulturalnego narodu niemieckiego oszczędzą ich. Wszyscy zostali rozstrzelani a następnie wrzuceni do stodoły, która została

podpalona. Najmłodsza osoba miała 1 rok”.

W uroczystościach rocznicowych uczestniczyli: członkowie SZŻAK Obwodu Nisko – Stalowa Wola, druż. Mateusz Derylak z Polowych Drużyn Sokolich, żołnierze z Grupy Rekonstrukcyjno Historycznej im. płk. Tadeusza Zieleniewskiego z Majdanu Obleszcze na czele z dowódcą ogniomistrzem Mirosławem Wielgusem oraz sympatycy.

Następnie uczestnicy spotkania przemieścili się na stanicę myśliwską Koła Łowieckiego „Głuszc” Tarnobrzeg, gdzie miał miejsce poczęstunek. (kg)

Wybrali wykonawcę przebudowy ulicy Popiełuszki

Nieco ponad 7,3 mln zł kosztować będzie modernizacja ulicy Popiełuszki w Stalowej Woli. Powiat stalowowolski rozstrzygnął już przetarg na to zadanie, powierzając je konsorcjum firm z Rudnej Małej, Rudnika nad Sanem i Rzeszowa. Finał prac przy realizacji tej inwestycji ma nastąpić w listopadzie 2021 roku.

W przetargu ogłoszonym przez powiat stalowowolski oferty złożyło trzech wykonawców. Oferent z Pruszkowa wycenił zadanie na blisko 10 mln zł, konsorcjum firm z Krasnika i Sandomierza przedstawiło ofer-

tę opiewającą na 8,7 mln zł. Najkorzystniejszą i najtańszą ofertę złożyło konsorcjum firm z Rudnej Małej, Rudnika nad Sanem i Rzeszowa, wyceniając zadanie na ponad 7,3 mln zł. Zbliżoną do tej kwotę podał zamawiający

informując przy otwarciu ofert ile zamierza przeznaczyć na realizację inwestycji.

Zadanie zaplanowano w strukturze „zaprojektuj i wybuduj”, co znaczy, że firma, która wygrała przetarg będzie musiała wykonać projekt modernizacji ulicy Popiełuszki, a następnie przystąpić do jego realizacji. Projekt przebudowy ulicy Popiełuszki ma powstać w roku bieżącym, natomiast w roku przyszłym ma nastąpić jego rzeczowa realizacja. Powiat na wykonanie tej inwestycji uzyskał dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych.

W planach jest całkowita rozbiorka nawierzchni, w jej miejsce pojawi się nowa nawierzchnia asfaltowa wraz z warstwami podbudowy. Po obu stronach drogi pojawią się asfaltowe ścieżki rowerowe, wyremontowane zostaną także chodniki. Ponadto przebudowane zostaną 3 skrzyżowania: z ulicami Okulickiego, Skoczyńskiego oraz Wolności.

W ramach zadania przebudowana zostanie kanalizacja sanitarna, sieć wodociągowa, sieć gazowa oraz sieć ciepłownicza. Zaplanowano także przebudowę i budowę oświetlenia drogi wraz z budową kanału technologicznego.

Finał prac zaplanowano na połowę listopada 2021 roku. (as)

Budują kanalizację sanitarną w Kłyżowie

Trwają prace przy budowie I etapu (część pierwsza) kanalizacji sanitarnej w miejscowości Kłyżów w gminie Pysznica. W ramach tego etapu powstanie ponad 2,5-kilometrowy odcinek sieci. Gmina ogłosiła też przetarg na drugą część I etapu inwestycji. W tym przypadku zaplanowano budowę blisko 5-kilometrowego odcinka kanalizacji sanitarnej.

Prace przy budowie I etapu (część pierwsza) kanalizacji sanitarnej w miejscowości Kłyżów przy ul. Słonecznej i ul. Mickiewicza (częściowo) z włączeniem do istniejącej sieci kanalizacyjnej w Pysznicy na ul. Krótkiej już trwają. Prowadzi je firma z Niska, która w przetargu złożyła najkorzystniejszą ofertę wyceniając zadanie na nieco ponad 809 tys. zł.

Obecnie gmina poszukuje wykonawcy na realizację drugiej części I etapu inwestycji w Kłyżowie. W ramach tej części powstanie blisko 5 km sieci kanalizacyjnej. Skanalizowana zostanie dalsza część ulicy Mickiewicza (w sumie skanalizowane zostanie około 50 proc. ulicy Mickiewicza), ulice Konopnickiej, Strażacka oraz część ulicy Podkorzeniec. Po zakończeniu obu części pierwszego etapu, połowa miejscowości

Kłyżów będzie skanalizowana.

Zakończenie całości pierwszego etapu ma nastąpić w czwartym kwartale bieżącego roku. Przy realizacji tej inwestycji gmina skorzysta z pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, z możliwością jej umorzenia do 50 proc. Dokończenie inwestycji w Kłyżowie gmina planuje na przyszły rok, jednak czy uda się to zrealizować zależy będzie od możliwości pozyskania środków zewnętrznych na to zadanie.

W gminie Pysznica kanalizacja sanitarna jest już w sołectwach Pysznica, Jastkowice, Olszowiec, Sudoły, Chłopska Wola i Bąków (częściowo). Obecnie sieć kanalizacyjna budowana jest w Kłyżowie. Następna w kolejce będzie Brandwica.

(as)



Modernizacji poddany zostanie odcinek drogi od skrzyżowania przy bazylice konkatedralnej do przejazdu kolejowego.

Z nizańskich kranów leciała... „Coca Cola”

Burza, która przeszła przez powiat nizański w minionym tygodniu pozostawiła za sobą nie tylko połamane drzewa i ich konary, ale także na jeden dzień pozbawiła mieszkańców Niska czystej wody. – W nocy z 8 na 9 czerwca, w wyniku awarii zasilania studni głębinowej, w urzędzenia której uderzył piorun, nastąpiło pogorszenie jakości wody – tłumaczy prezes Miejskiego Zakładu Komunalnego, Zbigniew Kuziora.

Mieszkańców Niska, którzy we wtorek, 9 czerwca rano odkręcili swoje krany, zaskoczyła lecąca z nich brunatno-brązowa ciecz.

– Kiedy około godziny 6 rano zbierałam się do pracy, z wodą jeszcze wszystko było w porządku. No, może leciała trochę słabiej niż zazwyczaj, ale była czysta. Mąż tego dnia miał akurat dzień wolny i wstał dopiero około godziny 9. Chciał umyć zęby, ale gdy odkręcił kran, poleciała z niego woda w kolorze Pepsi albo Coca Coli – mówi „Sztafecie” jedna z mieszkanki osiedla Tysiąclecia w Nisku.

Szybko okazało się, że nie tylko na osiedlu Tysiąclecia z kranów poleciała brudna woda. Zaniepokojeni tym faktem niżanie o problemie na bieżąco alarmowali „Sztafetę”. Suche nitki na MZK i cieczy, jaka lała

się z kranów nie zostawiła czytelniczka „Sztafety” mieszkająca przy ulicy Rzeszowskiej. Feralnego dnia kobieta nastawiła rano białe pranie.

– Ręce mi opadły, gdy otworzyłam pralkę. Nie wiem, czy to białe pranie da się jeszcze uratować. Najbardziej złości mnie jednak, że nigdzie nie było żadnych komunikatów, że znów jest awaria. Ani na tablicach ogłoszeniowych, ani na stronach internetowych. Taka sytuacja zdarza się nie po raz pierwszy, kiedy jakość wody się nagle pogarsza, a MZK nic sobie z tego nie robi – złości się niżanka.

Jak wyjaśnia, tuż po tym jak zauważyła, że woda jest brunatna zadzwoniła do stacji uzdatniania wody, a później do MZK. – W stacji nikt nie odbierał telefonu, zaś w MZK zupełnie mnie zignorowali. Prosiłam, by przyjechali pracownicy i odkręcili hydranty, by ta woda

wyszła z sieci, ale niestety, nikt mnie nie chciał słuchać – opowiada.

Po kilku godzinach od wystąpienia awarii, o zaistniałej sytuacji poinformował nizański MZK. Na stronie internetowej Miejskiego Zakładu Komunalnego pojawił się komunikat informujący o gwałtownej przyczynie pogorszenia się jakości wody na terenie Niska.

– W związku z awarią zasilania studni głębinowej w nocy z 8 na 9 czerwca nastąpiło pogorszenie jakości wody. Trwają prace polegające na płukaniu całej sieci wodociągowej. Potrwać one do końca dzisiejszego dnia. Przepraszamy za utrudnienia – informował prezes Kuziora.

W rozmowie ze „Sztafetą” prezes MZK wytłumaczył także, że do awarii zasilania studni doszło w wyniku uderzenia pioruna. Przyczyniła się więc do tego burza. Nato-



Bрудna woda lała się z kranów nie tylko na osiedlu Tysiąclecia, ale także w innych częściach miasta

miast sieć wodociągowa płukana była nie tylko przez cały wtorek, ale również następnego dnia.

Z redakcją „Sztafety” skontaktowała się jednak mieszkanka osiedla przy ulicy Modrzewiowej, która przy okazji zwróciła uwagę na inny problem. Jak relacjonuje, w części miasta, którą zamieszkuje, brudna woda połała się nie tylko po feralnej burzy. Pojawia się także przy każdej większej ulewie.

– Przesyłam do państwa redakcji zdjęcia wody z mieszkania nie-

daleko stacji uzdatniania wody po wczorajszej burzy w Nisku. Sytuacja ma miejsce prawie za każdym razem jak jest burza. Niestety, mieszkańcy odczuwają skutki jeszcze przez 2 kolejne dni. Gmina i MZK nic z tym nie robią, a kilku mieszkańców niewiele zdziała w tym temacie – mówi kobieta.

Zapytany o przyczynę takiego stanu rzeczy prezes MZK zapewnia, że od awarii zasilania studni wszystko jest już pod kontrolą.

(kb)

Nagrodzeni za działalność społeczną

Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku znalazło się w gronie szkół docenionych w olimpiadzie „Zwolnieni z Teorii”. Nizańska szkoła uplasowała się na 9 miejscu w województwie podkarpackim wśród szkół realizujących projekty społeczne.

Olimpiada „Zwolnieni z Teorii” to nowa forma kształcenia polegająca na tworzeniu projektów społecznych, rozwijających umiejętności negocjacji, współpracę w zespole oraz działanie na rzecz własnego otoczenia. W mijającym roku szkolnym przystąpiły do niej także szkoły z naszego regionu, a wśród nich RCEZ i Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego w Nisku. Po trwających rok

zmaganiach, w czasie których oceniane były projekty społeczne, nizańskie RCEZ znalazło się na 9 miejscu w województwie podkarpackim i 149 miejscu w kraju. Nizańskie LO zajęło 14 miejsce na Podkarpaciu i 210 w Polsce. Szkoły biorące udział w olimpiadzie zostały ujęte w Rankingu Szkół Zwolnionych z Teorii.

– Ranking Szkół Zwolnionych z Teorii to nowa forma wyróżniania

szkół, w którym wyznacznikiem są kompetencje miękkie. Tworzony jest on w oparciu o wyniki uczniów w praktycznej olimpiadzie „Zwolnieni z Teorii”. Młodzież przez cały rok szkolny zdobywała praktyczne kompetencje realizując swój własny projekt społeczny, tym samym wypracowała szkole miejsce w rankingu – wyjaśnia Katarzyna Przybylska z RCEZ.

(mn)



Uczestnicy projektu „Nikt nie zasługuje na samotność”, jednego z trzech realizowanych przez uczniów RCEZ w ramach olimpiady

krótko

Zagłosuj na repertuar letniego kina

Przed nami IV edycja plenerowego „Nizańskiego Kina Letniego”. W związku z tym, na Facebooku Nizańskiego Centrum Kultury „Sokół” wystartowało głosowanie, w którym internauci wybiorą filmy, które już w lipcu wyświetlone zostaną w nizańskim Parku Miejskim.

Wśród filmów na które można głosować są: „Teoria Wszystkiego”, „W ułamku sekundy”, „Za jakie grzechy, dobry Boże?”, „Ofi-

cer i szpieg”, „Ból i blask”, „I znowu zgrzeszyliśmy dobry Boże!”, „Podwójny kochanek”, „Podwójne życie”, „Wszyscy wiedzą”, „Królowa Kier” oraz „Tajemnice Silver Lake”.

Spośród tych jedenastu propozycji, wybranych zostanie pięć tytułów z największą liczbą głosów. Głosowanie potrwa do dnia 23 czerwca do godziny 12.00.

(kb)

Żołnierze oddali krew

9,9 litra krwi oddali żołnierze z 3. Batalionu Inżynieryjnego w Nisku podczas akcji krwiodawstwa zorganizowanej 9 czerwca na terenie Garnizonu Nisko. Żołnierze oddawali krew w ruchomej stacji Wojskowego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z Lublina.

Każda kropla krwi jest na wagę złota, dlatego żołnierze 3. Batalionu Inżynieryjnego zawsze z ogromnym zaangażowaniem i oddaniem pomagają oddając krew. Podczas każdej akcji angażują się nowi żołnierze oraz pracownicy Resortu Obrony Narodowej zwiększając krąg honorowych krwiodawców. Nie inaczej było we wtorek, 9 czerwca, kiedy dzięki zaangażowaniu żołnierzy i pracowników cywilnych 3. BInż udało się zebrać blisko 10 litrów krwi.

Za wkład 3. Batalionu Inżynieryjnego w ratowanie ludzkiego życia krwiodawcom podziękowała dyrektorka Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rze-

szowie dr Ewa Zawilińska, która na ręce dowódcy 3. Batalionu Inżynieryjnego ppłk. Radosława Podolskiego skierowała oficjalne podziękowania i życzenia z okazji Światowego Dnia Krwiodawstwa.

– Wszystkim honorowym dawcom krwi żołnierzom 3. Batalionu Inżynieryjnego składam podziękowania za niezwykle ważną i odpowiedzialną misję ratowania zdrowia i życia pacjentów. Dziękuję za bezinteresowny gest dobrego serca, za dar krwi, zwłaszcza w tym trudnym okresie pandemii. Niech wasza postawa będzie drogowskazem dla innych – napisała w podziękowaniu dyrektorka RCKiK w Rzeszowie.

(mn)

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KSIĘGARNIA REGIONALNA
www.ksiegarnia.sztafeta.pl

**„NISKO”
HISTORIA,
LUDZIE,
KRAJOBRAZY**

- Oprawa twarda
- 124 strony
- Papier kredowy
- Pozycja bogato ilustrowana

książka do nabycia w wydawnictwie SZTAFETA:
ul. 1 Sierpnia 12, VI p., czynne: pon.-pt. 8.00-16.00
☎ 15-810-94-01

Poseł Wiesław Buż otworzył swoje biuro w Nisku

W środę, 10 czerwca, w centrum Niska odbyło się otwarcie biura poselskiego posła SLD Wiesława Buż. – Chcemy stworzyć tak zwane centrum parlamentarno-samorządowo-polityczne, by być bliżej ludzi. Wiem, że w Nisku jest dużo tematów i spraw do załatwienia. Mam nadzieję, że biuro to będzie miejscem, gdzie mieszkańcy będą mogli mi przedstawić swoje problemy i będziemy mogli rozmawiać – mówił podczas otwarcia biura poseł Buż.

Uroczyste otwarcie biura wraz z symbolicznym przecięciem wstęgi odbyło się przed budynkiem przy Placu Wolności 4 w Nisku. – Przyjechałem do Niska, bo to fantastyczne miasto, wspinała region, dobra organizacja, a także tradycja lewicowa, bo tutaj mieliśmy zawsze wspinała, albo i najwspinała reprezentację. Mie-

liśmy naszych kolegów, którzy zarządzali tym miastem dobrze, z samymi pozytywnymi efektami – mówił poseł.

Buż opowiedział o bieżących wydarzeniach i przedsięwzięciach Klubu Parlamentarnego Lewicy, podkreślając jednocześnie, jak ważną dla niego rolę pełni utworzenie biura poselskiego na terenie Niska.

– Sądzę, że ten czas wpłynie na to, że rozpoczniemy aktywną współpracę na rzecz tego okręgu i województwa z moim udziałem, przy wsparciu władz Niska i oczywiście państwa, jako aktywistów samorządowych, politycznych i społecznych – mówił do zgromadzonych.

Poseł Buż dodał przy tym, że Lewica planuje podjąć pracę samorządową, polityczną i parlamentarną między innymi w



Oficjalne otwarcie biura zostało poprzedzone symbolicznym przecięciem wstęgi

kilku okręgach. – Postanowiłem tak zorganizować swoją pracę, aby utworzyć biura w każdym okręgu wyborczym, jak do sejmiku województwa podkarpackiego. Chodzi o to, aby mieć reprezentację w całym województwie. A spraw do załatwienia jest bardzo dużo – dodał.

Obecny na spotkaniu wiceburmistrz Zbigniew Kotuła również nie krył, że otwarcie przez posła Buż biura stwarza dla Niska dodatkowe możliwości: – Nie będę ukrywał, że z ogromnym zadowoleniem przyjęliśmy informację, że na naszym terenie otwarte zo-

stanie biuro poselskie. Dla Niska jest to niewątpliwie i prestiż, i przede wszystkim szansa na to, że nasze sprawy i nasz głos zostanie usłyszany. I właśnie na tę pomoc oraz współpracę, o której pan poseł wspominał liczymy.

(kb)

W parku powstaje ścieżka edukacyjna

W Parku Miejskim im. Marii i Oliviera Ressauiers rozpoczęły się prace związane z jego rewaloryzacją. Od kilku dni trwa wyznaczanie ścieżki edukacyjno-przyrodniczej, wzdłuż której zostaną zamontowane tablice informacyjne, stanowiska do obserwacji roślin, miejsc gniazdowych oraz schronień dla zwierząt, a także elementy edukacyjno-zabawowe.

Jak wylicza Adrian Starzomski z Urzędu Gminy i Miasta w Nisku, wzdłuż ścieżki edukacyjno-przyrodniczej staną też ławki, kosze i stojaki na rowery.

– Zamontowane zostaną 82 budki lęgowe, hotele dla owadów i skrzynki gniazdowe dla trzmieli. Na terenie parku zamontowane zostaną

tz. kostki wiedzy – słupki tematyczne obrazujące występujące w parku gatunki roślin i zwierząt. Planowana jest też lokalizacja punktu widokowego oraz wymiana nawierzchni żwirowej na kostkę betonową oraz budowa kilku miejsc parkingowych za parkiem miejskim. Wartość tej części zadania to w su-

mie 410 tysięcy 971 złotych. Jej realizacja potrwa do końca listopada 2020 roku – wyjaśnia Starzomski.

Prace na terenie parku prowadzi firma Arbforest z Niska, a obejmują one odnowienie parku miejskiego w Nisku, ochronę znajdujących się w nim siedlisk i gatunków, pielęgnację drzewostanu, w tym częściową wycinkę drzew i krzewów obumarłych oraz wycinkę drzew i krzewów młodych tzw. samosiejek, które kolidują z najcenniejszym starodrzewem.

– Wycinka samosiejek pozwoli odtworzyć pierwotny stan parku. W ramach pielęgnacji drzewostanu nastąpiła konserwacja ist-

niejących drzew, w tym pomników przyrody. Przewiduje się również nasadzenie nowych drzew, krzewów i roślin zielonych. W ramach projektu zostanie usunięty gatunek inwazyjny tj. rdestowiec ostrokończysty. W odtworzonych wnętrzach parkowych zostaną wykonane murawy ozdobne i łąki kwietne. Wzdłuż granic parku zostaną nasadzone krzewy stanowiące strefę buforową od strony ulicy, muru i granic parku oraz będące jednocześnie bazą żerową i lęgową dla ptaków. Krzewy zapewnią ptakom również schronienie przed drapieżnikami. Zadanie obejmuje również nasadzenia bylin, bylin cebulo-

wych, pnączy oraz uzupełnienie runa parkowego – tłumaczy urzędnik.

Cały projekt ma zostać zrealizowany do końca czerwca przyszłego roku. Na jego realizację niżański samorząd otrzymał dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020. Wartość całkowita projektu to 2 miliony 976 tysięcy złotych, w tym dofinansowanie w wysokości 2 milionów 529 tysięcy złotych. Wkład własny gminy Nisko to nieco ponad 447 tysięcy złotych.

(mn)

Żywa sztuka

Do końca czerwca w Gminnym Ośrodku Kultury w Krzeszowie można oglądać wystawę prac Elżbiety Bis. Rudniczanka zabiera widzów w świat wikliny, z której tworzy żywe obrazy, które jak wiklina zmieniają się z biegiem czasu.

Podczas wernisażu o swojej twórczości opowiedziała Elżbieta Bis. Na zdjęciu z Elżbietą Sawicką (z prawej)



Epidemia koronawirusa zmieniła życie nasze codzienne, ale też to, w jaki sposób spędzamy czas wolny. Przez długie tygodnie zamknięte były domy kultury, kina, galerie. Teraz powoli wraca do nich życie, odbywają się pierwsze spotkania, seanse kinowe i wystawy. Właśnie na wystawę mieszkańców Krzeszowa i okolic zaprosili pracownicy miejscowego Gminnego Ośrodka Kultury. Od kilku dni w sali wystawieniowej swoje prace, opatrzone tytułem „Inspiracje”, prezentuje Elżbieta Bis.

– To pierwszy wernisaż w naszym ośrodku kultury od czasu wystąpienia epidemii – mówiła otwierając wystawę Elżbieta Sawicka z GOK w Krzeszowie. – Nieśmiało, małymi krokami wychodzimy do widzów. Bardzo się cieszę, że na nasze zaproszenie, by pokazać swoje prace, odpo-

wiedziała Ela Bis. Wiem, że Ela ma w swojej pracowni bardzo, bardzo dużo prac, niektóre z nich są tak duże gabarytowo, że nie zmieściłyby się w tej naszej małej galerii, nie byłoby w stanie ich wyeksponować. Dziś chcemy państwu pokazać tylko niewielki wycinek tego co robi.

Elżbieta Bis pochodzi z Rudnika nad Sanem. W swoim środowisku znana jest jako autorka monumentalnych rzeźb, w tym smoków stojących w sąsiedztwie Urzędu Gminy i Miasta w Rudniku oraz kolekcji wiklinowej mody. Jej prace mogli oglądać nie tylko mieszkańcy rodzinnego miasta, ale też odwiedzający Arboretum w Boleszycach k. Przemyśla, gdzie artystka miała swoją wystawę.

– Jako rudniczanka nie obce mi są koszyki, później w swojej pracy twórczej za-

jęłam się dużymi rzeźbami przestrzennymi. Wciąż jednak poszukiwałam czegoś nowego. W końcu doszłam do tego typu obrazów, jakie dziś możecie państwo oglądać – wyjaśniała podczas wernisażu artystka.

Prace, które tworzy rudniczanka, powstają z wikliny białej, zielonej i parzonej, czyli brązowej. Wiklinowe witki łączy ze sznurkiem, drewnem i metalem. Jak sama przyznaje, chętnie sięga po naturalne materiały, których nie poddaje konserwacji. Dzięki temu wykorzystane przez nią materiały, jak wiklina czy drzewo, starzeją się i zmieniają swoją barwę.

– Dzięki temu mam wrażenie, że moja sztuka żyje – podkreśla artystka.

(mn)

Gmina Jeżowe wsparła szpital

Dotację w wysokości przeszło 36 tysięcy złotych przekazał samorząd gminy Jeżowe na zakup niezbędnego sprzętu, który trafił już do Szpitala Powiatowego imienia Polskiego Czerwonego Krzyża w Nisku i wkrótce będzie służył jego pacjentom. Na użytek niżańskiej lecznicy zakupiona została między innymi sztuczna nerka do wykonywania dializ oraz laryngoskop.

W połowie kwietnia radni gminy Jeżowe podjęli uchwałę o przekazaniu dotacji na zakup sprzętu medycznego. Następnie samorząd gminy Jeżowe przekazał ją na rzecz Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Nisku. W pierwszej kolejności, za sumę 16 tysięcy 250 złotych, władze szpitala w Nisku zakupiły sztuczną nerkę. Do niżańskiej lecznicy trafiła również medyczna prowadnica światłowodowa o wartości przeszło 12 tysięcy złotych oraz wideolaryngoskop.

– Wszystkie samorządy prowadzą taką zrzutkę. My też się dokładamy, a dyrektor wybrał taki sprzęt, jaki potrzebny jest naszemu szpitalowi. Sprzęt taki, który ma służyć pacjentom, a nie zalegać w szpitalnych pomieszczeniach. Obecnie zakupiona aparatura jest testowana i wkrótce nastąpi jej oficjalne odebranie – mówi „Sztafecie” wójt gminy Jeżowe Marek Stępak.

(kb)



Ekspozycja z okazji Święta Wojska Polskiego, 15 sierpnia, plac przy MDK w Stalowej Woli. Na zdjęciu od lewej: Grzegorz Męciniński, Szymon Mazurek, Włodzimierz Wójtowicz, Justyna Konefał, Paweł Mazurek, Lucjan Małek, Jerzy Pawełek, Witold Adamski



Podczas Święta Konstytucji 3 maja kwiecień 2019 r. Grzegorz Męciniński, Katarzyna Furman

Żywa lekcja historii

– To nie jest zabawa w wojsko, ale wielka przygoda, żywa historia. Pokazujemy, głównie młodzieży, realia ówczesnych czasów – mówi „Sztafecie” Grzegorz Męciniński, prezes Miejskiego Klubu Strzeleckiego i Kolekcjonerów Broni „Ur” w Stalowej Woli. Jedną z jego sekcji jest Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Zakłady Południowe”, odtwarzająca Wojsko Polskie z końcówki lat 30. XX wieku.

Miejski Klub Strzelecki Miłośników i Kolekcjonerów Broni „Ur” w Stalowej Woli powstał w lipcu 2016 roku. Pomysł zrodził się w głowach Lucjana Małka, Jerzego Pawełka i Grzegorza Męcinińskiego. – Chcieliśmy założyć klub skupiający pasjonatów strzelectwa, kolekcjonerów militariów – mówi Grzegorz Męciniński.

„Ur” to nawiązanie do potocznej nazwy polskiego karabinu przeciwpancernego wz. 35, produkowanego pod koniec lat 30. ub. wieku w Państwowej Fabryce Karabinów w Warszawie. – Jak na owe czasy, była to bardzo dobra broń – twierdzi Jerzy Pawełek, kierownik GRH „Zakłady Południowe”.

To on w klubie jest największym specjalistą w zakresie strzelectwa, on też na początku zajął się szkoleniem.

– Koledzy i koleżanki coraz lepiej strzelają. Widać diametralną różnicę pomiędzy tym co było na początku, a tym co jest teraz. Mam nadzieję, że kiedyś poprzez osiągnięte wyniki jako klub strzelecki będziemy godnie reprezentować Stalową Wolę – dodaje Jerzy Pawełek. Dzisiaj do MKS „Ur” należy 35 osób. Ćwiczą na LOK-u w Stalowej Woli. Marzyli o utworzeniu niezależnej strzelnicy, planów tych jednak nie udało się zrealizować. W klubie starają się również rozwijać sekcję strzelectwa czarnoprochowego.

MKS „Ur” to jednak nie tylko strzelectwo. – Na samym początku działalność strzelecka nie do końca wychodziła, więc zrodziła się myśl utworzenia grupy rekonstrukcji historycznej, jako sekcji klubu. Zdecydowaliśmy, że będziemy odtwarzać piechotę Wojska Polskiego z



Katarzyna Furman wciela się w postać z Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK)

1939 roku i nazwaliśmy się Grupą Rekonstrukcji Historycznej „Zakłady Południowe”. A to z tego względu, że na naszym terenie nie stacjonowały żadne jednostki, których tradycje moglibyśmy kontynuować – opowiada Jerzy Pawełek.

Grupa wzoruje się na piechocie Wojska Polskiego w umundurowaniu po 1936 roku. Po raz pierwszy publicznie zaprezentowała się 3 maja 2017 r., podczas uroczystości na Rynku w Rozwadowie. Była to nieliczna reprezentacja. 3 osoby

umundurowane wystąpiły ze sztandarem Rady Miejskiej w Stalowej Woli. Obecnie w GRH „Zakłady Południowe” jest 13 umundurowanych i wyposażonych piechurów oraz 3 panie odtwarzające Przysposobienie Wojskowe Kobiet. Wielu z nich prywatnie jest kolekcjonerami wojskowego oporządzenia czy historycznej broni.

Jako GRH wyróżniają się jednolitym umundurowaniem, co nie zdarza się często. Mundury mają szyte na miarę. Materiał sfinansował



Zwracamy się z gorącym apelem do czytelników o przekazywanie GRH pamiątek związanych z Wojskiem Polskim, które będą prezentowane na licznych wydarzeniach, w których bierze udział Grupa. Zachęcamy do odwiedzenia stron FB i www, na których można na bieżąco śledzić działalność Klubu i GRH www.mksur.pl, @mksurstw, tel. 602860110 – apelują członkowie „Zakłady Południowe”.



Piknik przy szkole w Zaleszanych. Na zdjęciu Mikołaj Mrozowski (z prawej)



Grzegorz Męciniński i Jerzy Pawełek z karabinem DPM-28 (produkcja – Radom)





Łąki składają: (od lewej) Justyna Konefał, Katarzyna Belzak-Paul



Stalowa Wola. Rekonstrukcja historyczna z okazji Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych



Paweł Mazurek (ojciec) i Szymon Mazurek (syn)



Bitwa o most – Biskupice Radłowskie k. Tarnowa



Rannemu koledze trzeba pomóc



Od lewej: Justyna Konefał i Katarzyna Belzak-Paul (PWK)

prezydent miasta Stalowej Woli. W szyciu pomogły zaprzyjaźnione panie krawcowe. Wszystko musiało być jak najbardziej wierne historycznym wzorcom. Realistycznie musi wyglądać nie tylko strój. Członkowie GRH starają się również odtwarzać musztrę według przedwojennych regulaminów wojskowych.

Obecnie GRH „Zakłady Południowe” uświetnia wiele miejskich imprez, świąt państwowych, rocznic wyjątkowych dla państwa polskiego. Wystawiali warty honorowe nie tylko w Stalowej Woli, ale również np. w Nisku czy pod Osuchami, w rocznicę wielkiej bitwy partyzanckiej. Występowanie obok Wojska Polskiego poczytują sobie za wielki zaszczyt.

– Podczas Święta Wojska Polskiego, kiedy schodzimy z defilady za żołnierzami, to ludzie nagradzają nas oklaskami, wtedy człowiek rośnie – opowiada Grzegorz Męciński.

– Mam satysfakcję, że to co robimy ma dobry odbiór społeczny i się podoba – dodaje Jerzy Pawełek.

Opowiadają, że za każdym razem, kiedy ubierają mundur, towarzyszą im wielkie emocje. – Czuję-

my, że biją w nas polskie serca, przeobrażamy się w tych żołnierzach – mówi prezes MKS „Ur”.

– Kiedy jesteśmy przebrani w mundury z lat 30., to nie możemy się zachowywać, jak byśmy byli w XXI wieku, czyli nie wyciągamy telefonów komórkowych czy innych współczesnych sprzętów. Przebieramy się i żyjemy w tamtym okresie. Nieważne, że wokół nas są osoby współcześnie ubrane – zwraca uwagę Katarzyna Furman, sekretarz Klubu, która w GRH odtwarza postać z Przysposobienia Wojskowego Kobiet, największej kobiecej organizacji paramilitarnej okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Przygodę z grupami rekonstrukcyjnymi zaczynała jeszcze jako nastolatka. Należała do bractwa rycerskiego, tańczyła też w zespole ludowym, chociaż to nieco inna bajka.

– Odtwarzanie historii było u mnie od dawna. II wojna światowa początkowo mnie nie interesowała, ale zachęcił mnie narzeczon, który od początku jest w tej grupie. Początkowo byłam z boku, aż w końcu odważyłam się ubrać ten mundur. I poczułam się w nim sexy. Wkręciłam się bardzo mocno – opowiada Katarzyna Furman.

Skarbnik MKS „Ur”, Mariusz Iskra, podkreśla, że GRH „Zakłady Południowe” ma już w środowisku wyrobioną markę. – Jesteśmy rozpoznawalni i zaproszenia od różnych środowisk i instytucji wypełniają nasz kalendarz uroczystości z dużym wyprzedzeniem, co bardzo nas cieszy – zaznacza. Sam związany jest z klubem praktycznie od początku jego istnienia. – Wstępując do klubu nastawiałem się na strzelectwo sportowe, ponieważ już w liceum miałem przyjemność strzelać w LOK, ale pasja i wiedza historyczna kolegów i koleżanek z GRH spowodowała, że obecnie skłaniam się również do wstąpienia w szeregi GRH – mówi.

– O GRH „Zakłady Południowe” krótki film nakręciła lokalna telewizja STELLA. Był on emitowany w telewizji kablowej. Braliśmy także udział w nagraniu do audycji Polskiego Radia – Pr3. Jeden z naszych kolegów, Andrzej Kulpa, występował już przed kamerą, między innymi jako ułan w „Legionach”, brał też udział w produkcjach Bogusława Wołoszańskiego – mówi Grzegorz Męciński.

Rekonstruktorzy udzielają się również w akcjach charytatywnych. GRH „Zakłady Południowe” rok-

rocznie bierze udział w akcji organizowanej przez Stowarzyszenie Odra-Niemen „Rodacy Bohaterom” i pomaga gromadzić dary dla kombatanów w Polsce i na Kresach oraz w akcji zbierania datków na zabytkowe nagrobki.

Jednym z celów działalności GRH jest popularyzacja historii, np. poprzez działania edukacyjne. Przy okazji różnych wydarzeń czy pikników historycznych przygotowują wystawy.

– Dlatego też ciągle poszukujemy elementów wyposażenia, umundurowania żołnierzy polskich z lat 1914-1939, wszystkiego co jest związane z tym okresem – dodaje Jerzy Pawełek.

Na każdej imprezie wyraźnie podkreślają, że są ze Stalowej Woli. – Wszędzie, gdzie możemy staraliśmy się promować nasze miasto – dodaje Grzegorz Męciński.

Najbardziej emocjonująca część działalności każdej GRH to udział w rekonstrukcjach. Stalowowska grupa „Zakłady Południowe” brała udział w takich przedsięwzięciach nie tylko na terenie Stalowej Woli,

ale również np. w Radłowie, Dzwoli, Tomaszowie Lubelskim.

Rekonstrukcje historyczne to ogromne przedsięwzięcia. Dla uczestników stanowią wyjątkowe przeżycie.

– Rekonstrukcja bitwy to jest teatr. Każdy ma swoją rolę. Trzeba umieć się wczuć. Jadą czołgi, padają strzały, bierzemy jeńców, ludzie krzyczą z bólu, i jak to w bitwie – umierają. Wszystko jest bardzo realistyczne – opowiada Grzegorz Męciński.

– My działamy jako sanitariuszki, sprowadzamy rannych żołnierzy z pola bitwy, opatrujemy. Niesiemy pomoc, dostarczamy wodę – dodaje Katarzyna Furman.

Rekonstrukcje to dla publiczności żywa lekcja historii. – Pokazujemy realia ówczesnych czasów, to bardzo cenne i pouczające, szczególnie dla młodzieży – mówi prezes MKS „Ur”. – A dla nas to wielka, niesamowita przygoda. Na pewno nie zabawa w wojnę. Podczas rekonstrukcji czuć ogromną adrenalinę, serce bije naprawdę mocno.

Konrad Sinica

Mural zaprojektowany przez uczniów z Nowej Sarzyny zdobi ścianę w stolicy

Rogatek przypomina – uważajmy na przejazdach

Wyjątkowy mural zaprojektowany przez dzieci z Nowej Sarzyny pojawił się na placu Zawiszy w Warszawie. To wynik konkursu plastycznego dla uczniów „Akcja Mural – odkryj w sobie muralowca” organizowanego przez Urząd Transportu Kolejowego w ramach Kampanii Kolejowe ABC. Mural z nosorożcem Rogatkiem, bohaterem kampanii, zachęca do bezpiecznego zachowania na przejazdach kolejowo-drogowych.

Od początku roku do końca maja doszło do 75 wypadków na przejazdach kolejowo-drogowych. To o 15 mniej niż przed rokiem. Epidemia koronawirusa spowodowała, że w kwietniu i maju zmniejszyła się liczba uruchamianych pociągów, mniejszy był także ruch na drogach. W efekcie spadła też liczba wypadków. W kwietniu było 5 groźnych zdarzeń na przejazdach, a w maju – 11. W 2019 r. było to odpowiednio 21 i 17. Mimo że odnotowanych zostało mniej wypadków niż przed rokiem, tegoroczne zdarzenia były tragiczniejsze w skutkach. W 2020 r. w wypadkach na przejazdach zginęły 24 osoby – to o 10 więcej niż przed rokiem. Ciężko rannych zostało 18 osób – 11 więcej niż w 2019 r.

– Niestety liczba wypadków i ofiar zdarzeń na przejazdach kolejowo-drogowych cały czas pokazuje, jak ważna jest edukacja i akcje, takie jak Kampania Kolejowe ABC. Wiedzę na temat poprawnego zachowania powinni mieć kierowcy, ale także dzieci, które w niedługim czasie będą samodzielnie użytkownikami dróg – podkreśla dr inż. Ignacy Góra, prezes Urzędu Transportu Kolejowego.

„Akcja Mural” to jedno z działań organizowanych w ramach Kampanii Kolejowe ABC. W konkursie na projekt muralu wzięło udział ponad 19 tysięcy osób, zgłoszono blisko 2 tysiące prac plastycznych. Laureatami zostali uczniowie klasy VI z Zespołu Szkół w Nowej Sarzynie. Na bazie zwycięskiego kon-



Mural zaprojektowany przez uczniów z Nowej Sarzyny, eksponowany będzie na placu Zawiszy w Warszawie do końca 2020 roku

ceptu artyści muralowcy, Bartosz Podlewski i Lucy Fidos, przygotowali mural, który będzie eksponowany na placu Zawiszy w Warszawie do końca 2020 roku.

Powstanie nowego muralu stworzonego na podstawie pracy dzieci jest wydarzeniem artystycznym,

jednak przede wszystkim ma walor edukacyjno-dydaktyczny. Na muralu znalazł się nie tylko nosorożec Rogatek, bohater Kampanii Kolejowe ABC, ale także przejazd kolejowy z rogatkami i znaki drogowe.

(kag)

Spotkanie autorskie na koniec roku szkolnego

Choć Miejska Biblioteka Publiczna w Stalowej Woli nie organizuje jeszcze bezpośrednich spotkań autorskich, to bibliotekarze postanowili na zakończenie roku szkolnego zaprosić swoich młodych czytelników na spotkanie on-line z ilustratorem Danielem de Latour i autorką książek dla dzieci Justyną Bednarek.

Nagranie spotkania zostanie udostępnione czytelnikom 25 czerwca o godz. 17.

– Daniel de Latour pokaże wam, jak narysować np. chomika albo jak rysunkiem wyrazić ciszę lub radość. Justyna Bednarek, opowie o książkach, które czytaliście lub będziecie chcieli przeczytać. Współpraca autorów zaowocowała kilkoma książkami, oczywiście dostępnymi w naszej bibliotece, a w planach są kolejne – mówi bibliotekarze.

Daniel de Latour ilustruje książki, czasopisma, rysuje komiksy. Książki „Wyprawa do kraju księcia Marginała” Henryka Bardijewskiego, z jego ilustracjami otrzymała nominację do nagrody Polskiej Sekcji IBBY Książka Roku, a „Atlas świata. Ameryka Południowa” nominowany był do nagrody „Przecinek i Kropka, najlepsza książka dziecięca”. Laureat drugiej nagrody w konkursie na komiks Muzeum Powstania War-

szawskiego. Oprócz rysowania lubi... pająki.

Justyna Bednarek jest romanistką, dziennikarką, redaktorką i autorką książek dla dzieci. Książka „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek” z ilustracjami Daniela de Latour zyskała miano najlepszej książki dziecięcej 2015 roku w konkursie Empiku „Przecinek i Kropka”, zdobyły też Nagrodę Literacką Miasta Stołecznego Warszawy. Wcześniej zyskały również nominację w konkursie Książki Roku 2015 Polskiej Sekcji IBBY. Kolejna książka – „Pięć sprytnych kun” (ilustracje Daniel de Latour) – również była nominowana w konkursie Książki Roku 2016 Polskiej Sekcji IBBY. Autorka pisze również książeczki z serii Czytam sobie, ukazały się m. in. „Koperta z kotem”, „Koty i kotki”, „Fasola Eulalii”. Uwielbia rękodzieło i kolekcjonuje obrazy.

(kag)

krótko

Ruszyło forum słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Działający przy Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli Uniwersytet Trzeciego Wieku ma nową propozycję edukacyjną dla swoich studentów. Seniorzy będą mieli okazję poćwiczyć i rozwinąć nabyte podczas zajęć umiejętności wykorzystywania nowoczesnych technologii.

Na stronie www.utwn.edu.pl/forum ruszyło specjalne forum internetowe, na którym słuchacze UTW znajdą materiały przygotowane przez wykładowców. Będą to różnego rodzaju ciekawostki, filmiki, ćwiczenia, tutoriale, poradniki, nawiązujące do tematyki zajęć. Będzie w nim także miejsce na aktywność i kreatywność. Organizatorzy liczą na przyjęcie pomysłu przez seniorów z entuzjazmem.

Dostęp do zamieszczanych na forum treści może mieć każdy. Natomiast, żeby móc włączyć się w rozmowę, utworzyć nowy wątek, trzeba się zarejestrować (instrukcja dostępna jest między innymi na stronie internetowej MDK).

(kag)

listy czytelników

Pan Prezydent RP Andrzej Duda

Aby okoliczność taką jak wybór prezydenta RP w wielkiej estymie i w poszanowaniu przeprowadzić, co by dla wzdychającej przyszłości Twojego panowania utrwaląc zalety Twoje dla dobra ogólnego głosić. Spróbuj przeprowadzić odwieczne zamierzenia dla bratania między Polakami, aby przez Twoją kadencję i następne umiłowania ogólnego zażywali i w wielkiej zgodzie wspólnemu byli. Przedtem, należy zawezwać wszelkie niegodziwości jakie między sobą naważyli, aby w zapomnienie odrzucić, by wielka wszem zgoda nastąpiła.

Mówić przystało: idź precz niezgoda, było cię dość wszędzie „jednanie po wyborach ogólnie będzie” z obu stron szkodliwych postępów zaprzestać, by na sławie nie szwankować, więc baczmy, by nie żyć w sromocie, bo to szkodzi cnocie.

Wodzu znamienity, tyś lekarstwem dla Polski na te ciężkie czasy, nikt inny nie potrafi dźwigać ciężaru władzy niż ty. Nie zrażaj się na krytyki tych, którym nie Polska na względzie, ale władza.

Wodzu, Ty nadal w szranki stajesz i naród Tobie powierzy swe losy

– powołaj do swego boku godnych i wypróbowanych Polaków, co by trudów nałożonych zdzierzyli, oraz wynoś ich po stopniach wedle zasług i rozumu.

Polska jest jak łódź, gdzie jeden winien ster trzymać, a reszta wiosłować, jak udowodnił Józef Piłsudski, czy z niego nie wziąć by przykładu, dla ratowania polskiego ładu, gdzie nikt nie chce wiosłować, a każdy goni do steru, jedyna nadzieja w Tobie, aby nową drogę utworzyć dla politycznego w kraju życia, by wszyscy Polacy spolem, jak kiedyś za okrągłym stołem szeregi zwarli wspólnie „Ut sit bene patriae”, aby było dobrze ojczyźnie. Niezależność od opozycji jest prawdziwym warunkiem do rządzenia, aby nie naruszali powagi i siły, jaka się władzy należy.

Rząd musi mieć na względzie, aby w ogólnym społeczeństwie nie namnożyła się siła różnych łotrów i rzezimieszków, którzy aby z kradzieży ogólnych dóbr nie urosli, asaż teraz nie każdy snadnie, by największy prostak, zobaczyć może do czego niewstydlivi posłowie europejscy dopuszczają się na oczach

świata, lżyć Polskę i rząd ustanowiony przez większość ogółu, czy godzi się szkodzić ojczyźnie, która Was wychowała? Obecnie spokoju ojczyźnie na te czasy trzeba, gdzie panuje pandemia, recesja i niezgoda.

Te wszystkie skazy, którymi jest opozycja zageszczona i tak wielkie obtacza w prawo, gdzie chcą być sędziami i urzędami. Rząd musi mieć siłę, by złych mieczem karać, aby do rozumu zdrowszego wrócili, a dobrych słać i miłować.

Termin wyborów ustanowiony, gwałtownicy opozycji nic nie wskórają, groźni tylko w języku a pomocy nie udzielają.

Rywalka twoja pokarana została, albowiem tak się w pychę podniosła, iż nie tylko Tobie ale i samej sobie wzdargę ogółu doświadczyła za knowanie nieprzyzwoite władzy.

Niech w dniu obioru Twego zagrzmi Zygmunt, by podnieść rangę i glorię twojej chwały, a ja wnoszę wysoko szklanicę za Twoje zdrowie i powodzenie.

Pozostaje z wielkim poszanowaniem Franciszek Gębowski

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



- Daniel Paterek**, żył 37 lat, zm. 6.03, p. 20.06 w Stalowej Woli
- Franciszek Łyszczarz**, żył 67 lat, zm. 8.06, p. 10.06 w Zaklikowie
- Zofia Ujda**, żyła 84 lata, zm. 8.06, p. 10.06 w Pilchowie
- Stanisław Cieślak**, żył 89 lat, zm. 10.06, p. 12.06 w Zaklikowie
- Henryka Topulska**, żyła 73 lata, zm. 10.06, p. 12.06 w Rozwadowie
- Antoni Pajer**, żył 82 lata, zm. 10.06, p. 13.06 w Stalowej Woli
- Elżbieta Bera**, żyła 69 lat, zm. 10.06, p. 13.06 w Stalowej Woli
- Tadeusz Potym**, żył 86 lat, zm. 10.06, p. 16.06 w Stalowej Woli
- Miroslaw Sądej**, żył 55 lat, zm. 10.06, p. 18.06 w Nisku
- Anna Weis**, żyła 64 lata, zm. 11.06, p. 16.06 w Woli Rzeszyckiej
- Felician Wojciechowski**, żył 86 lat, zm. 12.06, p. 14.06 w Turbi
- Czesława Stelmach**, żyła 93 lata, zm. 12.06, p. 15.06 w Rozwadowie
- Teresa Głogowiec**, żyła 80 lat, zm. 12.04, p. 19.06 w Stalowej Woli
- Feliks Pędziął**, żył 85 lat, zm. 13.06, p. 15.06 w Lipie
- Jan Bambuch**, żył 81 lat, zm. 14.06, p. 17.06 w Stalowej Woli
- Marian Nieradka**, żył 76 lat, zm. 14.06, p. 17.06 w Stalowej Woli
- Irena Gumieniak**, żyła 78 lat, zm. 14.06, p. 17.06 w Nisku
- Andrzej Jacek Czerwonka**, żył 52 lata, zm. 14.06, p. 17.06 w Zaklikowie
- Zofia Serwacka**, żyła 88 lat, zm. 15.06, p. 18.06 w Stalowej Woli
- Zofia Maziarz**, żyła 95 lat, zm. 15.06, p. 18.06 w Zarzeczu
- Tadeusz Pieńkowski**, żył 78 lat, zm. 16.06, p. 18.06 w Stalowej Woli

Dane z zakładów pogrzebowych **Memento i Pro Morte** w Stalowej Woli oraz z tablic ogłoszeniowych na terenie Niska

Pierwszy transport

Powrót z niemieckiej otchłani

W szary dzień 18 maja 1940 roku po okrążeniu Rozwadowa, Niska i Stalowej Woli, Niemcy rozpoczęli aresztowania według sporządzonej wcześniej listy. Na niej znaleźli się ludzie z wyższej warstwy społecznej mający wpływ na miejscową społeczność. Wszystkich aresztowanych przez gestapo w Rozwadowie i Nisku zgromadzono w budynku niżańskiego „Sokoła”, i stamtąd 94 osoby w dwóch transportach wyekspediowano do więzienia w Tarnowie, a potem 14 czerwca tegoż roku do nowo uruchomionego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Ze Stalowej Woli wywieziono jeden transport, w którym znalazło się 24 osoby. Wszystkich aresztowanych wywieziono również do więzienia w Tarnowie. Dla wszystkich zatrzymanych nie był znany powód uwięzienia. Aresztowania te miały zastraszyć miejscową polską inteligencję, były niejako częścią akcji niemieckiej „Ausserordentliche Befriedigungs”, zmierzającej do jak najszybszego zlikwidowania osób politycznie niebezpiecznych, które mogą organizować opór i skutecznie nim kierować. Wedle niemieckich zamierzeń akcją miano objąć 6 tysięcy osób, które należało fizycznie zlikwidować.

Z tarnowskiego więzienia na pierwszy transport do obozu w Oświęcimiu wysłano 753 osoby. Jeszcze przed wyjazdem pociągu z więźniami jednego człowieka zwolniono, ale potem w statystykach pierwszego transportu o obozie Auschwitz było 728 osób. Na ten temat jeszcze trwa dyskusja, ale trop tzw. grupy stalowowolskiej, o której mowa w kilku publikacjach na temat pierwszego transportu więźniów do Oświęcimia, potwierdza nie tylko relacja, którą przytaczam niżej, ale również dokumenty jakie znajdują się w archiwum Huty Stalowa Wola.

Wspomnienia spisane po latach

Oto fragment relacji Jerzego Filipa, spisanej pięćdziesiąt lat temu:

Dnia 13 czerwca 1940 r. zrobił się w całym więzieniu ruch. Wszystkim kazano się przygotować do wyjazdu, nikt nie wiedział gdzie i po co. Snuiliśmy najrozmaitsze domysły. Oddano nam rzeczy z depozytu i wyprowadzono nas na dziedziniec więzienny. Ustawiono nas czwórkami i poprowadzono ulicami miasta do łaźni żydowskiej. Tam poddano nas kąpeli a ubrania nasze dezynsekcji. Z łaźni poprowadzono nas znowu czwórkami i w asyście żandarmów niemieckich, którzy szli chodnikiem z bronią gotową do strzału.

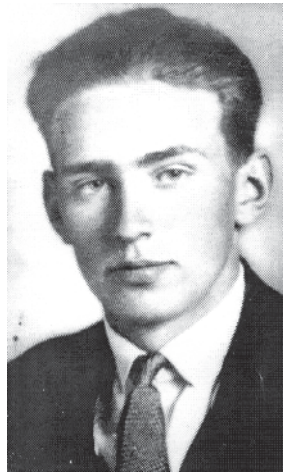
Przyprowadzono nas na dworzec kolejowy, gdzie stał już z pociąg dla nas przygotowany. Przy okrzykach „schnell, verfluchter” i tym podobnie upychano nas do wagonów, słychać było, oprócz wykrzykiwań Niemców, uderzenia kolb karabinów o głowy i plecy więźniów,

którzy i tak bezsilni nie próbowali stawiać żadnego oporu. W każdym wagonie pilnowało nas kilkunastu żandarmów. Nie pozwalano nam ze sobą rozmawiać. Co chwilę któryś z żandarmów wrzeszczał „schweigen” i robiło się cicho. Ruszyliśmy w kierunku Krakowa, zaczęło się ściemniać a w zaciemnionych wagonach zabłyśło światło. Dalej nikt nie wie gdzie jedziemy. Siedziałem na skraju ławki obok żandarma. Próbowałem nawiązać z nim rozmowę. Zapytałem go po niemiecku gdzie nas wiozą, odpowiedział mi krótko – Auschwitz. Widząc że nie zrozumiałem powtórzył po polsku Oświęcim. Wówczas to słowo z niczym się nikomu nie wiązało (...). Poprzez najbardziej wybujałą wyobraźnię nikt nie mógłby wówczas przypuścić, że będzie to nazwa największej kaźni naszego narodu. Kiedy zbliżaliśmy się do Krakowa, siedzący obok mnie Niemiec zapytał się mnie czy mam polskie pieniądze. Odpowiedziałem, że tak. Wówczas oświadczył, że za Krakowem przekroczymy granicę Rzeszy, gdzie za te pieniądze nic nie będzie można dostać. Zapytałem go czy będzie można w Krakowie coś kupić, głównie chodziło mi o papierosy. Poleciał powtórzyć to wszystkim w wagonie, może jeśli ktoś potrzebuje coś kupić to niech da mu pieniądze, a on, co będzie mógł kupić na stacji w Krakowie przyniesie. Na dworcu w Krakowie ciemno, całe miasto jakby wymarłe, żadnego ruchu. Pozbierałem od ludzi pieniądze i zamówienia, przeważnie na papierosy, chleb, bułki, przekazałem je Niemcowi, wyliczając mu po niemiecku ile czego ma kupić. Wyszedł, polecając nas opiece innych żandarmów.

Staliśmy w Krakowie dość długo, po mniej więcej po pół godzinie wrócił „nasz” Niemiec obłożony zakupami. Pomyślałem wówczas, że nawet wśród Niemców, można czasem spotkać człowieka. Porozdawałem wszystkim co kto zamówił, Niemcowi bardzo podziękowałem i zapytałem czy pozwoli nam zapalić. Zgodził się i za chwilę, w naszym wagonie było tak jakby ktoś zapalił świecę dymną. Pootwieraliśmy okna. O ucieczce jakiegś nie mogło być nawet mowy, bo cały peron był obstawiony żandarmami. Miałem 20 paczek papierosów i 10 paczek zapalek.

Po długim postoju, pociąg ruszył w stronę Oświęcimia. Nad ranem dojechalismy do stacji Oświęcim. Tam znowu trochę postoju a potem przetoczono nas na bocznicę wiodącą aż do budynku dawnych koszar. Pamiętam jak dziś, po lewej stronie toru, ciągnące się liczne drewniane baraki a wokół nich wielki ruch. Na podwórzach furmanki. Ludzie wynoszą z baraków cały swój dobytek i ładują go na nie. Pociąg sunie wolno. Widać płaczące dzieci i kobiety, zrezygnowanych mężczyzn wykonujących jak automaty swoje czynności. Napętniają się wozy pierzynami, poduszkami, krzesłami i różnymi gratami. A więc wysiedlają z baraków ludzi, pewnie nas tam umieszczą. Pociąg zatrzymał się przed brama dawnych koszar. W kącie ogrodzenia widać wieżyczki z karabinami maszynowymi i obsługą. Na dziedzińcu widać kilkunastu ludzi w pasiakach. To więźniowie Niemcy, przyszedli „kapo” obozowi. Znowu krzyki Niemców „raus, schnell”, znów głucho uderzenia kolb karabinowych i o głowy i plecy więźniów. Wszystkich spędzono na dziedziniec i ustawiono w szeregach. Było nas około 600 osób, dokładnie nie wiem, bo ile razy zaczynałem liczyć szeregi i ludzi w szeregach zawsze mi ktoś przeszkodził. Raz ojciec podbiegł do mnie ze strzępami podartych jakichś kartek, to Bełżyński podbiegł zobaczyć jak się ja czuję, sam uśmiechnięty, jakby był na jakimś przedstawieniu, nie jako aktor tego przedstawienia a jako widz. Metoda z jaką nas Niemcy traktowali, interesowała go z punktu widzenia naukowo-socjologicznego. On nawet bity przez Niemców interesował się jaką mają przy tym minę, czy są uśmiechli naprawdę, czy tylko tę uśmiechłość udają. Czy robią to z wewnętrznym przekonaniem o słuszności, czy tylko z rozkazu. Sam ból przy biciu interesował go najmniej. (...)

Staliśmy długo na tym dziedzińcu. Wreszcie rozpoczęło czytanie „listy obecności”. Po wyczytaniu wszystkich, okazało się, że nas ze Stalowej Woli nie wyczytano. Kiedy się o tym Niemcy przekonali, przewertowali jeszcze raz listy i naszych nazwisk tam nie było. Wówczas, widocznie telefonicznie porozumieli się z Tarnowem i okazało się, że zostaliśmy wysłani pomyłkowo i tym samym pociągiem odesłano nas znów do Tarnowa. Później sprawa



Stanisław Bełżyński.



Jerzy Filip



Jan Zatościański

się wyjaśniła. Otóż w międzyczasie został aresztowany w Stalowej Woli jakiś inżynier, bodajże o nazwisku Szulc i ten przy przesłuchaniu wymienił nazwiska Zahoreckiego i Zatościańskiego, którzy z nami siedzieli. Po powrocie do tarnowskiego więzienia, posadzono nas do pojedynczej celi, dla tzw. niebezpiecznych więźniów politycznych. Był to oddział IV E, znajdował się na czwartym piętrze, w jakimś bocznym skrzydle. Siedzenie w pojedynczej celi okazało się istną torturą. Całe dnie siedzieliśmy bezczynnie, rozpamiętując swoją przeszłość. Rano podawano nam gorzką kawę, prawdopodobnie robioną z palonych żołędzi, do tego 5 kg chleba, na obiad tzw. żurek z żytnich otrębów, bez żadnej kaszy ani jarzyny, ani nawet kawałka ziemniaka. Na kolację ta sama kawa tylko już bez chleba. Nic dziwnego, że po kilku tygodniach został z człowieka tylko szkielet, ledwie ślaniający się na nogach.

Po powrocie do więzienia w Tarnowie zaczęły się przesłuchania więźniów ze Stalowej Woli pod kątem ich przynależności czy działania w konspiracji antyniemieckiej. Przesłuchania były okrutne czego doświadczył również Jerzy Filip. Przesłuchiwany ze Stalowej Woli inżynier Kazimierz Zahorecki popełnił samobójstwo wieszając się w celi na kaloryferze. W kilka dni później to samo uczynił po okrutnych przesłuchaniach Jan Zatościański. Przed samobójczą śmiercią Zatościański zostawił kartkę, na której napisał, jak relacjonuje Jerzy Filip, że przeprasza swoich kolegów ze Stalowej Woli, których wyspał, ale nie mógł wytrzymać bicia.

Ciąg dalszy więziennej gehenny

Minęło ponad dwa miesiące powtórnego pobytu w tarnowskim więzieniu. Jerzy Filip wspominał:

Ostatnie przesłuchanie miałem już chyba pod koniec września. Tym razem bez bicia, spisano tylko personalia i zapytano dlaczego panieńskie nazwisko mojej matki jest

niemieckie (Böhm). Nie potrafiłem tego wyjaśnić, gdyż nigdy się nad tym nie zastanawiałem, więc dano mi spokój i odprowadzono do celi. Nie pamiętam już dokładnie, kiedy usłyszeliśmy nagle wywołane nasze nazwiska, nas ze Stalowej Woli. Wywoływano nas po pięciu. Ja byłem i o każdym takim wystąpieniu innych będziemy meldować gestapo. Wydano nam też dokument zwolnienia z więzienia i tak znaleźliśmy się na wolności. Później dopiero, w Stalowej Woli dowiedzieliśmy się, że rodziny uwięzionych starały się poprzez dyrektora zakładu, aby zamiast wywozić nas do obozów koncentracyjnych, skierowano nas do pracy w zakładach zbrojeniowych w Stalowej Woli, ponieważ wśród nas było sporo fachowców potrzebnych dla fabryki. Widocznie to trafiło jakoś do przekonania władzom niemieckim i efektem tego było wypuszczenie nas na wolność (...). Po wyjściu z budynku więzienia udaliśmy się do pobliskiej fryzjerni. Fryzjer natychmiast rozpoznał z kim ma do czynienia. Ostrzygł nas i ogolił nie przyjmując żadnego wynagrodzenia. Podziękowaliśmy i poszliśmy na dworzec. Nie pamiętam już żadnych szczegółów z tej podróży. Chwilami tylko miałem jakieś przebłyski świadomości. Dziwiłem się, że można sobie samemu otworzyć drzwi i wyjść na korytarz, że nikt mnie nie pilnuje, ale jeszcze dobrze nie zdawałem sobie sprawy, że przecież wracam do domu, do swoich najbliższych. (...) Ponieważ kazano nam się codziennie meldować na gestapo, uczyniłem to również i ja zaraz następnego dnia. Po kilku dniach przystąpiłem do pracy, tej samej co przed aresztowaniem, tylko przy piecach na walcowni blachy.

W niedługim czasie po majowych aresztowaniach 1940 roku w stalowowolskich zakładach Południowych, nastąpiły zmiany.

Przejął je koncern Stahlwerke Braunschweig i nastąpiła zmiana dyrektora naczelnego. Został nim dr Franz Jansen. Miał on, jak jego poprzednik dr Holweg, trudności w sprawnym uruchomieniu produkcji stalowowolskich Zakładów Południowych, zwłaszcza że w wyniku wojny wielu fachowców opuściło Stalową Wolę. Petycja rodzin uwięzionych pracowników trafiła na podatny grunt. Nowy dyrektor interweniował w sprawie zwolnienia pracowników Zakładów, którzy zaliczali się do dobrych fachowców. Stąd też 24-osobową grupę stalowowolską zawrócono już z oświęcimskiego obozu.

Ponownie do Oświęcimia

Nie oznaczało to jednak, że wszyscy zostaną zwolnieni. Po powrocie do tarnowskiego więzienia poddano ich przesłuchaniom i tych, którzy przyznali się do udziału w antyniemieckiej konspiracji wkrótce zesłano z powrotem do Oświęcimia, gdzie stracili życie: Dionizy Koman, Marian Białecki, Władysław Majewski, Marian Boguszewski, Karol Dyzyn, Jan Haberliński, Augustyn Pająk, Witold Szczepkowski. W obozie oświęcimskim życie stracił również aresztowany wcześniej 10 maja 1944 r. inżynier Marian Szolc.

W archiwum Huty Stalowa Wola znajduje się notatka mówiąca o tym, że 26 września 1940 r. jako urzędnicy zostali zatrudnieni na nowo: przyjęto 26 września 1940 r. do pracy w ZP: Wajenbergier Kazimierz, Holeska Alojzy, Kasprzyk Adam, Rupała Franciszek, Juszkiewicz Roman, Kajzer Jan, Olszewski Bolesław, Jaśkiewicz Roman, Przewoźny Stanisław, Szurek Władysław. Trzeba dodać, że w Zakładach również zatrudniono robotnika Jerzego Filipa, a Irena Gawdzikowi po zwolnieniu z więzienia wyjechała ze Stalowej Woli, jak twierdzili świadkowie tamtych wydarzeń, po wcześniejszym podpisaniu listy folksdojczów.

Dionizy Garbacz

W tym roku czerwiec bez strat dla emerytów

Osoby, które myślą o złożeniu wniosku o emeryturę w czerwcu bieżącego roku, nie muszą obawiać się niekorzystnej waloryzacji składek mającej wpływ na wysokość świadczenia. Zgodnie z założeniami Tarczy Antykryzysowej 3.0., ZUS wyliczy emeryturę, o którą zawnioskuje się w czerwcu, w ten sam sposób jak emeryturę wnioskowaną w maju.

W poprzednich latach, osoby urodzone w czerwcu, które chciały przejść od razu po uzyskaniu wieku emerytalnego na emeryturę, często wstrzymywały się ze złożeniem wniosku o świadczenie do lipca z uwagi na niekorzystny sposób waloryzacji. Różnica w wysokości emerytury, o którą wnioskowano w lipcu w stosunku do wysokości, o którą wnioskowano w czerwcu czasami wynosiła nawet 300 zł.

W tym roku, z uwagi na epidemię koronawirusa, w Tarczy Antykryzysowej 3.0. przyjęto rozwiązanie, dzięki któremu emerytury, o które wnioskujący wystąpią w czerwcu, będą obliczane tak jak świadczenia, o które wnioskowano w maju.

Emerytura to prawo, a nie obowiązek

Moment przejścia na emeryturę po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego to indywidualna sprawa dla każdego.

Trzeba pamiętać o tym, że emerytura jest prawem, a nie obowiązkiem. – Nie jest tajemnicą fakt, że im później zdecydujemy się przejść na emeryturę, tym będzie ona wyższa. Schemat obliczania emerytury premiuje osoby, które dłużej pracują i dłużej odprowadzają składki, bo im dłużej pracujemy, tym więcej składek zostaje zapisanych na koncie emerytalnym i więcej razy są one waloryzowane, po drugie im później idziemy na emeryturę, tym krótszy jest współczynnik dotyczący dalszego trwania życia, który również brany jest pod uwagę przy obliczaniu wysokości emerytury – tłumaczy rzecznik ZUS.

Wniosek nawet do 30 dni po epidemii

W związku z występowaniem epidemii, wniosek o emeryturę można złożyć w terminie do 30 dni liczonych od zakończenia stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii. Jeśli w oświadczeniu do-

łączonym do wniosku świadczeniobiorca wskaże, że chciałby, żeby ZUS ustalił prawo i wysokość świadczenia oraz jego wypłatę od wcześniejszego miesiąca, wskazanego w oświadczeniu, to tak się stanie, o ile na wskazany moment spełnione były ustawowe warunki do przyznania i wypłaty świadczenia.

Przed złożeniem wniosku o emeryturę, zachęcamy do skorzystania z kalkulatora na PUE ZUS, który wyliczy prognozowaną wysokość emerytury. To może nam pomóc w podjęciu tak ważnej decyzji, jaką jest moment przejścia na świadczenie.

Wojciech Dyląg, regionalny rzecznik prasowy ZUS w woj. podkarpackim

W związku z występowaniem epidemii, wniosek o emeryturę można złożyć w terminie do 30 dni liczonych od zakończenia stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii



Pyzy zamiast żeberka Michałowej

Ktoś kto oglądał, czy jeszcze teraz ogląda, bardzo dobry serial telewizyjny „Ranczo” z pewnością zapamiętał historię z żeberkami na miodzie. Dla bohatera serialu księdza Kozioła danie to było wyjątkowo ulubione i wyjątkowo smaczne. Twórcy serialu nie podali przepisu na żeberka Michałowej, gospodyni księdza Kozioła, więc pozwolę sobie podać mój sposób na tę potrawę. Pokrojone, posolone i popieprzone żeberka odstawiamy na godzinę do lodówki. Potem rumienimy je na tłuszczu z obu stron. Wkładamy do żaroodpornego naczynia. Na tłuszczu ze smażenia dusimy pokrojoną cebulę i czosnek. Dodajemy miód, ocet, przecier pomidorowy, sól, majeranek i pieprz. Dusimy przez kilka minut. Powstałym sosem polewamy żeberka i dusimy pod przykryciem do miękkości.

Kiedyś bardzo ceniłem sobie żeberka przypominające gołąbki. Takie przyrządzała moja teściowa. Żeberka kroimy wzdłuż kostek, ale ich nie usuwamy. Luźno związaną główkę kapusty płuczemy. Oddzielamy liście i obgotowujemy je przez najwyżej dziesięć minut we wrzącej wodzie. Potem wyjmujemy, osączamy i studzimy. W każdym liściu usuwamy gruby nerw uważając, aby nie

uszkodzić liścia kapusty. Osolone i posypane pieprzem żeberka rumienimy z obu stron na silnie rozgrzanym tłuszczu. Na pozostałym ze smażenia tłuszczu smażymy pokrojoną na talarki cebulę na jasnożółty kolor. Potem porcję żeberka smarujemy koncentratem pomidorowym, nakładamy trochę cebuli i zawijamy ciasno w dwa liście kapusty. Przygotowane żeberka, jak gołąbki, układamy w rondlu w jednej warstwie. Zalewamy wywarem z kapusty i dusimy pod przykryciem. Jeśli zachodzi potrzeba uzupełniamy wyparowany wywar wodą. Gdy żeberka są miękkie przyrządzamy zasmażkę z maki i tłuszczu. Dodajemy do żeberka, poprawiając potrawę do smaku solą, pieprzem i ewentualnie papryką. Tak przygotowane

żeberka podajemy polane sosem i posypane posiekany koperkiem.

Najprościej jest jednak tak przyrządzić żeberka z cebulą. Opłukane i osączone żeberka wieprzowe solimy i oprószamy mąką. Smażymy na silnie rozgrzanym tłuszczu z obu stron. Przekładamy do rondla, posypujemy kminkiem i wlewamy nieco wody. Dusimy do miękkości pod przykryciem. W połowie duszenia dodajemy do żeberka pokrojoną i zrumienioną na tłuszczu cebulę. Dusimy. Wyparowany sos uzupełniamy wodą. Pokrojone na porcje żeberka podajemy polane sosem razem z gotowanymi kartoflami i kapustą kiszoną.

Przygotowywałem się do przyrządzenia żeberka, ale jak to w życiu bywa, często

brakuje nam czasu zwłaszcza na to, co lubimy. I tak było z żeberkami. Obiad miał być okazały, a tymczasem okazało się, że był na wpół przemysłowy. I to z jednego dania, bo czasu na przygotowanie podróży mieliśmy naprawdę mało. A podróż, och, jakie to były czasy, do słonecznej Chorwacji. Były więc pyzy z mięsem, które można nabyć w każdym szanującym się sklepie spożywczym. Pyzy gotujemy zgodnie z przepisem wydrukowanym na opakowaniu. W tym czasie przyrządzamy sos. A sos był taki: szklimy pokrojoną cebulę, dodajemy posiekany czosnek, potem pokrojonego pomidora. Dusimy razem. Dolewamy nieco warzywnego wywaru, koncentrat pomidorowy, nieco soli. Gdy pomidory już się na dobre rozpuszczą całość zalewamy śmietaną z masłanką i wymieszaną z niewielką ilością maki. Podgotowujemy i sos jest gotowy. Tym sosem polewamy ugotowane pyzy z mięsem. Aha, do tego dania była resztką surowki z kapusty kiszzonej. I, co ciekawe, nikt z jedzących to na wpół przemysłowe danie nie narzekał. Ba, wszyscy je chwalili. Ale te pochwały były chyba jako zapłata za wycieczkę do Chorwacji, którą ja, kucharz, sponzorowałem. Smacznego.

Piotr Góreczny



W moim ogrodzie

Tawlina jarzębolistna to krzew liściasty, który charakteryzuje się szybkim wzrostem. Posiada piękne, duże, zielone liście, przypominające z wyglądu liście jarzębiny.

Sadząc ją w ogrodzie, musimy mieć na uwadze to, że może ona zagłuszyć inne rośliny. Niewinnie wyglądająca roślina może się szybko rozrastać i wypierać z ogrodu inne gatunki roślin, stając się dla nas poważnym problemem. Początkowo niewielki krzew, za pomocą podziemnych odrostów korzeniowych zaczyna szybko się rozrastać, w krótkim czasie zajmując coraz większy obszar i tworząc gęste zarośla. Opanowanie rośliny staje się wtedy bardzo trudne, gdyż wycinanie odrostów przynosi skutek odwrotny od zamierzonego i nie daje szans na pozbycie się intruza.

Jeśli jednak będziemy mieli świadomość ekspansywności tawliny i wybierzemy dla niej odpowiednie miejsce lub ograniczymy jej rozrost za pomocą wkopanych w podłoże barier korzeniowych (przeznaczonych np. dla bambusów), możemy mieć w ogrodzie piękną i oryginalną ozdobę.

Tawlina jarzębolistna jest atrakcyjna przez cały sezon, choć najpiękniej prezentuje się wiosną, gdy jej młode liście przybierają intensywny, pomarańczowy kolor, stopniowo zmieniając barwę na zieloną. Bardzo dekoracyjne są także jej wiechowate, duże, białe, „puszyste” kwiatostany, zdobiące ogród przez całe lato (od czerwca do sierpnia).

Jeśli przeznaczymy dla tawliny w ogrodzie odpowiednie stanowisko, jej ekspansywność możemy wykorzystać do własnych celów. Roślina doskonale nadaje się do obsadzania i umiarkowania skarp, nasypów i zboczy, chroniąc przy okazji glebę przed erozją. Tawlina to także doskonała roślina zadarniająca, pozwalająca zagospodarować duże, puste przestrzenie (np. w dużych ogrodach lub parkach) i brzegi zbiorników wodnych oraz umożliwiającą tworzenie luźnych, nieformowanych żywopłotów.

Tawlina jarzębolistna zasługuje na uwagę również dlatego, że jest to krzew mało wymagający i łatwy w uprawie. Doskonale znosi zanieczyszczenia miejskie, niskie i wysokie temperatury oraz przejściową suszę. Preferuje stanowiska słoneczne oraz żyzne, umiarkowanie wilgotne podłoże, ale urośnie też w półcieniu i na słabszej glebie. Roślina nie wymaga nawożenia ani ochrony chemicznej, gdyż dobrze radzi sobie w zastanych warunkach i rzadko pada ofiarą chorób i szkodników. Tawlinę jarzębolistną warto natomiast przycinać, co poprawia jej pokrój i pobudza do silniejszego wzrostu. Zabieg należy wykonywać zimą, gdyż krzew bardzo wcześnie rozpoczyna wegetację (w marcu). Nieco bardziej wymagająca jest tylko ozdobna odmiana tawliny jarzębolistnej „Sem” (karłowa i mniej inwazyjna), która oczekuje lepszego podłoża i słonecznego stanowiska.

Stanisław Kowalczyk



Stanisław Kowalczyk
autor książek o tematyce ogrodniczej oraz o profilaktyce zdrowotnej

INFORMATOR
KULTURALNY

WYSTAWY

Stalowa Wola

MUZEUM REGIONALNE, ul. Sandomierska 1, tel. 15 844 85 56, rezerwacje 15 842 00 42, 797 120 229, www.muzeum.stalowawola.pl; godziny otwarcia: pn. – śr. 10.00–14.00, czw. 14.00–18.00, pt. 10.00–14.00, niedz. 14.00–18.00, sobota nieczynne (nowe zasady zwiedzania w związku z koronawirusem dostępne na stronie internetowej muzeum: www.muzeum.stalowawola.pl); Wystawa stała: „Stacja Rozwadów. Między Lwowem a Krakowem”; Wystawa plenerowa: dziedziniec muzeum – Galeria przez dotyk; Wystawy czasowe: „Elementarz polskiego dizajnu” (do 23 sierpnia), „Tomasz Kręcicki, XXL” (do 20 czerwca)

Rynek w Rozwadach; Wystawa plenerowa: „80 lat Stalowej Woli – ZAWSZE Z ROZWADOWEM” **Hotel Hutnik**, ul. Wysznińskiego 12 – Stefan Norblin. Grafiki, projektant, ilustrator (dostępna po uprzedniej rezerwacji 15 844 85 56 wew. 15)

Galeria Malarstwa Alfonsa Karpińskiego, ul. Rozwadowska 12; Godziny otwarcia: pn. – śr. 8.00–15.00; czw. 8.00–18.00; pt. 8.00–15.00; niedz. 14.00–18.00; Rezerwacje: pn.– pt. 8.00–15.00, tel. 797 120 224, 797 120 229; Wystawa stała: Wystawa prac Alfonsa Karpińskiego;

Plac przed MBP, ul. Popiełuszki 10; Wystawa plenerowa: „ZIELONE, ŻÓŁTE... STALOWE. Wyroby Zakładów Południowych i Huty Stalowa Wola”

Muzeum Jana Pawła II, ul. Popiełuszki 4 (dom katechetyczny), godz. otwarcia: wtorek i czwartek 10.00–14.00, niedziela 13.00–16.00; Ekspozycja stała: „A jutro jest nieznane. Podziemna Solidarność w Stalowej Woli 1982–1989”; „Oblicze Boga w tajemnicach Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego”

Sandomierz

MUZEUM OKRĘGOWE, ZAMEK, ul. Zamkowa 12, tel. 15 832 22 65, www.republika.pl/mo-sandomierz; godziny otwarcia: pn. 13.00–11.00, wt. – nd. 11.00–18.00; 8 wystaw stałych; Wystawy czasowe: „Szachy Sandomierskie” (do 30 września)

Leżajsk

MUZEUM ZIEMI LEŻAJSKIEJ, ul. Mickiewicza 20a, tel. 17 240 22 35, www.muzeum-lezajsk.pl; godziny otwarcia: pn. 8.00–16.00, wt. 8.00–18.00, śr. – pt. 8.00–16.00, niedz. 10.00–16.00; Wystawy stałe: Ekspozycja historyczna miasta i regionu; Ekspozycja Browarnicza; Ekspozycja Etnograficzno-Zabawkarska; Wystawa czasowa: „Browary craftowe Polski (D-K)”

Rudnik n. Sanem

CENTRUM WIKLINIARSTWA, ul. Mickiewicza 41, tel. 15 649 26 13, www.mokrudnik.pl; godziny otwarcia: pn. 8–16.00, wt.–pt. 8.00–18.00, niedz. 14.00–18.00; wystawy stałe: archeologiczna; etnograficzna; historyczna; ekspozycje wikliny artystycznej i użytkowej; ekspozycja Koszy XXL, „Tradycja a nowoczesność. Nowe spożycie designerów na wiklinę”, prezentacja designerskich mebli absolwentek ASP w Krakowie, „Artyści na 10 – lecie Centrum Wikliniarstwa” – wystawa designerskich instalacji wiklinowych; Wystawy czasowe: „Wystawa malarstwa i grafiki, Monika i Damian Waliczek” (do 31 sierpnia)

Tarnobrzeg

MUZEUM HISTORYCZNE MIASTA TARNOBRZEG, ul. Pawłowskiego 14, tel. 15 823 79 99, godziny otwarcia: Zamek: wt.–pt. 11.00–17.00, sob. – niedz. 13.00–18.00, pon. – nieczynne; Wystawy stałe: Gabinet Miniatur; Galeria Obrazów z Kolekcji Dzikowskiej; Archeologia; Historia Dzikowskiej Rezydencji

SPICHLERZ, Muzeum Polskiego Przemysłu Siarkowego, ul. Pawłowskiego 14, tel. 15 823 79 99, godziny otwarcia: wt., czw., pt. 10.00–15.00, śr. 10.00–17.00, niedz. 12.00–17.00; Wystawy stałe: Siarka w dawnej Polsce. Tradycje górnicze; Polski Przemysł Siarkowy

Baranów Sandomierski

ZESPÓŁ ZAMKOWO-PARKOWY, ul. Zamkowa 20, tel. 15 811 80 40; czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10.00–19.00; Wystawy stałe: Skarby Ziemi; Zbrojownia rycerska; Wystawa czasowa: „100 lat polskiego pieniądza”; Wystawa czasowa: „Husaria. Broń wschodnia” (do 30 września)

Próby już trwają

Po ponad trzymiesięcznej przerwie, Miejski oraz Spółdzielczy Dom Kultury wznowiły swoją działalność. Na razie przy wzmożonej ostrożności odbywają się tylko próby. Na występy mieszkańcy muszą jeszcze trochę poczekać.

W trosce o bezpieczeństwo pracowników i odwiedzających, Miejski Dom Kultury w Stalowej Woli wprowadził procedury zapobiegające zakażeniom. Przebywający w budynku zobowiązani są między innymi do zakładania maseczek, regularnej dezynfekcji rąk, zachowania bezpiecznego dystansu od innych, a także przestrzegania limitów liczby osób, które mogą przebywać w pomieszczeniach. Pracownicy domu kultury ze swojej strony zapewniają, że dołożą wszelkich starań, by zachowane zostały najwyższe standardy czystości i bezpieczeństwa.

W tej chwili MDK otwarty jest dla uczestników zajęć artystycznych. Na zmienionych zasadach i z pewnymi ograniczeniami, grupy wróciły do prób, na razie jednak bez sprecyzowanej odpowiedzi, kiedy uda się zaprezentować przed widownią.

– Zostały odmrożone próby, ponieważ żeby zaprosić publiczność najpierw muszą odbyć się próby, by przygotować spektakle, koncerty. Przy tym musimy pamiętać o zachowaniu obowiązujących przepisów sanitarnych – mówi Marek Gruchota, dyrektor MDK w Stalowej Woli.

Od kilku dni w MDK swoją działalność wznowiło również Kino „Wrzos”. Jednak ze względu na obawy mieszkańców o swoje bezpieczeństwo czy brak filmowych nowości, kino nie cieszy się jeszcze dużym zainteresowaniem.

– Ludzie są ostrożni, my też nie wyszliśmy z agresywną kampanią, bo klimat nie ma. Ludzie nauczyli się korzystać z różnych platform, mają nowe filmy na bieżąco, dlatego duże sieci wznowiają działalność później, ponieważ wszystkie pre-

miery zaplanowane są na jesień. My też nie będziemy grali nowości, które są niewypromowane, dlatego zastanowimy się nad repertuarem, by uczynić go ciekawszym – mówi Marek Gruchota.

Również Spółdzielczy Dom Kultury w Stalowej Woli częściowo otworzył się na zajęcia taneczne i wokalne.

– Wyszliśmy do młodzieży i dzieci, oczywiście nie do tych najmłodszych, ponieważ to by się wiązało z przyświeceniem rodziców, ale ponad połowa grup tanecznych bierze udział w zajęciach. Na sali widowiskowej dzieci mają zajęcia w grupach 12-osobowych, a w salach baletowych w grupach do 4 osób. Zaprosiliśmy również uczestników studia wokalnego „Vivo”, gdzie pani Ewa Woinarska prowadzi zajęcia dwa razy w tygodniu, w małych grupach 2-3 osobowych – mówi Józef Sroka, dyrektor SDK w Stalowej Woli.

Pracownicy nie zapominają również o części wystawienniczej, która zawsze cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców. Inaczej niż zwykle dom kultury udostępnił wystawę prac uczestników zajęć plastycznych. Można ją oglądać w atrium otwartym od strony Centralnego Placu Zabaw.

Z kolei w holu budynku w dalszym ciągu otwarta jest wystawa „Porównania 28”, na zwiedzanie której, przy zachowaniu środków ostrożności, zapraszają pracownicy SDK.

– Chcielibyśmy wrócić do wakacyjnych koncertów w atrium, ale zobaczymy co nam się uda w tym zakresie zdziałać. Jeśli pozwolą na to wszystkie okoliczności, to może jeszcze na koniec czerwca coś uda się zorganizować – mówi Józef Sroka.

(kag)

Targ Staroci powraca

Po długiej przerwie spowodowanej epidemią koronawirusa na rozwadowski Rynek powraca Targ Staroci.

Już w najbliższą niedzielę, 21 czerwca, miłośnicy przedmiotów z historią, po raz kolejny będą mogli szukać cennych skarbów.

Targ będzie czynny od godziny 8. Stoiska będą ulokowane zarówno na placu Rynku, jak i na ulicy Jagiellońskiej w kierunku dworca PKP. Dotychczas podczas Targu Staroci można było napotkać książki, płyty winylowe, ceramikę, meble, biżuterię, militaria oraz wiele cennych przedmiotów, które mają nie tylko wartość materialną, ale również sentymentalną.

Aby wziąć w nim udział i wystawić swoje przedmioty na sprzedaż, należy skontaktować się z Wydziałem Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Miasta Stalowej Woli, pod numerem telefonu (15) 847 93 16 lub wysłać zgłoszenie na adres e-mail: mpleszka@stalowawola.pl. Regulamin dostępny jest na stronie www.stalowawola.pl. Sprzedający zwolnieni są z opłat targowych, a wstęp na targ jest bezpłatny.

(kag)

znajdź przyjaciela albo miłość

♦ Miła, o ładnej aparycji 30 latka szuka szczęścia i miłości – czyli mężczyzny, którego pokocha i z którym będzie chciała iść przez życie. Napisz do mnie: sztafeta.rubrykatowarzystka@gmail.com

♦ Pani po 50-tce pozna Pana. Odpowiedzialnego, inteligentnego, bez nałogów, mile widziany zmotoryzowany. Jestem niezależna finansowo. Mam mieszkanie. Tel. 696-519-132

♦ Mężczyzna w sile wieku, mieszkający na wsi w okolicach Stalowej Woli pozna Panią, wiek nie gra roli. Czuję się samotny, chciałbym poznać kogoś do wspólnego spędzania czasu, a z czasem do poważnego związku. Napisz do mnie: sztafeta.rubrykatowarzystka@gmail.com

Umieść swoje ogłoszenie w rubryce towarzyskiej, znajdź przyjaciela i towarzysza. **Cena emisji – 10 zł brutto na dwa tygodnie.** Wszyscy, którzy chcą umieścić tu swój anons, mogą to zrobić, wysyłając mail na adres **sztafeta.rubrykatowarzystka@gmail.com** lub dzwoniąc na numer tel. **15 810 94 01**

SZUKAM DOMU

RUZDIK – został z pewnością porzucony na terenie miasta. Trafił do nas późnym wieczorem, a dzień później okazało się, że jest ciężko chory. Walka o jego zdrowie trwała bardzo długo, a kocurek bardzo cierpiał. Na szczęście udało się, a on każdego dnia okazuje nam wdzięczność. Rudzik nadrobił zaległości w jedzeniu i zabawie, a najbardziej na świecie kocha pilecki.

ADAŚ – młodziutki i bardzo przyjazny kocurek. Z pewnością miał kiedyś dom, lecz wszystko wskazuje na to, że bardzo nieodpowiedzialny. Kocurek świetnie odnajduje się z kotami i kocha ludzi. Szukamy mu spokojnego domu z kocim towarzyszem zabaw.

ADOPTUJ ZWIERZAKA – ZYSKAJ PRZYJACIELA

GORDON – pies w wieku około 2 lat. Łagodny, energiczny, pewny siebie, spragniony kontaktu z człowiekiem. Dla osób aktywnie spędzających czas

Więcej informacji o pieskach www.psiaprzystan.pl
Nie wydajemy psów na łańcuch

FRODO pies w wieku około 6 lat. Łagodny, spokojny, stabilny. Dla osoby spokojnej lubiącej spacerować.

+48 502 344 095, info@kociawyspa.org
602199204
www.facebook.com/przytulisko.psia.przystan

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY • WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992

STALOWA WOLA	
ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:	
stary Pawilon	15 843-32-85
nowy Pawilon	15 843-33-56

dzieci	15 843-33-57
Pogotowie ciepłe: ul. Handlowa, dni robocze 23 ⁰⁰ – 7 ⁰⁰ , soboty, niedziele i święta – całą dobę	
15 844-31-64	
Pogotowie techn. SM po 22 ⁰⁰	
i w dni wolne od pracy	
15 842-54-11	
ZAUFANIA	
Punkt Konsultacyjny MONAR	15 842-79-60
Policja	15 877-33-70
Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw., godz. 14-19, pt., godz. 10-13	
15 842-79-60	

Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarcza”	15 842-09-40,
512-939-994	
Fundacji Obróńców Dzieci Nienarodzonych	15 843-21-36
Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem alkoholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19	
15 844-75-73	
Stalowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z	
hotelem dla ofiar przemocy	15 642-52-93
Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa	783 278 141
Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfaza”, ul. Poniatowskiego	

41, poniedziałek godz. 17	518-925-592
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podleśna 15, od poniedziałku do piątku 7 ³⁰ – 14 ³⁰	
15 643-36-60	

NISKO	
ALARMOWE	
Izba przyjęć szpitala	15 8416-732
Pogotowie ratunkowe	15 8416-781
Pogotowie energetyczne	15 8412-027
Pogotowie techn. SM	602-481-927
Pogotowie wod.-kan. MZK Nisko (24h)	

.....	15 8415-290,
.....	15 8415-570, 500-062-595, 500-062-596
Policijny telefon zaufania	
15 8416-056	

TARNOBRZEG	
ALARMOWE	
Straż miejska	15 822-75-43
Izba przyjęć szpitala	15 812-34-56
Pogotowie energetyczne (całodobowe) ...	15 851-40-00
Pogotowie gazowe (całodobowe)	15 822-11-87
Pogotowie wodociągowe (7-15)	15 823-23-29

PRACA

Zatrudnimy jako ekspedientki, panie na emeryturze w sklepach piekarniczych, kontakt; 604-411-579

Piekarnia w Stalowej Woli zatrudni piekarza, kontakt; 604-411-579

NZOZ Zdrowie Rodziny s.c. w Pysznicy zatrudni lekarza rodzinnego. Telefon kontaktowy 15 841-00-02

**PUP STALOWA WOLA,
15.06.2020 r.**

Tel. 15 643-37-50

* Asystent projektanta * Blacharz przemysłowy * Druciarz/szlifierz * Elektromonter * Elektromonter/elektryk * Elektromonter instalacji słaboprądowej * Elektryk/elektronik * Fryzjer * Instalator systemów zabezpieczeń * Kontroler jakości usług ds. ochrony * Magazynier * Magazynier-kierowca * Mechanik pojazdów samochodowych * Monter rusztowań * Monter zabezpieczeń * Murarz ogólnobudowlany * Murarz-tylnik * Osoba sprzątająca * Pracownik ochrony fizycznej * Pracownik odlewni * Pracownik restauracji * Projektant w branży elektrycznej * Robotnik budowlany * Samodzielna księgowa * Spawacz/palacz * Specjalista ds. kadr * Specjalista ds. kadr i płac * Stolarz/pomocnik stolarza

PUP NISKO, 16.06.2020 r.

Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Elektryk/operator oczyszczalni ścieków * Operator koparko/ładowarki * Brukarz * Pomocnik stolarza * Magazynier * Elektronik * Blacharz budowlany * Przedstawiciel handlowy * Spawacz * Blacharz budowlany * Kierowca/kurier * Sprzedawca w sklepie meblowym * Specjalista ds. sprzedaży * Kierowca samochodu dostawczego/bus * Nauczyciel bibliotekarz * Sprzedawca * Pracownik fizyczny * Kelner * Recepcjonista ho-

telowy * Operator koparki * Kierowca kat. C * Brukarz * Instruktor praktycznej nauki jazdy * Pomocnik stolarza * Magazynier * Lakiernik * Kierowca kat. C + E

**PUP TARNOBRZEG,
16.06.2020 r.**

Tel. 15 823-00-30

* Elektromechanik * Elektromonter * Elektryk * Fizjoterapeuta * Kierowca * Monter instalacji wod.-kan., co i gaz * Monter instalacji i sieci * Monter sufitów podwieszanych * Nauczyciel matematyki * Oczyszczacz * Monter sprzętu AGD z doświadczeniem lub do przyuczenia * Odlewnik * Operator maszyn i urządzeń * Operator urządzenia do przewiertów sterowanych * Pracownik restauracji * Sprzedawca * Wiertacz/pomocnik wiertacza

Oferty dla osób niepełnosprawnych:
Pracownik gospodarczy * Pracownik restauracji

**PUP SANDOMIERZ,
16.06.2020 r.**

Tel. 15 644-14-46

* Kelner * Sprzedawca * Operator walca drogowego * Operator koparki * Mechanik samochodów ciężarowych * Mechanik samochodów osobowych * Laborant * Elektryk * Pomocniczy robotnik budowlany * Sprzedawca/serwisant silników spalinywych * Kierowca/magazynier * Betoniarz/zbrojarz * Operator wózka widłowego * Ślusarz * Kierownik robót drogowych * Kierowca kat. B, D, E * Kierowca kat. C + E * Monter instalacji wod.-kan. * Nauczyciel weterynarii * Monter płyt warstwowych * Piekarz/pomocnik piekarza * Pracownik produkcji * Referent ds. produkcji * Wykładowca * Sprzedawca/dział budowlany * Kucharz * Operator koparko-ładowarki * Operator spycharki * Recepcjonista/barman * Fizjoterapeuta * Psycholog * Pomoc kuchenna * Krawcowa

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

Sprzedam działkę uzbrojoną 42 a, Nowosielec-Kończyce, tel. 503-737-889

Sprzedam dom murowany 120 m², piętrowy, budynek gospodarczy, garaż. Turbia; 15 842-82-61

Działka budowlana w Nisku (Barce) media; tel. 603-425-487

WYNAJEM

Metalowiec – Stalowa Wola.
Wynajem pokoi hotelowych, wynajem pomieszczeń biurowych, do wynajęcia lokal na bufet gastronomiczny, tel. 15 642-18-02, www.metalowiecstalowawola.pl

USŁUGI

BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

Kostka brukowa, bloczki betonowe, produkcja, układanie, płyty jumbo, 10 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-691-564

Projekty, płytki, wykończenia, solidność, gwarancja; 504-233-235

Malowanie dachów, elewacji; 512-389-666

Wycinki drzew; 512-389-666

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

Usługi remontowo-budowlane:
płytki, karton-gips, gładziki, malowanie, itp. Fachowo, czysto, faktury; **500-323-869**
www.facebook.com/URBudowlane

Drewniane altany, zadaszenia, garaże, architektura ogrodowa. Wolne terminy, tel. 663-687-500



Profesjonalne wykonywanie usług remontowo-budowlanych. Doświadczenie! Fachowość! Solidność! 721-450-488

KOMPUTEROWE

Pogotowie komputerowe; 698-679-686

TRANSPORTOWE

Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

USŁUGI I INNE

Odpluskwanie, odkaraluszanie, ozonowanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

**Punkty przyjmowania
OGŁOSZEŃ
do Tygodnika SZTAFETA
oraz na www.sztafeta.pl**

• **Redakcja Tygodnika Sztafeta**, Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12 w godz.: 8.00–16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com

• **Nista. Biuro Podróży**, Nisko, Pl. Wolności 1 w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-85

• **Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców**, Nisko, ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-66

Kontakt: 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

Wyślij ogłoszenie drobne do Sztafety SMS-em

1. Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS z treścią ogłoszenia, max 160 znaków! Zaczynaj od podania kodu złożonego z nazwy naszej gazety, czyli sztafeta i numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, po spacji treść ogłoszenia. **Prosimy nie używać polskich znaków!**

Koszt SMS-a to:

drobne bez wyróżnień	– 11,07 zł (9 zł + VAT)	– nr tel. 79567
ogłoszenie drobne w ramce	– 23,37 zł (19 zł + VAT)	– nr tel. 91983

Przykładowa całość powinna wyglądać tak: **sztafeta.06(spacja)Mieszkanie do wynajęcia, tel. XXXXXXXX**

2. Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia lub odrzucenia ogłoszenia.
3. Jeśli Twoje ogłoszenie wysłane zostało do wtorku do godziny 13, znajdzie się w „Sztafecie” w najbliższym wydaniu gazety.
4. Dozwolona liczba znaków w SMS-ie (wraz z kodem, ze spacjami i interpunkcją) nie może przekroczyć 160. W razie problemów zadzwoń pod numer +48 15 810 94 01.
5. Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej www.sztafeta.pl

Kody rubryk ogłoszeń drobnych „Sztafety”. Pełna lista prefiksów (wydanie zwykłe)

sztafeta.01 Dam Pracę	sztafeta.09 Foto-wideo	sztafeta.17 Usługi inne
sztafeta.02 Szukam Pracy	sztafeta.10 Komputerowe	sztafeta.18 Kupno-sprzedaż
sztafeta.03 Biznes	sztafeta.11 Śluby	sztafeta.19 Motoryzacja sprzedaż
sztafeta.04 Nieruchomości sprzedaż	sztafeta.12 Muzyczne	sztafeta.20 Motoryzacja kupno
sztafeta.05 Nieruchomości kupno	sztafeta.13 AGD RTV	sztafeta.21 Nauka
sztafeta.06 Nieruchomości wynajem	sztafeta.14 Żaluzje	sztafeta.22 Różne
sztafeta.07 Nieruchomości zamiana	sztafeta.15 Transportowe	sztafeta.23 Zdrowie
sztafeta.08 Usługi budowlane	sztafeta.16 Kredyty	

STELLA **Telewizja cyfrowa StellaDTV**

- cztery pakiety programów, pakiet Premium, multiroom

Internet StellaNET

- szerokopasmowy, stabilny, stały dostęp bez limitu danych

Telefon StellaTEL

- darmowe minuty, przenoszenie numeru

Zadzwoń, zapytaj, zamów. Skorzystaj z promocji!
Biuro Obsługi Klienta, ul. Orzeszkowej 3
telefon: 15 810 81 00, 502 317 697
e-mail: bok@stella.net.pl strona: www.stella.net.pl

Program Lokalny



godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
“z archiwum Stelli” poniedziałek - sobota godz. 18:00

premiera **piątek 19.06** godz. 20:00

premiera **wtorek 23.06** godz. 20:00

■ Serwis Informacyjny

■ Pogoda
■ **KARAKAL-20**
reportaż z ćwiczeń wojskowych w Radomyślu nad Sanem

■ Wianki

spektakl w wykonaniu Teatru Tańca Flow i grupy tańca współczesnego Kształt w choreografii Sylwii Świątek

■ Czas na aktywność

■ Serwis Informacyjny

■ Pogoda
■ **Krypta w Klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów w Stalowej Woli**
reportaż

■ Motopasje

Ford Sierra
■ **Czas na aktywność**
■ **Kalendarium**

redakcja tel.: 15 810 81 11 e-mail: telewizja@stella.net.pl
strona: www.tvkstella.pl

BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
Marta Świątek Justyna Dziegieł-Czerwik
SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ
 www.nieruchomosci-stw.pl (15) 30 70 360
 37-450 Stalowa Wola, 509 026 303
 Al. Jana Pawła II 25/2 535 026 333
 (budynek TKB – parter) 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
 ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 25m, ul. Czarnieckiego, komfortowa kawalerka po remoncie, I piętro, 179000 zł
- 48m, Mielec, po remoncie generalnym, 3 pokoje, III piętro, 315000 zł
- 51m, ul. Hutnicza, 2 pokojowe w bloku z cegły, II piętro, do remontu, 182000 zł
- 57m, ul. Dmowskiego, 3 pokojowe po generalnym remoncie, II piętro, 295000 zł
- 60m, ul. Poniatowskiego, 3 pokoje, IV piętro z balkonem, 223000 zł
- 60,65m, ul. Ofiar Katynia, salon z kominkiem, 2 sypialnie, 250.000 zł
- 68m, Al. Jana Pawła II, 3 pokoje plus salon, loggia, 277000 zł

DOMY SPRZEDAŻ

- 70m, Zdziechowice Pierwsze, mały domek parterowy do zamieszkania na dużej działce, 239.000 zł
- 97m, Ulanów, komfortowy, piętrowy dom, gotowy do zamieszkania 509.000 zł
- 107m, Rozwadów, dom z budynkiem usługowo-biurowym, działka 3,77 ar, 450.000 zł
- 130m, Chłopska Wola, dom w stanie deweloperskim, 5 pokoi + salon, działka 935m, 395.000 zł
- 135m, Sudół, dom w stanie deweloperskim, działka 8ar, 480.000 zł
- 137m, Stalowa Wola, wyremontowana, parterowa kamienica, 3 sypialnie + salon, 385.000 zł
- 138m, Pysznica-Sudół stan surowy, działka 19ar, cena 270.000 zł

140m, RUDA, piętrowy, nieduży dom, 3 sypialnie + salon, piękna działka 11 arów, 390.000 zł

- 140m, gmina Grębów, komfortowy, piętrowy dom po remoncie, działka 6,5 ar, 345.000 zł
- 144m, Pysznica, dom w stanie deweloperskim, działka 8,5 ar, 485.000 zł
- 144m, Wrzawy, dom piętrowy z dużą działką 75 ar, 249.000 zł
- 160m, Pysznica, komfortowy, umeblowany i wyposażony, dom parterowy z poddaszem, działka ok 9arów, 790.000 zł
- 160m, Nisko, komfortowy, nowoczesny dom, gotowy do zamieszkania, cena 595.000 zł
- 166m, Pysznica, dwa domy na dużej działce o pow. 27 arów, cena 380.000 zł
- 170m, Stalowa Wola, dom pod działalność lub do zamieszkania w centrum, działka ok. 4 ar, 619.000 zł
- 174m, Charzewice, 5 pokoi, działka 4ar, po remoncie, cena 550.000 zł
- 200m, Stalowa Wola – Piaski, piękny dom, gotowy do zamieszkania, działka 14 ar, 560.000 zł
- 250m, Grębów, duży murowany, piętrowy dom w spokojnej okolicy, ale blisko centrum, dla wieloosobowej rodziny, 4 sypialnie, 2 salony, działka 13 ar, ATRAKCYJNA cena 260.000 zł

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 32m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, umeblowane, 700 zł + czynsz + media
- 35m, ul. Żeromskiego, 2 pokojowe, umeblowane, 800 zł + czynsz + media
- 45m, ul. Okulickiego, 2 pokojowe, umeblowane, z balkonem, 1000 zł + czynsz + media
- 46m, ul. Popiełuszki, 2 pokojowe, umeblowane, II piętro, 800 zł + czynsz + media
- 49m, ul. Poniatowskiego, salon z balkonem, kuchnia z jadalnią, 1000 zł + czynsz + media
- 54m, ul. Poniatowskiego, 2 pokojowe, umeblowane z balkonem, 1200 zł + czynsz + media

**WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:
 www.nieruchomosci-stw.pl**

**GARAŻE BLASZANE,
 BRAMY GARAŻOWE,
 KOJCE DLA PSÓW**

 Producent
**696 75 35 88,
 15 816 42 06** www.robstal.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

BĄDŹ EKO **KUP e-WYDANIE**
WWW.SZTAFETA.PL

**POSZUKUJEMY
 DOMÓW
 DO WYNAJĘCIA
 DLA FIRM**

- 56m, Os. Ogrody, komfortowe, wyposażone, z balkonem, 2000 zł + czynsz
- 60m, Al. Jana Pawła II, komfortowe, wyposażone, 4 pokojowe, 1200 zł + czynsz
- 62m, ul. Wojska Polskiego, 4 pokoje, z balkonem, umeblowane, 1200 zł + czynsz

**PRZYJMUJEMY OFERTY SPRZEDAŻY DOMÓW
 I MIESZKAŃ NA TERENIE MIAST I GMIN:
 STAŁOWA WOLA, NISKO, GRĘBÓW, ZALESZANY**

DOMY – WYNAJEM

- 100m, Nisko, kwatery dla pracowników, do 10 osób, 350 zł/os. + media
- 80m, Jeżów, kwatery bez wyposażenia, do 15 osób
- 115m, kwatery pracownicze w centrum miasta, 400 zł/os
- 120m, Jastkowice, umeblowane, 10 osób, 300 zł/os. + media
- 110m, ul. Energetyków, umeblowany dom dla firm, 4 pokoje, 400 zł/os.

LOKALE – SPRZEDAŻ

- 87m, Charzewice, budynek gospodarczy, stan surowy otwarty, działka 25 ar, 155.000 zł
- 900m ul. Przemysłowa – biuro-produkcja-usługi-magazyn (parter 450m² + piętro 450m, plus podpiwniczenie 100m) dodatkowo garaże wolnostojące 190m. Działka 1575m. Cena 1200.000 zł
- 1050m, Serwis samochodów ciężarowych i osobowych w Stalowej Woli, stacja kontroli pojazdów, myjnia samoobsługowa, magazyny, biura. Cena do negocjacji.

LOKALE – WYNAJEM

- 288,7m, ul. Przemysłowa, pomieszczenia biurowe pod działalność handlową, biurową, szkoleniową, 5774 zł netto/mc, (20 zł/m² + 23% podatku VAT) + media
- 42m, ul. Staszica, lokal pod biuro, gabinet lub studio urody, 1500 zł + media
- 50m, ul. Poniatowskiego, lokal pod salon, gabinet, biuro rachunkowe, 900 zł netto + media
- 115m, ul. Siedlanowskiego, lokal pod restaurację, pub, catering lub inną działalność, 4000 zł + media
- 300m, Nisko, lokal handlowy do wynajęcia na 1 piętrze, 4000 zł

DZIAŁKI – SPRZEDAŻ

- 12ar, Jastkowice, działka budowlana pod lasem, cena 84.000 zł
- 14ar, Jastkowice, działka budowlana z WZ, cena 100.000 zł do negocjacji
- 13ar, Brandwica, działka budowlana, 70.000 zł
- 15,24ar, Jastkowice, budowlana, bardzo ładna lokalizacja, wszystkie media! 95.000 zł
- 19ar, Pysznica, ul. Wrzowska, budowlana, bardzo ładna lokalizacja, uzbrowiona, 140.000 zł
- 27ar, Pysznica – ul. Wolności, przy głównej ulicy, 120.000 zł
- 50ar, Chwałowice gmina Radomyśl nad Sanem, działka przy głównej ulicy, cena 60.000 zł
- 4ha lasy na terenie Gminy Zaklików, 85.000 zł

SKŁAD KRUSZYW
 • **WĘGIEL Z KOPALNI PIAST**
 • **PELLET**
 • **KLINIEC • TŁUCZEŃ • GRYSY**
 • **ŻWIRY • PIASEK RZECZNY**
 • **PIASEK PRZESIANY**
 • **ZIEMIA OGRODOWA**
 • **KRUSZYWA-OZDOBNE**
 • **I DROGOWO-BUDOWLANE**

 Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

**GARAŻE Blaszane
 BRAMY Garażowe
 KOJCE dla Psów**

Najniższe CENY
 Automatyka do bram
 Dogodne **RATY**
 Transport i montaż **GRATIS**
15-649-82-21 18-33-44-504
14-696-06-01 17-770-72-95
81-440-51-08 84-539-81-91
604-397-105 781-088-977
www.konstal-garaze.pl

**DYŻURY
 APTEK
 W REGIONIE**

STAŁOWA WOLA

19–25.06, Al. J. Pawła II 10,
 tel. 15 843 93 00; ul. Wojska
 Polskiego 5

NISKO

19–25.06, ul. Wolności 54 A,
 tel. 15 841 43 68

LEŻAJSK

19–25.06, ul. Mickiewicza 22,
 tel. 17 242 00 60

TARNOBRZEG

19–20.06, ul. Targowa 2,
 tel. 15 823 33 79

20–21.06, ul. Targowa 6 B,
 tel. 15 822 95 95

21–22.06, ul. Wyspiańskiego
 25, tel. 15 822 51 10

22–23.06, ul. Zwierzyniecka 18,
 tel. 15 823 61 80

23–24.06, ul. Kwiatkowskiego
 8, tel. 538 412 404

24–25.06, ul. Warszawska 5,
 tel. 573 350 666

**SKRÓCONY SPIS
 NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ
 (ambulatorium przy Hueie)**
 ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
www.e-spzoz.eu

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX
..... 15 842 10 17, 15 813 44 65

REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH
..... 15 813 54 65

**REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI
 ZDROWOTNEJ 15 842 21 41, 15 813 54 75**

**REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZ-
 NEGÓ** **15 813 50 07**

REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIEĆ
..... 15 813 58 33

REJESTRACJA MEDYCZNY PRACY
..... 15 813 54 95

REJESTRACJA RTG i USG ... 15 813 40 31

REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ
..... 15 813 55 51

PIELĘGNIARKI ŚRODOWISKOWE .. 15 813 44 55

GABINET ZABIEGOWY **15 813 54 55**

REJESTRACJA FIZJOTERAPII . 15 813 55 73

ODDZIAŁ REHABILITACJI:

GABINET ORDYNATORA **15 813 60 66**

GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT
..... 15 813 60 77

DYŻURKA PIELĘGNIAREK 15 813 56 40

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW

 ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
 ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
 ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką
**SKUP ZŁOMU STAŁOWEGO
 I METALI KOLOROWYCH
 oraz UTYLIZACJA ODPADÓW**
hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury
 Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
 email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

Wtór-Steel
**PROFESJONALNA STACJA
 DEMONTAŻU POJAZDÓW**
Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorstel.pl

**ZAŚWIADCZENIE
 O KASACJI
 SPRZEDAŻ CZĘŚCI**
**Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY!
 PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!**
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

**ZAKŁAD POGRZEBOWY
 PRO MORTE**
 Tel. 602 126 637
 STAŁOWA WOLA i okolice

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650
 ✓ **PIASEK** do murowania ♦ tynkowania
 ♦ wylewek ♦ **PRZESIANY**
 ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
 ✓ Wykopy koparką z zasięgiem 18,5 m
 ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

INFORMATOR MEDYCZNY

Medyczne tłumaczenia przysięgłe –
 angielski. A. Linek; 15 844-12-06,
 603-175-406

**Gabinet kardiologiczny lek. med. Te-
 resa Maziarz-Puchalska, specjalista
 chorób wewnętrznych, specjalista
 kardiolog. Stalowa Wola, ul. Popie-
 łuszki 2/6. Poniedziałek: 15.30 –
 17.00, tel. 602-502-655**

**Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny
 Lek. stom. Jolanta Potasz**

**BEZPŁATNE
 PROTEZY
 w ramach umowy z NFZ**

Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13a/1
 tel. gab. 15 843-22-83, 602-727-550

**Leczenie, profilaktyka, korony,
 mosty porcelanowe, wybielanie,
 chirurgia, piaskowanie zębów**

STOMATOLOGIA KOSMETYCZNA

NOWOCZESNA STOMATOLOGIA, KTÓRĄ POLUBISZ
STAŁOWA WOLA, UL. POPIEŁUŠKI 5, TEL.: 15 843 19 89,
604 221 051, 606 996 262
cennik na www.stomatologia-kosmetyczna.com.pl

**Od ponad 15 lat wszczepiamy implanty systemów:
 STRAUMANN®, NOBEL BIOcare, ALPHA BIO, MIS
 dając pacjentowi sprawdzoną metodę leczenia, której
 jakość stoi na najwyższym poziomie, a cena wciąż maleje.**
 Więcej informacji i cennik na stronach: www.slmimplant.pl;
www.stomatologia-kosmetyczna.com.pl; www.wszystkooimplantach.pl

**CHIRURDZY WSZCZEPIAJĄ
 IMPLANTY DENTYSTYCZNE
 DLA LEPSZEJ JAKOŚCI ŻYCIA**
 lek. med. lek. stom. chir. **A. Szymański**
 ☎ 604 221 051; Stalowa Wola

PARTNER STRAUMANN® W POLSCE **DOŻYWOTNIA GWARANCJA SZWAJCARSKIEJ JAKOŚCI**

**radio
 leliwa**
 Stalowa Wola 93,5 FM

**Al. Jana Pawła II 25 a
 piętro III
 tel. 15 843 25 25**

**Tvoja reklama, która dociera
 do tysięcy ludzi
 przebywających codziennie
 w okolicach Hali Targowej**

RADIOWĘZEŁ
radiowezel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028



Sport redaguje
MARIUSZ BIEL
biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

Czekam na wiatr, co rozgoni, ciemne skłębione zasłony...



... śpiewała Kora z Maanamem i jak ułła słowa piosenki „Krakowski spleen” pasują do sytuacji, w której znalazła się drużyna Stali Stalowa Wola. „Zielono-czarni” przegrali w sobotę z walczącą, podobnie jak oni, o utrzymanie się w II lidze Skrą Częstochowa i mocno skomplikowali swoją sytuację w ligowej tabeli.

Skra potwierdziła, że te trzy zwycięstwa, które zanotowała przed spotkaniem ze Stalą, nie były wcale dziełem przypadku. Po kiepskim początku – na inaugurację rundy częstochowianie przegrali wysoko w Polkowicach 1:4 – później zanotowali trzy zwycięstwa z rzędu. Pokonali u siebie Elanę Toruń, a po wznowieniu rozgrywek ligowych przywieźli komplet punktów ze stadionu Widzewa, a tydzień później pokonali u siebie GKS Katowice. W sobotę podopieczni trenera Michała Ściebury dopisali sobie kolejne trzy „oczka” i kibice tego zasłużonego, liczącego sobie już 94 lata klubu, marzenia o utrzymaniu zaczęli zastępować marzeniami o grze w barażach o I ligę.

A przecież jeszcze nie tak dawno, bo przed ligowym restartem, podobne marzenia mieli nie tylko



Kacper Śpiewak (drugi z prawej w białym) zarzekł się, że nie faulował Mariusza Holika, choć dobrze wiedział, że mógł zobaczyć nie żółtą, lecz czerwoną kartkę...

kibice stalowowlscy, ale również piłkarze „Stalówki”, na czele ze swoim trenerem Szymonem Szydełko

Wczoraj (środa, 17 czerwca) nasza drużyna gościła imienniczkę z Rzeszowa. Jeżeli i ten mecz zakończyła porażką, to nad „zielono-czarnymi” pojawiają się czarne chmury, które naprawdę bardzo trudno będzie rozgnać...

Eksperyment nie wypalił

W pięciu rozegranych wiosną meczach Stal zdobyła 5 bramek. Trzy gole strzelił 20-letni obrońca środkowy, Kacper Śpiewak. 20-letni wychowanek uratował Stali punkt w meczu z Olimpią i zapewnił trzy w meczu z Górnikiem. W obydwu tych spotkaniach wchodził na boisko w drugiej połowie. W sobotę trener Szydeł-

ko wystawił swojego najlepszego na wiosnę snajpera w podstawowym składzie. W ataku „Śpiewny” starał się, robił co mógł, walczył ambitnie o piłkę na ziemi i w powietrzu, ale nie można od chłopaka, który przez kilka lat przymierzany jest do gry na „wysepce”, wymagać tego, że będzie wyręczał co mecz tych, którzy są w drużynie od zdobywania bramek.

Ale nie tylko ten plan nie wypalił trenerowi Szydełko w meczu ze Skrą. Bo i wystawienie Bartosza Sobotki na prawym „wahadle” budziło z lekką zdziwienie. Przetawienie go na drugą stronę boiska w późniejszej fazie meczu nie już nie dało. Eksperymentowanie ze składem w czasie, kiedy drużyna gra z nożem na gardle, to nie jest chyba dobry pomysł.

Sensacja w Łodzi. Nie po raz pierwszy

Jeżeli kibice „Stalówki” rozczarowani są wynikami swojej drużyny, to co mają powiedzieć fani Widzewa. Lider po raz drugi na wiosnę przegrał na swoim stadionie. Po raz drugi stracił punkty z drużynami z dolnych rejonów ligowej tabeli. Po Skrze, receptę na gwiazdy Widzewa znalazła Legionovia. Przedostatniej drużynie tabeli zapewnił zwycięstwo w ostatnich minutach meczu Karol Podliński, który po godzinie gry zastąpił byłego piłkarza naszej Stali, Andrzeja Trubę. 22-letni napastnik wyrównał w 88. minucie, a chwilę później, po raz drugi wpisał się na listę strzelców. Była to pierwsza w tym sezonie wyjazdowa wygrana zespołu z Legionowa.

Kibice Widzewa domagają się zwolnienia trenera Kaczmarka. Pojawili się też komentarze, że suto opłacanym piłkarzom z Al. Piłsudskiego wcale nie zależy na awansie.

Wyniki 25. kolejki: Stal Stalowa Wola – Skra 1:2 (0:2), Pogoń – Bytovia 2:1 (2:1), Gryf – Błękitni 1:3 (0:0), Znicz – Olimpia 0:0, Resovia – Górnik Ł. 1:1 (1:0), GKS Katowice – Stal Rz. 3:2 (2:2), Widzew – Legionovia 1:2 (1:0), Elana – Garbarnia 1:0 (0:0), Górnik P. – Lech II 1:1 (1:1).

Liczbę 25. kolejki

47 żółtych kartek, najwięcej 9 w meczu Pogoń – Bytovia (4+5).

23 gole, najwięcej 5 w meczu GKS Katowice – Stal Rzeszów 3:2.

4 rzuty karne, 3 wykorzystane; Fadecki 2 (Błękitni), Hebele (Resovia), 1 niewykorzystany; Błąd (GKS Katowice).

3 zwycięstwa gospodarzy, 3 remisy, 3 wygrane gości

1 czerwona kartka, Szydełko (trener Stali Stalowa Wola).

1. Widzew	25	48	14-6-5	50-23
2. GKS Katowice	25	47	14-5-6	44-28
3. Górnik Ł.	25	43	12-7-6	33-30
4. Resovia	25	43	12-7-6	44-24
5. Olimpia	25	41	10-11-4	37-24
6. Błękitni	25	38	11-5-9	40-39
7. Bytovia	25	37	10-7-8	35-35
8. Elana	25	35	10-5-10	33-32
9. Stal Rz.	25	34	10-4-11	41-36
10. Skra	25	34	10-4-11	22-33
11. Lech II	25	33	8-9-8	31-33
12. Pogoń	25	33	10-3-12	36-39
13. Garbarnia	25	32	8-8-9	29-28
14. Górnik P.	25	31	8-7-10	40-33
15. Znicz	25	31	9-4-12	34-43
16. STAL SW	25	28	7-7-11	28-39
17. Legionovia	25	19	5-4-16	22-45
18. Gryf	25	14	3-5-17	19-54

Najlepszy strzelec: 17 – Bednarski (Górniki P.)

STAL (27): 7 – Dadok, 5 – Fidziukiewicz, 3 – Śpiewak, 2 – Sobotka, 1 – Ciepiela, Kiercz, Mistrzyk, Mroziński, M. Płonka, Stelmach, Waszkiewicz, Witasik, Wójcik, Zjawieński.

Nie wystarczy walić głową w mur



Od pierwszych minut Stal, opromieniona wygraną w Łęcznej, rzuciła się do ataku. Stalowcy zamknęli rywali na ich połowie, ale defensorzy Skry, na czele z dwójką środkowych obrońców: Mariuszem Holikiem i Adamem Mesjaszem, nie chcieli popełnić błędu. Inna rzecz, że nasza drużyna w dość czytelny dla nich sposób próbowała przedostać się pod ich bramkę. Poza wywalczeniem dwóch rzutów rożnych nic jednak więcej Stali nie udało się uzyskać i po dziesięciominutowej nawałnicy nastąpił spokój.

Stal nadal częściej była przy piłce, ale coraz trudniej było jej wprowadzić ją w „szesnastkę” przeciwnika. W końcu to się udało i niewiele brakło, żeby objęła prowadzenie. Nie opanował piłki jeden z obrońców Skry, doskoczył do niej Mroziński i oddał strzał, ale Kos nie dał się zaskoczyć. Trzy minuty później dwa razy na bramkę Skry uderzał Michał Fidziukiewicz, ale za każdym razem na linii strzału stawiali obrońcy.

W 30. minucie przyjezdni wyprowadzili kontrę, po której Pietrzkiewicz musiał wyciągać piłkę ze swojej bramki. Po dośrodkowaniu w pole karne, obrońcy Stali wyrażnie zaspali, jeden patrzył na drugiego i ich niezdeterminowanie wykorzystał Dawid Wolny, uderzając celnie z 10-12 metrów.

W 42. minucie piłkarze trenera Ściebury przeprowadzili kontrę, po której podwyższyli prowadzenie. Trzech obrońców Stali nie poradziło sobie z Niedbałą, który zabrał się z nimi w „kotka i myszkę”, następnie wrzucił piłkę z lewej strony pola karnego prosto pod nogi doświadczonego Adama Noconia i na przerwę Skra schodziła wygrywając 2:0.

W przerwie trener Szymon Szydełko dokonał dwóch zmian. Z placu gry zeszli Szymonowie: Jarosz i Jopek, a w ich miejsce pojawili się: Michał Płonka i Przemysław Stelmach. Zmiany te wcale jednak nie wpłynęły na jakość gry naszego zespołu. W dalszym ciągu stalowcy byli bezproduktywni. Mało co, a

na początku drugiej połowy, Skra była blisko zdobycia trzeciej bramki. Tym jednak razem, dobrze po uderzeniu Noconia z rzutu wolnego, interweniował Pietrzkiewicz.

W 59. minucie znów było gorąco pod naszą bramką. Wprowadzony chwilę wcześniej Rumin wpadł z piłką w pole karne i na szczęście w ostatniej chwili jego strzał został zablokowany. Skończyło się na strachu i na rzucie rożnym dla Skry.

W 70. minucie na indywidualną akcję lewym skrzydłem zdecydował się Piotr Mroziński. Pomocnik Stali poradził sobie z dwoma rywalami, wbiegł w „szesnastkę” i z ostrego kąta huknął pod poprzeczkę, ale stary rutyniarz Mateusz Kos – wcześniej bronił przez wiele lat w Rakowie – wypiątkował futbolówkę na rzut rożny.

Na więcej takich niesza-blonowych akcji stalowcy się już nie decydowali, więc gra naszej drużyny wciąż przypominała bicie głową w mur.

W 83. minucie dopisał nam szczęście. Po dośrodkowaniu Chromińskiego z lewej



Honorową bramkę dla Stali zdobył Michał Płonka. Było to pierwsze jego trafienie w tym sezonie. Z lewej Piotr Mroziński

strony, wybiegł z bramki Kos i na 16. metrze wygrał walkę o górną piłkę ze Śpiewakiem, wybił piłkę na 30 metr, ta spadła pod nogami Michała Płonki, który widząc nie podnoszącego się z ziemi

bramkarza, skierował ją mocnym lobem do pustej bramki. Trener Szydełko zamiast cieszyć się ze zdobycia kontaktowej bramki, wdał się w dyskusję z sędzią i zobaczył żółtą kartkę, po chwili drugą

i musiał udać się na trybunę.

Stal po zdobyciu bramki zaatakowała z werwą i w końcówce meczu mogła doprowadzić do remisu. W 88. minucie po wrzutce Chromińskiego, Kos obronił „główkę” Śpiewaka, a chwilę później po uderzeniu Chromińskiego z półwoleja z 17 metrów, piłka o pół metra minęła prawy słupek częstochowskiej bramki.

Sędzia doliczył do podstawowego czasu gry pięć minut, ale nie przyniosły one zmiany rezultatu.

STAL – SKRA 1:2 (0:2)

0-1 Wolny (30), 0-2 Nocoń (42), 1-2 M. Płonka (83)

STAL: Pietrzkiewicz – Witasik, Kiercz, Jarosz (46 M. Płonka), Zmorzyński – Sobotka (59 Chromiński), Jopek (46 Stelmach), Mroziński, Ciepiela (59 Szifer) – Fidziukiewicz, Śpiewak.

SKRA: Kos – Nopora (73 Brusilo), Holik, Mesjasz, Gołębowski – Kieca, Zalewski, Olejnik, Nocoń, Niedbała (79 Andrzejczak) – Wolny (57 Rumin).

Sędziował Konrad Gąsiorowski (Biała Podlaska). **Żółte kartki:** Witasik, Ciepiela, Śpiewak, Bober (asystent trenera), Szydełko (trener) – Ściebura (trener). **Czerwona kartka:** Szydełko (83. minuta, druga żółta). *Mecz bez udziału publiczności.*

Stalowcy pod czujnym okiem władzy



Od lewej: Wojciech Chodorek, prezydent Lucjusz Nadberezny, nad nim spiker zawodów, Adam Krotoszyński, naczelniczka Wydziału Promocji, Kultury i Sportu UM w Stalowej Woli, Monika Trela, zastępca prezydenta miasta Renata Knap z synem, a u dołu pociechy prezydenta Nadbereznego – Miłosz i Gabrys

Stalowowska władza postanowiła wspomóc swą obecnością „Stalówkę”, a może tylko przekonać się na własne oczy, co prezentuje drużyna, której największym udziałowcem jest miasto, i w osobach prezydenta Lucjusza Nadbereznego i wiceprezydenta Renaty Knap, gościła na stadionie przy Hutniczej na sobotnim meczu ze Skrą. Radości na twarzach wójtów Stalowej Woli na pewno po meczu nie było widać, i nie zmyła nas nawet maseczki, które zakrywały usta i nos.

Powodów do zadowolenia nie miał także zegn-

jący się powoli z piłkarską spółką Stal Stalowa Wola, prokurent klubu, Wojciech Chodorek. Obowiązki prezesa Stali, po objęciu fotele dyrektora Podkarpackiego Centrum Piłki Nożnej przez Mateusza Nowaka, przejął pod koniec lutego. Za jego kadencji „zielono-czarni” rozegrali – bez wczorajszego meczu ze Stalą Rzeszów – pięć meczów, w których wywalczyli jedno zwycięstwo w Łęcznej, trzy remisy (Bytovia 0:0, Błękitni 0:0, Olimpia 2:2) a jedno spotkanie zakończyło się porażką. To ostatnie ze Skrą 1:2.

Sześć zdobytych punktów w pięciu grach, nie jest wielkim wyczynem, ale zanim Wojciech Chodorek odda stery nowemu prezesowi, Tomaszowi Soleckiemu – został wybrany kilka tygodni temu w drodze konkursu – poprowadzi Stal w jeszcze dwóch meczach w lidze. Z Legionovią, 20 czerwca i Garbarnią, 27 czerwca, i kto wie, może zakończy swoją misję bilansem, którym będzie się mógł kiedyś chwalić.

A nowy „prezio” Tomasz Solecki zadebiutuje w roli szefa Stal Stalowa Wola PSA w meczu 29. kolejki z rezerwami Lecha Poznań.

Trenerski dwugłos

Skra wygrała, bo była konkretna



Paweł Ściebura ma 35 lat i jest trenerem Skry Częstochowa od blisko 2,5 roku. Objął drużynę ostatniego rywala Stali, 18 stycznia 2018 roku. O rok starszy jest od niego szkoleniowiec Stali, Szymon Szydełko. Pierwsza konfrontacja obydwu trenerów młodego pokolenia zakończyła się kompromisem. Stal zremisowała w Częstochowie 0:0. Rewanż należał do opiekuna Skry. Na pomeczowej konferencji prasowej Paweł Ściebura gratulował swoim piłkarzom wyniku, a o naszej drużynie powiedział, że nie przypuszczał, iż będzie aż tak mocno napompowana do walki przez pełne 90 minut. Szymon Szydełko nie miał czego gratulować swoim podopiecznym, a o Skrze powiedział, że wiedział, na co ją stać i wiedział w jaki sposób może wyrządzić ona Stali krzywdę. I wyrządziła...

Paweł Ściebura (trener Skry)

– To był mecz o bardzo dużym ciężarze gatunkowym dla obydwu drużyn. Stal i my byliśmy w takiej samej sytuacji. Mieliśmy przed meczem tylko trzy „oczka” więcej, dlatego to spotkanie było o przysłowiowe sześć punktów. Wiedzieliśmy, że będzie to dla nas bardzo trudny mecz, ponieważ Stal w dwóch ostatnich meczach potrafiła wychodzić z bardzo dużych tarapatów, pokazując, że jest bardzo silna mentalnie. W końcu gospodarze zaatakowali większą ilością zawodników i musieliśmy się heroicznie bronić przed tym zmasowanym atakiem, ale na szczęście udało się zachować pełną koncentrację do końca i wygrać jakże ważny dla nas mecz.

Spotkanie było prowadzone w dobrym tempie, było ono niezwykle intensywne z obydwu stron i przyznam szczerze, że Stal zaskoczyła mnie, że jest tak mocno napompowana, tak dobrze przygotowana pod względem kondycyjnym.

Szymon Szydełko (trener Stali)

– Bardzo zależało nam na korzystnym wyniku. Niestety, daliśmy ciała i musimy z tym



Przed meczem humory dopisywały obydwu brodaczo. Po spotkaniu, powody do uśmiechu miał tylko trener Skry, Paweł Ściebura (z prawej), a opiekun Stali, Szymon Szydełko nadal nie może spokojnie spać...

żyć, i zrobić wszystko, żeby się podnieść. Co z tego, że graliśmy nieźle w piłkę i fajnie to wyglądało dla oka, jak mamy tyle samo punktów, ile mieliśmy przed meczem, a przecież w sporcie chodzi o zdobyc punktów. Nie ukrywam, że bardzo mnie to boli. Wiedzieliśmy w jaki sposób, jedyny sposób, Skra może wyrządzić nam krzywdę i cały tydzień pracowaliśmy, zabezpieczaliśmy się przed tym, ale na darmo. Straciliśmy dwie bramki w identyczny sposób i o to mam do drużyny największe pretensje. Można było przerwać obydwie sytuacje i uniknąć utraty bramek, co spowodowałoby, że mecz na pewno toczyłby się innymi torami.

Myszę, że inaczej wyglądałby też, gdybyśmy przy stanie 0:0, wykorzystali dwie bardzo dobre okazje strzeleckie. Żałuję wyniku. Za styl nikt punktów nie przyznaje. Skra wygrała bo była konkretniejsza.

Nie wolno lekceważyć Legionovii



Meczem ze Skrą, drużyna Stali zapoczątkowała serię siedmiu spotkań na swoim stadionie. W sobotę na Hutniczej zaprezentuje się Legionovia. Czy zespół będący już jedną nogą w trzeciej lidze, może stanowić dla naszej drużyny zaporę nie do przejścia? Może...

To, że jedenastka z Legionowa zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli, ze stratą 12 „oczek” do zespołów będących w bezpiecznej strefie, o niczym tak naprawdę nie świadczy. O tym, że nie wolno lekceważyć piłkarzy trenera Bogdana Jóźwiaka, który pracuje z tą drużyną od grudnia ubiegłego roku, przekonał się ostatnio lider. Ambitnie walczący goście zdołali w końcówce meczu wyrównać, a za chwilę zdobyć zwycięską bramkę. Bohaterem meczu został 22-letni Karol Podliński. Potężnie zbudowany napastnik Legionovii (190 cm wzrostu, 90 kg wagi) ma na swoim koncie sześć trafień i jest najsukuteczniejszym graczem swojej drużyny.

Walczą do końca

Legionovia nie tylko na Widzewie poradziła sobie tej

wiosny. Trzy punkty zdobyła także na stadionie w Polkowicach, a tam – o czym bardzo dobrze wiedzą stalowcy – niezwykle ciężko o jakąkolwiek zdobyc punktów. W tamtym meczu błysnął inny młody i podobnie jak Podliński, o bardzo dobrych parametrach fizycznych piłkarz, Oskar Podliński. I także w tym meczu, zwycięską bramkę zdobyła Legionovia w końcówce spotkania. A gdyby nie samobój Rafała Zembrowskiego, to najbliższy przeciwnik „Stalówki”, zapewniłby sobie zwycięstwo już pod koniec pierwszej połowy, po celnym uderzeniu Marcina Kluska.

Lubią grać na wyjazdach

Wygranymi w Polkowicach i Łodzi, zespół spod Warszawy, potwierdził, że w tym sezonie dużo lepiej radzi sobie na wyjazdach. Z pięciu zwycięstw, jakie ma na swoim koncie po 25 kolejkach, aż cztery było wywalczone na terenie rywala. Komplet punktów zdobył także w meczach rozgrywanych w Wejherowie i Siedlcach.

Natomiast nasza Stal tylko raz wygrała u siebie. To znaczy raz będąc gospodarzem meczu. Było to w Boguchwale ze Zniczem 2:1 i było to, powiedzmy sobie szczerze, dość szczęśliwe zwycięstwo, bo w 90. minucie Krystian Kalinowski obronił karnego wykonywanego przez Macieja Michalskiego.

Historyczne lanie

Legionovia to drużyna, która ma już swoje miejsce w historii Stali. W sezonie 2015/16 rozgromiła na Hutniczej nasz zespół 5:0. Po meczu przez kilka dni próbowano ustalić, kiedy wcześniej „zielono-czarni” przegrali w takich rozmiarach...

Trenerem Legionovii był wtedy Ryszard Wieczorek, a nasz zespół prowadził Ryszard Kuźma. Trzy bramki dla przyjeźdźnych w tym „historycznym” dla stalowowskiego klubu meczu, zdobył Rafał Wolsztyński – od dwóch lat napastnik Widzewa. Po jednym trafieniu zanotowali: Hubert Tylec i Jarosław Wieczorek z rzutu karnego. Dla Stali „jedenastki” nie wykorzystał Bartł-

miej Bartosiak. W tym samym sezonie w pierwszym meczu, także trzy punkty zainkasowała Legionovia. Wygrała u siebie 2:0, strzelając obydwa gole w osłabieniu – czerwoną kartkę przy stanie 0:0, zobaczył chorwacki obrońca, Leon Leušteć.

Powtórzyć jesień

Ogółem Stal spotykała się w lidze z Legionovią 11 razy. Po raz pierwszy w sezonie 2013/14. Stal pokonała w domu beniaminka II ligi 2:0. Obie bramki zdobył, obecnie dyrektor sportowy Stali, Wojciech Fabianowski. W innych meczach rozgrywanych później w Stalowej Woli nasza drużyna odniosła jedno zwycięstwo, raz zremisowała i raz przegrała. Jedną wygraną zanotowali stalowcy także w meczu rozgrywanym na Stadionie Miejskim w Rzeszowie.

Łącznie we wszystkich 11 meczach w II lidze, nasza drużyna była górą w 5 spotkaniach, dwa zakończyły się remisem, a cztery porażką. Bilans bramkowy jest ko-



21 maja 2016 roku w przedostatniej kolejce, Stal doznała sromotnej porażki z Legionovią 0:5. W środku napastnik naszej drużyny Dawid Przekaz

rzystniejszy dla Legionovii 13:12.

W sierpniu 2018 ekipa z Legionowa była rywalem Stali w Pucharze Polski. Na Izo Arenie w Boguchwale „zielono-czarni” przegrali 2:3, mimo że przez godzinę wygrywali 2:0. Wszystkie bram-

ki dla gości zdobył Piotr Krawczyk.

Natomiast w tym sezonie, jesienią w meczu w Legionowie, Stal wygrała 1:0. Bramkę zdobył w 89. minucie Piotr Witasik, a po raz pierwszy poprowadził nasz zespół trener Szymon Szydełko.

Czas powspominać cz. IX

Tego meczu nie zapomnę nigdy

Są mecze ważne i mniej ważne. Tak samo takie, które wspomina się chętnie i takie, które chciałoby się wymazać z pamięci. I o takich właśnie spotkaniach mówią obecni i byli piłkarze i trenerzy Stali Stalowa Wola.

Wojciech Białek (napastnik Stali w latach 2011–2013)



– Dużo mam dobrych wspomnień. Pewnie do końca życia będę pamiętał pierwszy mecz w seniorach Legionu Tomaszowice, w którym zaczynałem przygodę z piłką. Miałem 16 lat. Wszedłem za Marka Sadowskiego i zdobyłem bramkę. Nie mogłem uwierzyć. Oglądałem się za siebie, widzę, że ludzie krzyczą, cieszą się, a ja byłem w takim szoku, że nic nie słyszałem (śmiech). Doskonale pamiętam pierwszy mecz w Ładzie. Dlatego, że po raz pierwszy zobaczyłem na trybunie zorganizowaną grupę kibiców, a po drugiej, że zakończyłem sezon z 50 golami. Później była Avia Świdnik i tamte czasy też miło wspominam. Zostałem królem strzelców III ligi i ściągnął mnie I-ligowy Motor. Miałem obawy, czy poradzę sobie, czy to nie za duży dla mnie przeskok, ale okazało się, że nie taki straszny wilk, bo i w Lublinie nie zapominałem jak się strzela – byłem najlepszym strzelcem drużyny. Bardzo dobrze grało mi się w „Stalówce”. Trafiłem do klubu ze wspaniałymi kibicami. Poza tym Stal to była dla mnie naprawdę wyższa półka. Pod każdym względem. Byłem zaszczycony, że mogę trenować i grać w takiej drużynie. Jedynie, czego żałuję, to że nie zdobyłem tyle bramek, ile mogłem. Swojego dorobku wstydzić się nie muszę, ale wiem, że było stać mnie na więcej. Odrabiam to teraz w Avii (śmiech), w której występuję od pięciu lat. Dwa lata temu w meczu z Wiślaną mi Jaskówce strzeliłem setnego gola dla Avii. Byłem przygotowany na tę okazję. Pod ko-



Wojciech Białek (38 lat) to najlepszy strzelec w historii Avii Świdnik. W trakcie siedmiu lat gry w tym klubie, zdobył dla niego 133 bramek

szulką meczową, miałem drugą z napisem Białek 100! Mam nadzieję, że niedługo poproszę znajomego, żeby przygotował mi nową koszulkę. Z napisem Białek 150 (śmiech). Już niewiele mi brakuje do osiągnięcia celu.



– Gra w piłkę sprawia mi radość, więc nawet jak były mecze, po których zapadała cisza w szatni, albo z wyjazdu wracał niemy autobus, to ja nie umiałem rozpamiętywać tego długo i nie rozpaczalem w jakiś szczególny sposób. Są wygrane i są porażki. Raz człowiek ma powody do śmiechu, a innym razem cieszy się przeciwnik. Taki jest sport.

Jeżeli cokolwiek przychodzi mi do głowy, to chyba tylko mój pobyt w KSZO. Zaufałem menedżerowi, który obiecywał mi grę w Sandecji, ale jak się skontaktowałem z klubem z Nowego Sącza, to usłyszałem, że nic im nie wiadomo o moim transferze. No i wylądowałem w KSZO i to był ten czas, który źle wspominam. Klub nie wywiązywał się z umowy. Nie płacił. Raz poprosił mnie prezes do swojego pokoju i wręczył mi 800 zł. – Panie prezesie – mówię – ja za wynajem mieszkania płacę 1200. Rozłożył ręce... Dobrze, że po jesiennej rundzie trafiła mi się Stalowa Wola.



Dariusz Zgutczyński (napastnik Stali w latach 1992-94)



– Przez dziesięć lat występowałem w Bałtyku Gdynia, prawie trzy lata w „Stalówce” i dwa, w trakcie służby wojskowej, w Mazurze Elk. Ostatnim moim klubem była Lechia. Po roku gry w Gdańsku postanowiłem zakończyć karierę piłkarską. Tak naprawdę to już po grze w Stalowej Woli, szykowałem się na piłkarską emeryturę. Miałem dość piłki, która ze sportem zaczynała mieć coraz mniej wspólnego. Nie chciałem w tym brać udziału. Taki ze mnie typ. Mój charakter nie pozwalał mi babrać się w tym bagienku. Ale do rzeczy. Na pewno nie zapomnę debiutu w I lidze w meczu z Szombierkami Bytom, na wiosnę 1982 roku. Miałem 17 lat. Później spędziłem w Bałtyku kupę lat i przez ten czas byłem podstawowym piłkarzem, więc generalnie te wszystkie lata gry w Gdyni wspominam dobrze. Także z gry w Stali mam dobre wspomnienia. Trafiłem do bardzo dobrej drużyny, w której panowała świetna atmosfera. Byliśmy jak rodzina. Do dzisiaj mam kontakt z wieloma piłkarzami. Z okresu, kiedy grałem w Stalowej Woli, najgłębiej zapadł mi w pamięci wyjazdowy mecz z Legią. Kilka dni wcześniej wyjechała do Elku moja żona i w niedzielę odwiedzili mnie koledzy. Trochę żeśmy się zasiedzieli (śmiech) i na drugi dzień przed treningiem trener Marian Geszke, który sprowadził mnie z Bałtyku do Stali, popatrzył na mnie i zagotował się. Dostałem porządną pater noster – należał się – i po wysłuchaniu, co ma mi do powiedzenia, kazał iść do sauny. Po powrocie mówię: – Panie trenerze, po co tyle krzyku. Walnę w środek Legii dwie bramki i będziemy kwita. Odpowiedział jednym słowem: wypierdaj! Obietnicy dotrzymałem. Zdobyłem w meczu z Legią dwie bramki (śmiech). Wygraliśmy 2:1. Pod koniec spotkania mieliśmy jeszcze karne. Etatowym wykonawcą był Darek Jaskulski. Nie strzelił. Robakiewicz obronił. Później dowiedziałem się od trenera Geszkego, że gdyby został bliżej ławki – bo chwilę wcześniej zaczął kierować się w stronę tunelu – to mnie wyznaczaliby do wykonywania jedenastki. Kto wie, może zakończyłbym mecz z hat-trickiem? Ale i te dwie bramki zdobyte na Łazienkowskiej, przeciwko drużynie mającej w składzie takich piłkarzy jak: Jacek Zieliński, Marek Jóźwiak, Jacek Bąk, Rafał Siadaczka, Krzysztof Ratajczyk, Wojtek Kowalczyk, Dariusz Łatka, dały mi ogromną satysfakcję, a jeszcze większą radość sprawiło mi nasze zwycię-



Dariusz Zgutczyński (55 lat) przed Stadionem Miejskim im. Stefana Marcinkiewicza w Elku, na którym swoje mecze rozgrywa Mazur, w którym zaczęła się jego piłkarska kariera

cięstwo. Przed meczem nikt nie postawiłby na Stal złamanego centa.



– Negatywne wspomnienia rozpoczną od meczu mojego Mazura Elk z Jeziorakiem Iława. Końcówka sezonu. Przedostatnia kolejka. Walczymy o II ligę. Sędzia Roman Kostrzewski z Bydgoszczy pokazał mi czerwoną kartkę za... rudego chuja. Tak się zagotowałem. Nie wytrzymałem, ale żeby było ciekawiej, on to słyszał, ale nie wiedział, kto to powiedział. Przyznał mi się kilka lat później. Podczas jakiegoś takiego małego zgrupowania obok Stalowej Woli, znaleźliśmy się obydwaj w tej samej saunie. Przypomniałem mu tamto zdarzenie. Pamiętał. – Darek – powiedział – musiałem. Zrozum. Bardzo dobrze rozumiałem. Chodziło o to, żeby Mazur przystąpił do ostatniego meczu z Hutnikiem Warszawa osłabiony. Przetrącili nam kręgosłup. W najważniejszym spotkaniu, w dodatku na swoim stadionie, nie mógł zagrać nasz pierwszy bramkarz, środkowy pomocnik i ja. Przegraliśmy 1:2, a tylko zwycięstwo gwarantowało nam awans do drugiej ligi. Naprawdę dość boleśnie przeżywałem to, że nie mogłem pomóc drużynie i że w taki sposób pozbawiony zostałem awansu.

Był też taki mecz w Bałtyku, po którym czułem się upokorzony. Złamałem palec u nogi i po dwóch tygodniach wróciłem do zajęć, mimo że wciąż odczuwałem kontuzję. W jakimś meczu kibice już pod koniec pierwszej połowy skandowali moje nazwisko, domagali się od trenera Grzegorza Polakowa, żeby zrobił zmianę i w 55. minucie wszedłem na plac, a kilkanaście minut później, po jednym złym zagranii, posadził mnie z powrotem na ławie. Czułem się fatalnie. Myślę, że zrobił to z premedytacją, tylko po to, żeby mnie upokorzyć. To był trener, z którym nie było mi po drodze.

Longinus Uwakwe (pomocnik Stali w latach 2007–2010)



– Wszystkie mecze, w których brałem udział, miały dla mnie ogromne znaczenie i tak naprawdę to większość z nich przywołuje dobre wspomnienia. Jednym z nich było spotkanie w Pucharze Polski z Lechem Poznań w sezonie 2009/2010. Byłem w Stali drugi sezon, a w Polsce mieszkalem już czwarty rok. Pamiętam, że bardzo mocno przygotowywałem się na to spotkanie. Przyjeżdżała jedna z najlepszych polskich drużyn, utytułowany przeciwnik, w którym występowali znakomici piłkarze: Marcin Kikut, Bartosz Bosacki, Semir Stilić, Sławomir Peszko, Hernan Renigo, no i oczywiście Robert Lewandowski. Dobrze pamiętam, że dzień przed tym spotkaniem nie mogłem uczestniczyć w treningu. W tym dniu do Polski przyleciał mój młodszy brat, lądował na lotnisku w Warszawie i musiałem odebrać go z lotniska. Na czas jego pobytu w Polsce sprawowałem nad nim opiekę prawną, ponieważ był niepełnolet-



Longinus Uwakwe (33 lata) z małżonką Olą i synami: 4-letnim Aleksandrem (z lewej) i 6-letnim Franciszkiem, na stadionie w Tychach, na meczu Nigeria – Katar podczas ubiegłorocznych mistrzostw świata U-20

ni. W nocy nie mogłem spać, nadmiar emocji związany zarówno z czekającym mnie meczem, jak i z przyjazdem brata, dawał się we znaki. Jednocześnie czułem się maksymalnie zmotywowany do gry, do zwy-

cięstwa. Nie chciałem zawieść siebie, a także brata, który mógł po raz pierwszy oglądać mnie na boisku w Polsce, ani też fanów Stali. Mecz zakończył się bezbramkowym remisem, rozstrzygnięcia nie przyniosła

też dogrywka i zwycięzcę wyłoniły rzuty karne. Wynik udało się ustalić zanim przyszła moja kolej na strzelanie karne. Stal wyeliminowała wielkiego Lecha i to spotkanie zapamiętam na zawsze.

Innym wydarzeniem z czasów gry w Stali, które pamiętam bardzo dobrze, był mecz z GKS Jastrzębie Zdrój w sezonie 2007/2008. Zdobyłem pierwszą dla Stali i w ogóle w Polsce bramkę, bo to był mój drugi sezon w kraju. Dostałem podanie od Kamila Gęśli, a kilka minut później odwdzięczyłem mu się, on po moim zagranii strzelił drugiego gola, a kropkę nad „i” postawił mój przyjaciel, Abel Salami i wygraliśmy 3:0.

Jest jeszcze jeden moment, którego nie zapomnę. W maju 2017, będąc już piłkarzem Puszczy Niepołomice, zremisowaliśmy z Gryfem i awansowaliśmy do I ligi. Ten awans sprawił mi wielką satysfakcję, ponieważ trzy lata wcześniej przeżyłem spadek z Puszczy.



– Zaliczyłem też kilka spotkań, które ciężko się wspomina. Szczególnie te, kiedy moja drużyna traciła bramkę w ostatnich minutach, a ja sam popełniałem błąd rzutujący na ostateczny wynik lub takie, kiedy schodziłem z boiska kontuzjowany. Ale te można sobie w jakimś stopniu wybaczyć. Niestety, popełniłem również taki błąd, którego nigdy nie zapomnę i najzwyczajniej jest mi wstyd. Grałem wtedy w Stalowej Woli. Był to mecz przeciwko Śląskowi Wrocław. Dostałem czerwoną kartkę, a schodząc z boiska zareagowałem nagannie na rasistowskie okrzyki kibiców. Byłem wtedy młodym zawodnikiem, który nie potrafił utrzymać swoich nerwów na wodzy, dałem się sprowokować. Do dzisiaj żałuję swojej reakcji. Nie chcę opisywać całej sytuacji, bo nie ma się czym chwalić, młodzi zawodnicy nie powinni czerpać inspiracji z takich zachowań.

Stalowy tercet maturalny



Trójka piłkarzy drugoligowej Stali Stalowa Wola: Kacper Śpiewak, Filip Szifer i Maciej Siudak zdawali w tym roku maturę. Wszyscy są absolwentami Technikum Drogownictwa w Zespole Szkół nr 2 im. Tadeusza Kościuszki w Stalowej Woli. Jedynej w powiecie stalowowolskim szkoły średniej, która ma w swojej ofercie klasę z programem sportowym o specjalności: piłka nożna.



Kacper Śpiewak



Maciej Siudak



Filip Szifer

– Cieszę się, że po gimnazjum, wybrałem „budowlankę”, bo po pierwsze trafiłem do szkoły, która pozwoliła mi zdobyć dobry zawód, a jednocześnie mogłem rozwijać się piłkarsko – mówi pomocnik „Stalówki”, Filip Szifer. – Od dziecka trenuję w Stali i dzięki temu, że byłem w klasie sportowej, nie miałem problemów, żeby łączyć naukę z treningami i z grą.

Co po zdaniu matury będą robić młodzi piłkarze Stali? W dużym stopniu ich wybory będą uzależnione od tego, jak potraktuje ich Stal. Czy będą potrzebni drużynie na następny sezon i czy klub zapewni im odpowiednie warunki do tego, żeby mogli rozwijać swój talent, a także kontynuować naukę na studiach.

– Nie mam na razie sprecyzowanych planów – mówi Kacper Śpiewak, który na początku rundy wiosennej jest jednym z najmocniejszych punktów „Stalówki”. – Na

szczęście mam trochę czasu, więc dzisiaj skupiam się na piłce, bo walczymy o utrzymanie. Cieszę się, że mam już maturę z głowy, ale trochę mi żal rozstawać się ze szkołą. Na pewno będę ją dobrze wspominał i polecał każdemu.

Również Maciej Siudak w superlatywach wyraża się o szkole, którą ukończył.

– Zespół Szkół nr 2 im. Tadeusza Kościuszki to najlepsza szkoła, jaką mogłem wybrać po gimnazjum – mówi bramkarz „Stalówki”. – Jeżeli ktoś się jeszcze waha i nie złożył papierów, to ja mu serdecznie polecam moją szkołę. To szkoła z charakterem i taka, w której panuje świetna atmosfera. A przede wszystkim każdy znajdzie tutaj odpowiedni dla siebie kierunek związany ze sportem i trafi na super nauczycieli. Ja teraz czekam na wyniki egzaminów maturalnych. Jak już będę wiedział, na czym stoje, to będę zastanawiał się nad studia-

mi. Kierunków jest kilka, które mnie interesują, ale też nie chciałbym się rozstawać z piłką i dlatego zastanawiam się, czy nie dać sobie roku odpoczynku od nauki. Chciałbym wskoczyć na stałe do pierwszego składu i rozgrywać mecze w pełnym wymiarze czasowym, czy to w Stali, czy gdzie indziej.

Dobre wspomnienia z całą trójką stalowców, którzy w tym roku opuścili mury szkoły pod stalowowolskim wiaduktem, ma wychowawca klasy, Artur Jarem.

– Przede wszystkim, każdemu naszemu uczniowi życzę, żeby spełniał marzenia i realizował swoje cele. Kacper, Filip i Maciek to fajni, inteligentni młodzi ludzie, którzy potrafili połączyć naukę, trenowanie i grę w klubie, co czasami nie jest takie proste. Mam nadzieję, że nie popełnią błędów w Stali i cała trójka pozostanie w kadrze na następny sezon, ale na zdrowych i normalnych zasadach.

Rekrutacja tylko do poniedziałku

Ważna informacja dla absolwentów szkół podstawowych, którzy chcieliby kontynuować naukę w Liceum Ogólnokształcącym lub Technikum, w klasach z programami sportowymi: piłka nożna, judo, pływanie, strzelectwo. Taką szansę stwarza od 12 lat Zespół Szkół nr 2 im. Tadeusza Kościuszki przy ul. 1 Sierpnia 26 w Stalowej Woli.

Na rok szkolny 2020/21 placówka oferuje naukę w:

1. Liceum Ogólnokształcącym z programem sportowym – piłka nożna,
 2. Liceum Ogólnokształcącym o edukacji wojskowej z programem sportowym – judo, pływanie, strzelectwo,
 3. Technikum (technik eksploatacji portów i terminali) z programem sportowym – judo, pływanie, strzelectwo.
- Rekrutacja do klas sportowych trwa tylko do poniedziałku, **22 czerwca, do godziny 15**. Po tym terminie przyjęcie do klasy sportowej będzie możliwe już tylko na podstawie odwołania.

Szczegółowe informacje na www.zsnr2.stalowa-wola.pl

I Senior Cup Stalowa Wola



Mirosław Furman i Mieczysław Pęziół zostali pierwszymi zwycięzcami inauguracyjnego turnieju Senior Cup Stalowa Wola 2020.

Furman okazał się najlepszy w kategorii wiekowej 50+. Wszystkie spotkania rozstrzygnął na swoją korzyść. Pokonał Jacka Kadisa 6:4, Tomasza Mękała 6:1, Jacka Przesmyckiego 6:0 i Wojciecha Fiedurka 6:0. Miejsce drugie zajął Kadis, który pokonał Przesmyckiego 6:1, Mękała 6:0 i Fiedurka 6:3. Trzecią lokatę, po zwycięstwie nad Przesmyckim 6:2 i Fiedurkiem 6:2, zapewnił sobie Mękał.

Drugi triumfator niedzielnego turnieju, Mieczysław Pęziół zwyciężył w

kategorii wiekowej 65+. W pierwszej grze pokonał Mirosława Adamusa 6:1, w drugiej Antoniego Mysiora 6:3, a w trzecim pojedynku nie dał szans Tadeuszowi Oleszkowi 6:1. Drugie miejsce zajął Adamus, który pokonał Mysiora 6:1, Oleszka 6:1, a trzecią lokatę po zwycięstwie nad Oleszkiem 6:1, zapewnił sobie Mysior.

Dzień wcześniej na tych samych kortach odbywał się turniej par deblowych. W finałowym spotkaniu stalowowski duet: Marcin Gancarczyk – Paweł Konopelski pokonali Bartosza Argasińskiego i Wiktora Boczkowskiego 6:0, 3:6, 12:10.



FOT. MARIUSZ BIEL

Najlepsze pary turnieju deblowego, z lewej zwycięzcy: Paweł Konopelski i Marcin Gancarczyk oraz Bartosz Argasiński (Rymanów) i Wiktor Boczkowski (Jasło)

Lekkoatleci wracają na bieżnię, skocznie i rzutnie



W najbliższą sobotę, 20 czerwca, na stadionie lekkoatletycznym przy ul. Staszica w Stalowej Woli odbędą się pierwsze w tym sezonie zawody – mityng Podkarpackiego Związku Lekkiej Atletyki.

Do rywalizacji przystąpią zawodniczki i zawodnicy z kategorii wiekowych U-16 i starszych. Prawo startu mają wyłącznie lekkoatleci zrzeszeni w klubach województwa podkarpackiego, posiadający aktualne badania lekarskie oraz licencję PZLA na rok 2020. Maksymalna liczba zawodników wyniesie 150 osób. Przy mniejszej liczbie zgłoszonych zawodników do wybranej konkurencji, istnieje możliwość zwiększenia liczby uczestników w innych konkurencjach. W przypadku zgłoszenia powyżej 150 zawodników, dokonana zostanie weryfikacja. O tym, kto będzie dopuszczony do zawodów, zadecyduje zarząd PZLA.

Organizatorzy zalecają, żeby w mityngu nie uczestniczyli za-



FOT. MARIUSZ BIEL

W skoku w dal będzie mogło rywalizować tylko 8 mężczyzn i 8 kobiet

wodnicy, którzy w ostatnich 14 dniach mieli kontakt z osobami przebywającymi na kwarantannie lub podejrzanymi o zakażenie.

W programie zawodów są biegi na 100, 200, 300 m, 600 m (kobiety), 800 m, 1000 m (męż-

czyźni), 200 m ppł, skok w dal, skok wzwyż, kula, dysk, oszczep, młot, chód na 5 km.

Zawody rozpoczną młociarki i młociarze, którzy rozpoczną rywalizację o godz. 14. Pozostałe konkurencje będą rozgrywane od godz. 15.

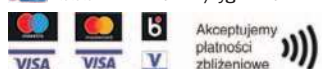
SZTAFETA

e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com

37-450 Stalowa Wola
ul. 1 Sierpnia 12

www.sztafeta.pl

www.facebook.com/tygodniksztafeta



WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.
SEKRETARIAT: Agata Wysokińska (asystent zarządu),
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR: Lilla Witkowska,
tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01,
sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com

Anna Dryka, tel. 513-013-198

Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com;

Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009; sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Konrad Sinica (redaktor naczelny), tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com;

Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com;

Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com;

Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com;

SKŁAD I ŁAMANIIE:

Anna Jakobsche-Wiątek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),

Gabriela Włacek – grafik;

Korekta: Stanisław Chudy

PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryń, tel. 509-513-016

sztafeta.gryn@gmail.com

DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU: Dom Nauczyciela ZNP, 37-400 Nisko, ul. Kościuszki 8, pok. 203,

tel./fax 15 841 60 83;

Agnieszka Kopacz (kierownik oddziału), tel. 509-387-009,

sztafeta.kopacz@gmail.com; Kamila Brzezińska, tel. 15 841 60 83

REDAKCJA W TARNOBREZIE: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2, tel./fax 15

15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03-20.04)

Zachowaj powściągliwość w okazywaniu złości i niezadowolenia. Może się bowiem okazać, że wiele stracisz przez to, że zabraknie Ci elegancji i taktu. Próby rozwiązania skomplikowanego konfliktu pomimo szczerych chęci mogą się zakończyć niepowodzeniem.



Byk (21.04-20.05)

Czasem warto zaszaleć i pójść na całość. Mało ryzykując rzadko przegrywasz. Ale takie ostrożne podchodzenie do biznesu i sukcesów powoduje, że na wszystko musisz ciężko i długo pracować. Twoje działania, zaangażowanie i przedsiębiorczość zostanie doceniona i uznana.



Bliźnięta (21.05-21.06)

Ten tydzień przyniesie finał wielu spraw i problemów. To czas zdecydowanego, ekspansywnego zdobywania wymarzonych celów. Masz jeszcze tylko tydzień, by ostatecznie zakończyć podjętą pracę. Nie ma mowy o tym, że ktoś coś za Ciebie zrobi. To Ty musisz wziąć sprawy w swoje ręce.



Rak (22.06-22.07)

Musisz mieć teraz więcej czasu dla siebie. Życie nie może być ciągłą walką, zmaganiem się z codziennymi troskami i kłopotami. Czas rozwinąć skrzydła i z większym optymizmem spojrzeć w przyszłość. Jeśli wyjdiesz z ciasnej nory lęków i fobii, to ujrzyś zupełnie nowe możliwości i wyzwania.



Lew (23.07-22.08)

Nie warto teraz planować zbyt trudnych i ryzykownych zadań. Jeśli czeka Cię trudny egzamin i ciężka praca to musisz mieć świadomość, że nic łatwo nie pójdzie i nie licz na szczęście. Najlepiej zafunduj sobie mały wyjazd i nabierz sił.



Panna (23.08-22.09)

Nie dość, że życie Cię specjalnie nie pieści, to i w związkach wiele dobrego spodziewać się nie należy. Ciężko Ci się będzie dogadać z bliskimi. Zamiast strofować kochaną osobę, obdarzaj ją wątpliwej jakości dobrymi radami, daj jej bezwarunkowy dowód miłości i uczuć.



Waga (23.09-22.10)

Jesteś teraz w bojowym nastroju. Nie wróży to spokoju i równowagi. Zwykle raczej unikasz ostrych słów i konfliktów, ale w nadchodzących dniach poczujesz potrzebę otwartego wyjaśnienia sobie wszelkich nieporozumień. W miłości jest potrzebna prawda, dobra komunikacja i szczerze intencje.



Skorpion (23.10-22.11)

Dawno już nie było tak sprzyjających chwil na wspaniałą miłość i ciepłe uczucia. Jeśli nosisz się z myślą, by wreszcie powiedzieć, co czujesz, to jesteś w najlepszym ku temu momencie. Wprawdzie nie jest Ci łatwo mówić o tym, co Ci w duszy gra, ale to także sztuka uwodzenia i część erotycznej zabawy.



Strzelec (22.11-21.12)

Z jednej strony kochasz i chcesz iść z partnerem dalej razem we dwoje, z drugiej zaś wyrażasz niezadowolenie i zniechęcenie, które nie musi dotyczyć partnera, ale to właśnie on odbierze je jako skierowane do siebie. W weekend może dojść do ostrego spięcia i przykrych konfliktów.



Koziorożec (22.12-19.01)

W związku potrzebować będziesz ciepła i bezpieczeństwa. Jeśli masz już dość samotności i braku miłości, to wykorzystaj pojawiające się towarzyskie okazje do tego, by uczynić swoje życie przyjemniejszym. Być może pojawi się okazja do miłosnej przygody.



Wodnik (20.01-18.02)

Wiele na to wskazuje, że przed Tobą jedno z najlepszych dni tego roku w miłości. Nie trać więc czasu i przystępuj do boju. Niezwykle chwile czekają Cię w erotycznych sytuacjach. Być może dopiero teraz odkryjesz, czym tak naprawdę jest seks i co może Ci dać.



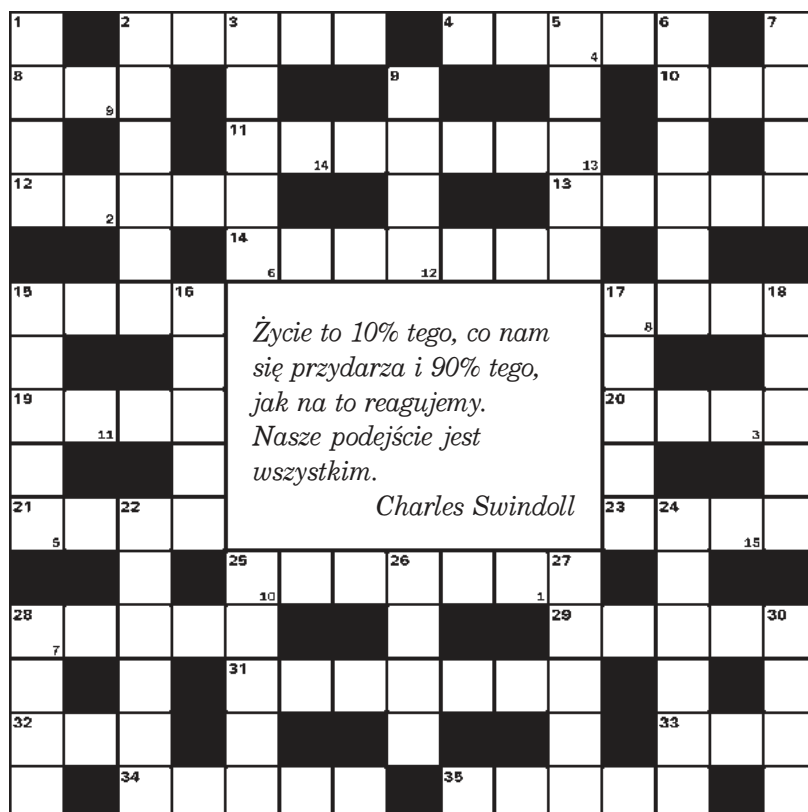
Ryby (19.02-20.03)

To chwile w których na światło dzienne wyjdzie wszystko to, czego się boisz, czego w miłości i uczuciach nie rozumiesz. Nie ma sensu znosić kłamstw, braku zaufania i emocjonalnych ucieczek. Szybkie cięcie będzie mniej bolesne niż rozstawanie się na raty.

RYŚNĄ: GRZEGORZ PEPAŚ

Z powodu sytuacji epidemicznej,
do odwołania zawieszamy przyznawanie
nagród za rozwiązanie
krzyżówek

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą hasło.

Poziomo: 2 – z jej soku tequila, 4 – masa na szkła do okularów, 8 – pierwiastek dla przemysłu szklarskiego, 10 – nagość w sztuce, 11 – imię Rejtana, polskiego patrioty, 12 – francuska Wisła, 13 – Robert, 1778-1803, irlandzki bojownik o niepodległość, 14 – imię Lelewela, 15 – turecki władca, 17 – zebrany na dzień, 19 – pod korą drzewa, 20 – miasto w pobliżu Dębina, 21 – auto z Niemiec, 23 – jedna z izb naszego parlamentu, 25 – aromatyczna, gęsta zupa węgierska, 28 – las syberyjski, 29 – plakat reklamowy, 31 – ozdoba blaska na stroju ludowym, 32 – wada wzroku, 33 – jedwabny pas przepasujący kimono, 34 – państwo, do którego należy

Grenlandia, 35 – Ryszarda, aktorka teatralna.

Pionowo: 1 – młodszy syn Ewy i Adama, 2 – łuk na kolumnach, 3 – góry w Azji Środkowej na terytorium Rosji, Chin i Mongolii, 5 – dawne czasopismo dla młodzieży, 6 – barwnik laboratoryjny, 7 – mocny w rękę, 9 – jednostka częstotliwości, 15 – pojęcie analizy matematycznej, 16 – Campbell z wybiegu, 17 – biały, na świątecznym stole, 18 – kierunek filozoficzno-teologiczny powstały w Oświeceniu, 22 – w korkach do pracy, 24 – wynalazł żarówkę, 25 – autor „Nowej Atlantyd”, 26 – środek na robactwo domowe, 27 – z opatem na czele, 28 – wymaga udo wodnienia, 30 – dawna nazwa Demokratycznej Republiki Konga.

Czym się różni syrenka od krowy?

– Jak syrenka nawali, to stoi, a jak krowa nawali, to idzie dalej.

Mężczyzna wrócił z wojska i kłóci się z siostrą. Dochodzi do ostrej wymiany zdań:

– Ty się będziesz mnie słuchała, ja byłem podporucznikiem!

– A ja byłem pod generałem!

Góral stanął przed sądem oskarżony o pobicie.

– Oskarżony twierdzi, że uderzył poszkodowanego jeden raz zwinętą gazetą?

– Ano tak – zgadza się góral.

– I od tego ciosu gazetą poszkodowany doznał wstrząsu mózgu?

– Skoro tak doktor powiedział...

– W takim razie co było w gazecie?

– Nie wiem, nie czytałem.

– Panie, to Pałac Kultury i Nauki? – pyta turysta zagraniczny przechodnia.

– No.



– Panie, to hotel Forum? – pyta innego.

– Tak.

– Panie władzo – pyta policjanta – czy tędy dojdę do Zamku Królewskiego?

– Oczywiście.

– A dlaczego u was jedni mówią „no”, drudzy – „tak”, a pan „oczywiście”?

– Proszę pana, „no” mówią ci, którzy skończyli podstawówkę, „tak” – ci, którzy skończyli szkołę średnią, a „oczywiście” – ci, którzy skończyli studia

– To pan skończył studia?

– No.

Wieczorem kanibale siedzą przy ognisku, spożywając codzienny posiłek.

Jeden ma wielkie soczyste udko kobiety, drugi śliczne przedramię, a trzeci prochy swojej teściowej. Zdziwieni koledzy pytają go:

– Dlaczego nie przyniosłeś mięsa na grilla?

On na to:

– Chłopaki, ja dzisiaj tylko gorący kubek ...



RYŚ: TADEUSZ KROCIŚ

Fraszki

Stanisław Chudy

O rozwoju w czasach pandemii

Trafne o nim to stwierdzenie
Bardzo szybkie. Spowolnienie

O wysoko postawionych

Częsty to widok na świeczniku
– Zwykłych knotów tu bez liku

O zdolnym

Generalnie słynął z tego
Że był zdolny. Do wszystkiego

O kadzeniu

Kadząc, można bez trudu
Wpaść w opary. Absurdy

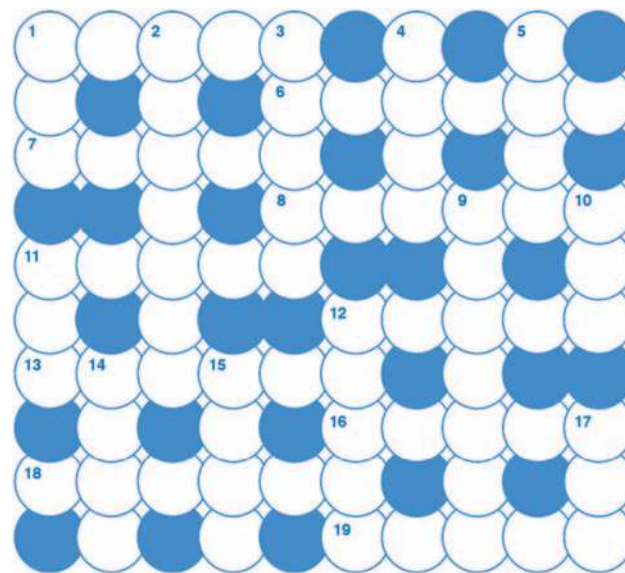
O pozornym beczeniu

Niech nas nie zmylą
Pozory znaczeń
– Gdy owca beczy
To wcale... nie płacze

O palmie

Wśród drzew i ludzi
Objaw to nie nowy
Gdy palma pierwszeństwa
Uderza do głowy

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery F, L, D.

Poziomo: 1 – przywoływacz przy pasie, 6 – uniwersalny rozpuszczalnik, 7 – marka aparatów fotograficznych, 8 – model Forda, 11 – wyprawiona skóra bydlęca, 12 – nagle światło latarki, 13 – greckie naczynie na wino i oliwę, 16 – królestwo straganiarzy, 18 – tu rzeka wpływa do morza, 19 – w rękach woźnicy.

Pionowo: 1 – w przysłowiu: wart był pałaca, 2 – Szary lub Biały u Tolkiena, 3 – niejeden zimny od św. Anki, 4 – przedwojenny polityk, współpracownik Piłsudskiego, 5 – rodzaj wafła spożywanego na gorąco, 9 – np. dzielenie się opłatkiem, 10 – sztuczny basen w porcie, 11 – wąż lub szal, 12 – wieża pomieszczenia języków, 14 – Komorowska, aktorka, 15 – czarna w stadzie, 17 – jezioro w środkowej Irlandii.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztáfeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztáfeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztáfeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztáfeta. Kontakt: sztáfeta.stalowawola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztáfeta.pl.